DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 16 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, niedziela 26 lutego 1933 Nr. 47

Klęska Japonji w Genewie

Historyczne posiedzenie Ligi Narodów

jednomyślnie potępiło gwałty japońskie na Dalekim Wschodzie

Genewa, 25. 2. (PAT). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się wczoraj **dla przyjęcia końcowego zlecenia co do sporu japońsko-chińskiego.**

Posiedzenie to powszechnie uważane za historyczne rozpoczęło się od deklaracji przewodniczącego Hymansa, zabierającego głos w imieniu komitetu 19-tu. Hymans oświadczył, że członkowie tego komitetu, przestudjowawszy starannie uwagi rządu japońskiego, nie widzą powodu do zmiany raportu. Ze względu na to, że raport jest wynikiem drobiazgowych studjów, członkowie komitetu nie zabierają głosu w dyskusji.

Jako pierwszy zabiera głos delegat Chin, który daje wyraz swojemu uczuciu ulgi i zadowolenia. Ulgi, że pogwałcenie pokoju zostało potępione i że Japonja naskutek uzurpacji władzy przez swoich szefów wojskowych znajduje się w całkowitem odosobnieniu, zadowolenie, że polityka Chin doznała aprobaty i że cierpienia narodu chińskiego w ciągu ostatnich 17 miesięcy nie były daremne. Poddawszy następnie analizie poszczególne części raportu delegat Chin wyraził całkowitą zgodę na zawarte w nich opinje i zlecenia i oświadczył, że Chiny głosować będą za raportem i że po jego przyjęciu przyjmą bez zastrzeżeń zawarte w nim zlecenia.

Reprezentant Japonji Matsuoka na wstępie dłuższego przemówienia oświadczył, że rząd Japoński z wielkim żalem powziął decyzję odrzucenia raportu. Komitet 19-tu nie zrozumiał obecnie sytuacji na Dalekim Wschodzie, której cechą charakterystyczną jest anarchja w Chinach. Scharakteryzowawszy sytuację wewnętrzną Chin Matsuoka zaznaczył, że ten stan rzeczy, jak również sytuacja drugiego sąsiada Japonji t. j. Rosji Sowieckiej stanowi dla Japonji od 20 lat przyczynę troski i głębokiego niepokoju. Niepokój ten jeszcze nie minął. Japonja spogląda w ponurą przyszłość, nie mogąc dostrzec przebłysku nadziei.

Te słowa delegata japońskiego, dotyczące zarówno Chin, jak i ZSRR zwróciły powszechną uwagę, przyczem były zestawieniem z deklaracją Matsuoka z listopada ubiegłego roku, kiedy delegat Japonji zapowiedział rychłe zawarcie paktu nieagresji z Sowietami.

Matsuoka omawia następnie tendencje niepodległościowe Mandżurji, wyrażając ubolewanie, że Komitet 19-tu nie znalazł słowa uznania dla działalności cywilizacyjnej Japonji w Mandżurji. Mówca wyraża wątpliwość czy członkowie Zgromadzenia przeczytali historję Chin, gdyż nawet raport Lyttona zdaniem mówcy nie był starannie przeczytany. Zdaniem delegata Japonji nie zrozumiano, że proklamowana w raporcie Lyttona zasada międzynarodowej współpracy przy odbudowie Chin oznacza w praktyce międzynarodową kontrolę nad Chinami. W konkluzji Matsuoka zapewnia, że pragnieniem Japonji jest dopomódz Chinom i kieruje do zgromadzenia patetyczny apel aby nie przyjmowało raportu.

Po tym ostatnim słowie stron wygłosili krótkie przemówienie delegaci Wenezueli, Kanady i Litwy.

Po przeczytaniu przez przewodniczącego tekstu odpowiednich paragrafów paktu Nadzwyczajne Zgromadzenie przystąpiło do głosowania. W głosowaniu wzięło udział 44 państw. 42 państwa głosowały za raportem, a w ich liczbie jedna ze stron, mianowicie Chiny. Sjam powstrzymał się od głosowania. Japonja wypowiedziała się przeciwko raportowi. Wobec tego, że głosy stron nie są brane w rachubę, RAPORT ZOSTAŁ PRZYJĘTY JEDNOMYŚLNIE.

Widocznie wzruszony przewodniczący Hymans podkreślił doniosłość dokonanych faktów. Przypomniawszy, że według paktu członkowie Ligi mają obowiązek uciekać się do wojny przeciw państwu, które nie stosuje się do uchwalonych zleceń, Hymans wyraził nadzieję, że chociaż dziś Japonja odrzuciła raport, to jednak kiedyś przyjdzie chwila, że raport ten będzie przyjęty przez obie strony. Użycie siły nie może przyspieszyć załatwienia konfliktu, musi nadejść dzień międzynarodowego załatwienia sprawy. Liga Narodów musi kontynuować swoje dzieło stworzenia porządku międzynarodowego, opartego na zgodzie i sprawiedliwości.

Przy niesłychanem naprężeniu ogólnej uwagi wchodzi na trybunę Matsuoka. Delegat Japonji w krótkiej deklaracji wyraża głęboki żal, że raport został przyjęty. Rząd japoński musi stwierdzić, że Japonja i inni członkowie Ligi mają rozbieżne poglądy na sposób zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i że Japonja znajduje się u ostatecznego krańca swoich wysiłków współpracy z Ligą Narodów w dziedzinie problemu japońsko-chińskiego. Niemniej Japonja uczyni wszystko dla zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i będzie kontynuowała swoją politykę współpracy w dziele powszechnego pokoju.

Po złożeniu tej deklaracji Matsuoka i inni członkowie delegacji japońskiej wśród głębokiej ciszy opuszczają gremjalnie salę obrad.

„Komitet doradczy“

śledzić będzie sytuację

Genewa, 25. 2. (PAT). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi zebrało się po południu. **Miejsca delegacji japońskiej były puste.** Przewodniczący przedstawił projekt rezolucji, w której zgromadzenie biorąc pod uwagę, że według art. 3 paktu jest kompetentne we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju świata i że wobec tego nie może przestać zajmować się dalszym rozwojem zatargu chińsko-japońskiego postanawia utworzyć komitet doradczy, który będzie śledził sytuację dla ułatwienia zgromadzeniu wykonywania jego misji. Komitet będzie się składał z członków „Komitetu 19-tu“ oraz reprezentantów Kanady i Holandji i zaprosi do współpracy rządy Stanów Zjedn. i ZSRR.

CHIŃCZYCY BĘDĄ BRONIĆ DŻEHOLU DO OSTATECZNOŚCI.

Dłuższe przemówienie, poświęcone położeniu w Dżehol wygłosił przedstawiciel Chin Wellington Koo. Podkreślił on, że chodzi tu o terytorjum większe od Czechosłowacji, zamieszkane przez 3 i pół miljona Chińczyków. Jeżeli Dżehol będzie zdobyte przez Japonję, to całe północne Chiny będą narażone na inwazję japońską. Dlatego też Chińczycy będą bronić Dżeholu do ostatka. Operacje w Dżehol — dodał Koo — będą groźniejsze, niż wszystkie inna, które się widziało od czasów istnienia Ligi Narodów. Wellington Koo wzywa zgromadzenie, aby nadal zajmowało się położeniem na Dalekim Wschodzie. Tylko działając szybko i zgodnie z paktem, który przewiduje sankcje własne w podobnych sytuacjach, jak obecna na Dalekim Wschodzie, Liga może oświadczyć, że nie tylko dba o sprawiedliwość, ale że jest zdecydowana wypełnić swoją misję utrzymania pokoju. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, zaproponowaną przez przewodniczącego. Nowo utworzony komitet zbierze się w najbliższym czasie.

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Tutejsi bankierzy chińscy złożyli do dyspozycji rządu 10 miljonów dolarów na wydatki, związane z akcją wojskową w prowincji Dżehol. Bankierzy oświadczyli, że gotowi są do dalszych ofiar pieniężnych.

Reprezentanci Mikada

opuszczają Genewę

Genewa, 25. 2. (PAT). Urzędowe zawiadomienie Japonji o wystąpieniu z Ligi Narodów oczekiwane jest za 7 do 10 dni po powzięciu ostatecznych postanowień przez cesarza i radę koronną. Jak wiadomo, dymisja członka Ligi staje się faktem w 2 lata po notyfikacji zamiaru dymisji pod warunkiem wypełnienia wszystkich zobowiązań międzynarodowych łącznie ze zobowiązaniami, wynikającemi z paktu Ligi.

Matsuoka oraz reprezentant Japonji w Radzie Ligi ambasador Nagaoka wyjeżdżają z Genewy dziś. Delegaci na Konferencję Rozbrojeniową ambasador Matsudeira i Sato wyjadą w najbliższych dniach. Japonja będzie reprezentowana na konferencji tylko przez obserwatorów.

Na teatrze wojny

Tokio, 25. 2. (PAT). Wojskowe władze japońskie są przekonane, że operacje wojenne w Dżehol zakończą się szybko, ponieważ regularne oddziały chińskie, znajdujące się wzdłuż wschodniej granicy tej prowincji nie stawiają zbyt wielkiego oporu. W oddziałach chińskich szerzy się dezercja.

Policja polityczna w Niemczech

kontrolować będzie prawomyślność obywateli

Berlin, 25. 2. (PAT). Rozpoczęto prace nad reorganizacją i odbudową policji politycznej w Prusach. Policja polityczna ma być podporządkowana bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych. Otrzyma ona specjalne funkcje w zakresie ochrony interesów państwa. Do dyspozycji jej oddane będą specjalne oddziały pomocnicze, wyposażone w najnowsze środki techniczne. Kierownictwo polityczne policji obejmie z ramienia rządu Diels.

Wczoraj ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Goeringa, zarządzające utworzenie t. zw. oddziałów pomocniczych do wspierania akcji policji. W zakres obowiązków pomocniczych oddziałów policyjnych wchodzi m. in. ochrona zgromadzeń publicznych oraz lokali organizacyj politycznych. Na wypadek rozruchów policja pomocnicza objąć ma straż nad instytucjami użyteczności publicznej i gmachami rządowymi. Do służby w tych oddziałach dopuszczeni będą obywatele niemieccy o wypróbowanych przekonaniach narodowych. Prasa podaje równocześnie wiadomość, że w niektórych miejscowościach marchji brandenburskiej oddziały hitlerowskie już obecnie pełnią służbę pomocniczą w policji. Prasa donosi, że do policyjnych oddziałów pomocniczych powołani będą prócz hitlerowców Stahlhelmowcy.

„Dom Liebknechta w Berlinie“ — zamknięty

Berlin, 25. 2. (PAT). Po przeprowadzeniu wczoraj szczegółowej rewizji zamknięto centralę komunistyczną w Berlinie, mieszczącą się w t. zw. „domu Liebknechta“ na placu Bülowa. Jednocześnie zamknięto drukarnię komunistyczną, znajdującą się w tym domu i nałożono sekwestr na wszystkie znalezione druki. Kilka osób aresztowano. Przed gmachem ustawiono posterunki policyjne.

Skreślę z dziejów Niemiec dzień „narodzin szatana“

Berlin, 25. 2. (PAT). Na konferencji prasowej dla przedstawicieli dzienników nacjonalistycznych prezydent policji berlińskiej admirał Levetzow złożył dłuższe oświadczenie o swoich zamiarach. Na czele jego zadania znajdować się będzie, jak oświadczył, zadanie spokoju i porządku stolicy. Występować będzie z całą bezwzględnością przeciwko elementom wywrotowym i uczyni wszystko, aby pomóc rządowi narodowemu w spełnianiu jego zadania. Postaram się mówi admirał Levetzow — aby skreślono z dziejów Niemiec dzień „narodzin szatana“, tj. dzień 9-go listopada 1918 r. Obok ochrony autorytetu państwowego szczególnie leży admirałowi na sercu zwalczanie wszystkich przejawów bolszewizmu. Za ciętą walkę wypowiada on przytem nieodpowiedzialnym elementom pracy berlińskiej.

Hitler nie chce ryzykować powrotu Wilhelma

Londyn, 25. 2. (PAT). „Daily Express“ zamieszcza depeszę swego korespondenta z Berlina, opisującą szczegółowo spotkanie żony b. cesarza Wilhelma Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem. W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Trafnie i skutecznie

Znowuż wypada nam zająć się wynurzeniami niejakiego **pana Rudolfa Herrnstadta**, warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblattu“.

Tym razem barwne pióro owego pana zanurzyło się w gorącej krwi, tryskającej z samego serca „krzywdy“ niemieckiej, i krwią tą gorącą odmalowało dole i niedole „biednych“ Niemiec, którym „niegodziwi“ Polacy a w szczególności minister Beck, tak okropnie dokuczają.

To też w „Berliner Tageblatt“ z dnia 24 bm. ukazał się długi artykuł wstępny p. tyt. **„Ofensywa przeciw 11-mu grudnia“** tą właśnie „krwią serdeczną“ przez p Herrnstadta pisany. Dowiadujemy się z niego, że jeszcze w dniu 11 grudnia Niemcy zostały „gruntownie“ obdarowane równością zbrojeń. „Dzień 11-go grudnia był dniem wielkiego dzieła lewicy francuskiej“. Było do przewidzenia, że Ameryka, Anglja i Italja nie odmówią Niemcom równości zbrojeń. Chodziło jednak o Francję. Otóż Francja w osobach Herriota i Boncour'a, którzy mieli „własny parlament na karku“, uczyniła również prezent zbrojeniowy. Ale — żali się p. Herrnstadt — tylko też i te cztery mocarstwa podpisały „Gleichberechtigung“. Wprawdzie właśnie one rządzą Konferencją Rozbrojeniową ale formalnie mogą podpisywać wszelkie pakty tylko za siebie, nie za inne państwa. „Bei Licht“ — „w świetle wypadków“ okazało się wedle p. Hernstadta, że wprawdzie Polska i Czechosłowacja „nie mogą obalić“(!) decyzyj czterech mocarstw, ale potrafią je „podkopać“, i to kto wie, czy nie za wiedzą i zgodą Francji... Polska — zdaniem p. Herrnstadta — uważa dzień 11 grudnia, dzień Gleichberechtigung — za „najczarniejszy dzień“ w swem życiu politycznem od czasu gdy bolszewicy stali pod Warszawą... Jednak Polska — jak twierdzi niemiecki korespondent — najpierw przezornie milczała. Przez „dyscyplinę“ wobec Francji i „zapewne także dlatego, że wówczas — w grudniu — byłaby słuchana tylko „półuchem“ („mit halbem Ohre“). To też Polska **„ukryła swą nienawiść dla francuskiej lewicy pod maską zainteresowanego widza i oczekiwała na dzień swego odwetu, co do którego ani się spodziewała(?) że tak prędko nastąpi...“**

„Zmiana rządu w Niemczech — wywodzi dalej p. Herrnstadt — odegnała **lękliwe dusze Herriota i Boncour'a daleko wstecz po za dzień 11 grudnia.“**

Wówczas to Polska „wystąpiła“ z ukrycia. Stosuje ona **ostrożność polegającą na tem, że w tem samem tempie naciera, w jakiem francuska lewica ustępuje.“** Przy „stosownej okazji“ zaczęła Polska ponownie stwierdzać **nietykalność swych granic.** Stwierdzenie to zaakcentowane zostało przez **wystąpienie Polski na Konferencji Rozbrojeniowej, które to wystąpienie miało jeszcze więcej „nastraszyć i tak już zastraszonych Francuzów. Polska nie uznaje równości zbrojeń niemieckich, — dla Polski 11-ty grudnia nie istnieje!“**

A dalej stwierdza p. Herrnstadt: — **„Polska jest pierwszem państwem, które założyło protest przeciwko Gleichberechtigung.** Polska uczyniła to z dwumiesięcznem opóźnieniem, zresztą celowem, gdyż polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wiedziało, że wystąpienie Polski byłoby mało skuteczne w grudniu, podczas gdy teraz — oznajmia p. Herrnstadt — można się domyślać, że dzieje się to w porozumieniu z Paryżem, który chciałby się dyskretnie wycofać z własnego tworu, tj. Gleichberechtigung. W związku z tem **polski minister spraw zagranicznych p. Beck był atakowany przez polską opozycję prawicową (t. j. Str. Narodowe).** Panowie opozycjoniści jednak dostatecznie naiwni („genug naiv“) aby przeoczyć, że wystąpił on w stosunku do Francji zdecydowanie, w kierunku zmuszenia jej do **zupełnego wyrzeczenia się pomysłów korzystnych dla Niemiec,** a **przywrócenia niezamąconej polsko-francuskiej przyjaźni.**

„Nie czujemy — pisze p. Herrnstadt ani prawa ani **skłonności** do tego, by bronić **polskiego** ministra przeciw jego własnej opozycji, ale ważnem jest także dla Niemiec, by stwierdzić, że **manewruje on niestety wzorowo w uzyskiwaniu dla Polski korzyści.** Rzecz jasna — konstatuje z pozazdroszczenia godną pewnością siebie niemiecki publicysta, — że **Gleichberechtigung musi przyjść z ...siłą lawiny,** a lawina ta będzie tem potężniejszą, im dłużej się ją będzie usiłowało zahamować. Przemówieniami nie można powstrzymać zdarzeń przyrody(?) **i pan Beck marnotrawi(!) swą wielką przenikliwość na małe posunięcia szachowe.** Wywołują one „Entzücken“ — zachwyt współczesnych, ale historyk **odsunie je na bok,** jak setki dawniejszych posunięć szachowych mniej zdolnych szampionów. **I doda jeszcze ozdobne(!!) słówko(!!!)**

* * *

Korespondent berlińskiego pisma szeroko korzysta z udzielonej mu w Polsce gościny i wolności słowa. Nie dziwimy się, że jest rozwścieczony na polskiego ministra spraw zagranicznych. Zanim jednak „historykom niemieckim uda się odsunąć na bok posunięcia szachowe“ polskiej dyplomacji oraz zanim „lawina“ zbrojeniowa runie na Europę, trzeba też **uspokoić różnych rodzimych entuzjastów „lawin toczących się z siłą wodospadu i w iskier powodzi“** którzy tak bardzo się lękają, by polski minister spraw zagranicznych nie przeoczył rzucanych na siebie napaści. Organ pp. narodowców na Pomorzu z dnia 24 lutego zamieścił następującą pełną uszczypliwej „słodyczy“ notatkę pod tyt.: „Uwadze M. S. Z.“

„W dniu 12-go lutego r. b. o godzinie 20-ej radjo berlińskie nadawało przemówienie przewodniczącego „Stahlhelmu“ Seldte'go, który w toku swoich **wywodów** wspomniał także i o obecnym polskim **ministrze** spraw zagranicznych, **pułkowniku** Józefie Becku.

Zdaniem tego pana, minister **Beck to** — dosłownie — **„der glühende Freund Deutschlands“ („żarliwy przyjaciel Niemiec“).**

Takiego określenia użył p. Seldte, przewodniczący „Stahlhelmu“, mówiąc o p. Becku.

Czy, i w jakim stopniu, jest ono słuszne, w to nie wnikamy.

Notujemy jedynie ten szczegół z obowiązku informacyjnego, pragnąc, aby **nie uszedł on uwadze** naszego ministerstwa spraw zagranicznych i aby pan Beck miał możność ewentualnego wyjaśnienia i załatwienia tej sprawy.“

Wątpić należy, czy polski minister spraw zagranicznych zechce reagować na każde tego rodzaju „ozdobne słówko“, z tej i tamtej strony granicy w niego rzucane, — albo czy zechce komukolwiek „wyjaśniać“ swój stosunek do Niemiec. Jedno jest pewne, **zasadnicza linja polskiej polityki zagranicznej jest, być musi i będzie bardzo zimną, trzeźwą, obmyślaną, ostrożną i kategoryczną. POLSKA NIE DA SIĘ SPROWOKOWAĆ. POLSKA NIE BĘDZIE WSZCZYNAĆ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM ŻADNEJ „DYSKUSJI“ NAD SPRAWĄ POMORZA,** jak to doradzała „narodowa“ prasa, bo żadnej **„SPRAWY POMORZA“ NIEMA.**

Niemcy pragnęliby żeby sprawa taka właśnie powstała, aby **móc nad nią dyskutować i do dyskusji wciągnąć różnych urobionych przez swą propagandę sprzymierzeńców.** To właśnie doprowadza ich do szału, że **Polska przestała być terenem wszelkich hurra-patrjotycznych deklamacyj, biadań i wrzasków.** Na terenie międzynarodowym Polska **uderza tylko we właściwym momencie, ale za to uderza — TRAFNIE I SKUTECZNIE.** Na terenie zaś własnym, zaciska zęby wobec prowokacyj z czyjejkolwiek strony pochodzących, ale zato zimnym a doświadczonym wzrokiem bada, czy **lufy naszych karabinów gotowe są do strzału dla zapewnienia Polsce — spokoju.**

Co będzie z Rapallo?

Książka gen. Seeckta — Wynurzenia Bluma — Atak „Prawdy“ na Goeringa

W najbliższych dniach ukaże się nowa książka gen. **von Seeckta,** jednego z najmiarodajniejszych polityków niemieckich, omawiająca między innemi **stanowisko Niemiec wobec Z. S. R. R. Gen.** von Seeckt, twórca **Reichswehry,** i promotor niemieckich kół wojskowych, które w swoim czasie zainicjowały **współpracę Niemiec z Sowietami**, wypowiada się za dalszą rozbudową przyjaznych stosunków niemiecko-sowieckich przy zachowaniu niezależności obu państw w polityce wewnętrznej. Seeckt wskazuje na obawy miarodajnych kół sowieckich, iż **Niemcy coraz bardziej wiążą się z mocarstwami zachodniemi i mogą być wciągnięte w obręb polityki interwencyjnej (?)** Obawy te znajdują poniekąd potwierdzenie w enuncjacjach oficjalnych kół niemieckich, zwracających się coraz częściej w stronę zachodu. Seeckt wyraża oczekiwanie, że również **narodowi socjaliści po objęciu rządów nie zejdą z drogi porozumienia z Rosją,** mimo swej agresywności wobec bolszewizmu w Niemczech.

Natomiast p. Leon Blum komentując ostatni manifest 2-ej międzynarodówki zaznacza, że **mylny jest pogląd, jakoby Hitler przygotowywał wojnę przeciwko Francji lub też przeciwko Polsce.** W rzeczywistości Hitler szykuje się do wojny z Sowietami. Autor dodaje, że kanclerz Rzeszy znajdzie **bezwątpienia w zdobyczach na Rosji „wartości wymienne“, konieczne dla uregulowania sporu niemiecko-polskiego.** Czy politycy moskiewscy tego nie widzą, zapytuje Blum — jak mogą oni do błędów popełnianych od lat 12 dodawać jeszcze ten wielki grzech przeciwko sobie samym“. Manifest 2-ej międzynarodówki otwiera im drogę do zbawiennych decyzyj. O ile nie pójdą po niej, będzie to oznaczało, że nienawiść do socjalizmu jest w nich silniejsza, aniżeli troska o własne ocalenie.

„Prawda“ sowiecka drukuje **niesłychanie ostry artykuł,** skierowany przeciwko ministrowi Spraw Wewnętrznych Prus — hitlerowcowi Goeringowi z okazji jego rozkazu „niężałowania nabojów w walkach ulicznych“.

Autor przeprowadza charakterystykę reakcji społecznej w Niemczech, począwszy od **Bismarcka i Wilhelma II, którego nazywa nikczemnikiem, tchórzem i samochwalcą, a Goeringa porównywa ze sławnym siepaczem carskim — Trepowem.**

Tego rodzaju wystąpienie na łamach organu partji rządzącej w stosunku do wysokiego dygnitarza niemieckiego **jest pierwszem wystąpieniem w historji istnienia prasy sowieckiej.**

W Polsce niema wody na młyn Hitlera

Największy dziennik alzacko-lotaryński ukazujący się w językach francuskim i niemieckim, **„Dernieres Nouvelles de Strasbourg“,** opublikował artykuł wstępny p. t. „Odparcie pogróżek rewizjonistycznych“, **w którym bardzo życzliwie komentuje expose min. Becka w sejmowej komisji spraw zagranicznych.** Cytując obszerne wyjątki expose pismo wskazuje na jego **wybitnie spokojny i nieagresywny ton, będący doskonałą odpowiedzią na prowokacje Hitlera.** „Jeśliby Polacy zareagowali w sposób gwałtowny — pisze dziennik alzacki — byłoby to **wodą na młyn p. Hitlera.** Umiarkowanie, jakiego dali dowód, wskazuje samo przez się, **że pozycje swe uważają za dosyć silne, by móc zlekceważyć śmieszne wybuchy nienawiści, które powtarzają się teraz w Niemczech prawie codzień.**

Japończycy podpalili bolszewickie hangary

Donoszą z Chabarowska o wielkim **pożarze na lotnisku cywilnem w Ustbolszerecku na Kamczatce.** Śledztwo wyjaśniło, że pożar wybuchnął na skutek **podpalenia,** którego dokonał **milicjant Trofinow,** pełniący straż na lotnisku przy pomocy innego milicjanta Prygunowa. Mieli oni działać w myśl instrukcyj starszego strażnika Seliwanowa, jak się okazało, byłego popa. W czasie śledztwa wszyscy trzej przyznali się do winy, oświadczając, że namówił ich do podpalenia hangarów zamieszkały w Ustbolszerecku **Japończyk Kaisawa,** który też został aresztowany i również przyznał się do winy. **Oświadczył on, że otrzymał z Japonji instrukcje spalenia nietylko hangarów w Ustobolszerecku, ale szeregu innych ważnych objektów w okolicy. Śledztwo trwa.**

Z tajemnic Hirtenbergu

Mussolini — triumfalny, Dollfuss — bez zarzutu, Gömböss całkowicie zadowolony

Sekretarjat stałej Rady Małej Ententy w Genewie wydał dziś komunikat w związku z wiadomościami, według których **sprawa przemytu broni jest już zlikwidowana.** Komunikat zaznacza, że sprawa ta **nie jest jeszcze zamknięta,** ale że znajduje się na drodze do zadawalającego załatwienia, i podkreśla, że od początku państwa Małej Ententy pozostawały w kontakcie z rządami Wielkiej Brytanji i Francji i że były całkowicie zgodne z temi mocarstwami co do sposobu załatwienia srpawy i oceny całokształtu zagadnienia.

Obecnie państwa Małej Ententy oczekują **oficjalnych informacyj rządów francuskiego i angielskiego** co do końcowych propozycyj załatwienia sprawy, dopiero po ich otrzymaniu powezmą decyzję o ewentualnem odwołaniu się do Ligi Narodów.

Generalny dyrektor kolei austrjackich dr. Seefellnaer podał się do dymisji. **Dymisja ta pozostaje w bezpośrednim związku z aferą hirtenberską.** Dyrektor kolei Seefellnaer **ofiarował jednemu z wybitnych funkcjonarjuszów socjalistycznej organizacji kolejarzy 150 tysięcy szylingów, jeżeli dzięki jego wpływowi kolejarze przepuszczą transport broni, znajdującej się w Hirtenbergu do granicy węgierskiej.**

Kanclerz Dollfuss, dowiedziawszy się o planach dyr. Seefellnaera, wezwał go natychmiast do urzędu kanclerskiego i po stwierdzeniu stanu faktycznego **zawiesił go w urzędowaniu.**

W artykule, zatytułowanym **„Zwycięstwo Mussoliniego“,** „Le Populaire“ zaznacza, że **tajna dyplomacja, stosowana przez rządy w sprawie Hirtenbergu, jest nietylko skandalem, lecz prawdziwą zbrodnią, która będzie drogo kosztować Europę wschodnią i Europę wogóle.** Sprawa dostawy broni dla Węgier została zatuszowana, **Mussolini wyszedł z niej z tryumfem, Dollfuss bez zarzutu, a Goemboes, z całkowitem zadowoleniem.**

Z całą pewnością znalazł on już **inną marszrutę dla pociągów i samochodów,** transportujących broń do Węgier. Autor jest przekonany, że główną winę ponosi konserwatywny rząd Wielkiej Brytanji, lecz zapytuje z ironją, „czy Quai d'Orsay jest aneksem Foreign Office?“.

Dziennik podkreśla, że **bez przesady można stwierdzić tak poważną sytuację w Europie wschodniej, iż nastąpić mogą niepokojące komplikacje.** Zresztą dlaczego Mussolini i Goemboes mieliby się krępować, skoro opinja publiczna nie wie dokładnie o niczem i wprowadzona jest w błąd? — **kończy autor.**

Cyfry mówią

Ruch towarów na Wiśle wymownym dowodem polskiej ekspansji morskiej

Najlepszym dowodem, że prace Rządu polskiego idą w kierunku ulepszenia warunków żeglugi na Wiśle, są dane statystyczne ruchu towarów, przewożonych Wisłą.

Najwyższe cyfry przewozu na Wisłę były przed wojną na śluzie w Einlage, gdzie osiągnęły one maksimum w r. 1912 — 308.039 t. w górę rzeki, 302.247 t. w dół rzeki i 214.367 t. w tratwach.

Zmienione warunki gospodarcze oraz okres wojenny i powojenny sprawiły, że **w czasie od 1919 do 1925 r. ruch spadł bardzo znacznie** i wahał się od 100.000 do 200.000 tonn rocznie. Od r. 1926 obserwujemy jednak **stały wzrost:**

W r. 1926: 87.836 t. w górę rzeki, 530.702 t. w dół rzeki, 23.396 t. w tratwach; w r. 1927: 169.410 t. w górę rzeki, 154.747 t. w dół rzeki, 30.517 t. w tratwach; w r. 1928: 189.650 t. w górę rzeki, 164.254 t. w dół rzeki, 30.890 t. w tratwach; w r. 1929: 116.821 t. w górę rzeki, 201.512 t. w dół rzeki, 17.119 t. w tratwach; w r. 1930: 155.644 t. w górę rzeki, 278.685 t. w dół rzeki, 10.552 t. w tratwach; w r. 1931: 142.600 t. w górę rzeki, 272.899 t. w dół rzeki, 13.722 t. w tratwach.

Dane te wykazują, że faktycznemu dużemu **zmniejszeniu uległ ruch tratew** dzięki wywozowi produktów gotowych i półfabrykatów, idących wyłącznie kolejami. Import utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie, natomiast **stale wzrasta ruch w dół rzeki, równoznaczny z eksportem.** W r. 1926 dzięki przerzuceniu drobnej części transportów węgla na wodę przekroczył on znacznie maksimum przedwojenne.

RUCH TOWAROWY Z POLSKI I DO POLSKI.

Ale zapiski w Einlage zawierają również i **ruch w relacji z Prusami Wschodniemi oraz z terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.** W ciągu kilku lat były natomiast prowadzone **ścisłe zapiski w Tczewie,** które pozwalają a wyodrębnienie ruchu towarów **z Polski i do Polski.** Otrzymujemy stąd cyfry następujące:

Eksport z Polski: w r. 1928 — 114.454 t., w r. 1929 — 181.374 t., w r. 1930 — 205.386 t., w r. 1931 — 230.523 t.

Import do Polski: w r. 1928 — 81.400 t., w r. 1929 — 30.571 t., w r. 1930 — 36.102 t., w r. 1931 — 36.359 t.

Tranzyt: w r. 1928 — 2.890 t., w r. 1929 — 8.108 t., w r. 1930 — 7.090 t., w r. 1931 — 9.843 t.

Razem: w r. 1928 — 198.714 t., w r. 1929 — 220.053 t., w r. 1930 — 248.578 t., w r. 1931 — 276.725 t.

Do powyższych cyfr doliczyć należy **eksport drzewa w tratwach,** który wynosił w latach: 1928 — 29.890 t., 1929 — 45.157 t., 1930 — 16.168 t. 1931 — 116.816 t., co powiększa eksport do: 144.344 t. w r. 1928, 226.531 t. w r. 1929, 221.554 t. w r. 1930, 350.523 t. w r. 1931, a ogólny ruch Polski z morzem do: 225.744 t. w r. 1928, 252.102 t. w r. 1929, 257.656 t. w r. 1930, 386.882 t. w r. 1931, co chyba **nie świadczy o zamieraniu ruchu na Wiśle między Polską a morzem.**

RUCH TOWAROWY POLSKI A TRANZYT WODNY NIEMIECKI.

Porównując cyfry ruchu towarowego Wisłą w relacji między Gdańskiem a Polską (bez drzewa w tratwach) z cyframi tranzytu wodnego między Prusami Wschodniemi a resztą państwa niemieckiego według **zapisków na śluzie w Nakle** w latach 1929 i 1930, otrzymujemy następujący obraz:

W r. 1929: Polska — Gdańsk 211.945 t., tranzyt niemiecki — 7382 t. (3,5%).

W r. 1930: Polska — Gdańsk 241.488 t., tranzyt niemiecki — 9443 t. (3,9%).

Doliczywszy do eksportu polskiego **eksport** drzewa w tratwach w sumie: 45.157 t. w r. 1929, 16168 t. w r. 1930, **procent tranzytu zmniejsza się na 2,9 względnie 3,6%.** W r. 1931 wobec wzrostu dalszego eksportu z Polski drogą wodną zwłaszcza drzewa, **a zmniejszenia się ruchu w relacji z Prusami Wschodniemi,** precent tranzytu **spadnie** poniżej 2%.

Świadczy to, że zużytkowanie Wisły dla potrzeb gospodarczych Niemiec jest minimalne w porównaniu ze zużytkowaniem tej rzeki dla Polski.

PRZYCZYNY POWOLNEGO WZROSTU RUCHU NA WIŚLE.

Jeżeli wzrost ruchu na Wiśle odbywa się w tempie dość wolnem, to składają się na to następujące przyczyny:

1. **Niemożliwość przerzucenia na wodę wielkich masowych ładunków,** jak n. p. węgla, z powodu położenia miejsca produkcji w dorzeczu źródłowem Wisły, znacznie dłuższej drogi, oraz stanu rzeki między Krakowem a Warszawą.

2. **Brak wystarczającego taboru.** Polska posiada zaledwie 163 statków i około 2000 łodzi o łącznej pojemności 122.166 tonn. Mimo że ilość łodzi wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat o 50%, a pojemność o 22%, to jednak liczby te nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb gospodarczych Państwa.

3. **Trudność konkurencji z transportem kolejowym,** którą zresztą odczuwa żegluga śródlądowa na całym świecie.

Tam jednak, gdzie dostęp towarów masowych jest możliwy, można zauważyć **wzrost ruchu znacznie szybszy,** mimo że inne trudności pozostały niezmienione. I tak ruch towarowy na górnej Wiśle nie przekraczał przed wojną 50.000 t. Tę cyfrę przekroczył po wojnie transport już w r. 1924, dochodząc w r. 1929 do 172.270, w czem jedną trzecią stanowił transport węgla, który obecnie dochodzi do ujścia Dunajca, a sporadycznie nawet do Sandomierza. Ten sam objaw widzieliśmy w r. 1926 na Wiśle dolnej.

Głównym przedmiotem transportu na dolnej Wiśle są dziś płody rolne, a w szczególności **cukier i zboże.** Tego rodzaju ruch nie może jednak wzrastać szybko, potrzebuje on bowiem w miarę wzrostu różnych urządzeń dodatkowych, jak **magazyny, śpichlerze,** rozsiane wzdłuż drogi, **urządzenia przeładunkowe itp.**

Jeżeli więc pomimo tylu niesprzyjających okoliczności **jesteśmy świadkami ciągłego wzrostu ruchu na Wiśle,** nawet w latach kryzysowych, to jest to chyba **najlepszym dowodem znaczenia, jakie posiada dostęp przez nią do morza dla Polski.**

Inż. M. Rybczyński.

Szkoła polska na obczyźnie

znalazła drogę do serc obywateli

Rzucone przez Komitet Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą hasło odbiło się głośnem echem po całej Rzeczypospolitej. **Szkoła polska na obczyźnie znalazła drogę do serc obywateli.** Uczucie polskie nigdy nie zawodzi. Ono otwiera woreczki nawet zubożałego społeczeństwa w czasie szalejącego kryzysu ekonomicznego. Przystępując do organizowania zbiórki Komitet Wykonawczy miał wielkie skrupuły, czy ma prawo kołatać do ofiarności zbiedzonego Narodu. Potrzeba była jednak tak wielka i paląca, iż trzeba było to uczynić. **Szkolnictwo polskie zagranicą zaczęło ostatnio się kurczyć** i szły stamtąd alarmujące wieści. Wychodźtwo nasze nie może utrzymać już istniejących szkół, **niema mowy o tworzeniu nowych.** Nasi rodacy i na obczyźnie zostali dotknięci klęską bezrobocia i biedy.

Rezultat dotychczasowy przeszedł oczekiwania. **Zewsząd płyną składki i ofiary.** Do dnia 20. 2. wpłynęło sto tysięcy złotych na 8.000 nadesłanych dokumentów.

Daleko jeszcze do zebrania wszystkich list, których Główny Komitet rozesłał 40 tysięcy.

Narodzie polski! — bądź dumny — dajesz godną odpowiedź na zakusy wrogów — a swoim przyjaciołom dowód spoistości do ofiar na cele ogólno - narodowe.

Obywatele śpieszcie! Niech każdy spełni swój obowiązek i złoży grosz ofiarny. **Za kilka dni zbiórka zostanie zakończona.** Prosimy o szybkie nadsyłanie zebranych kwot i list składkowych. **Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m 7, konto czek. w P. K. O. nr. 21.895.**

„Wysadzimy was w powietrze"

Teror hitlerowski na G. Śląsku

We wsi **Imielnica** (pow. strzelecki) **na G. Śląsku niemieckim,** zamieszkałej w dużym procencie przez ludność polską, **miejscowe organizacje polskie urządziły przed tygodniem wieczornice teatralną,** połączoną z zabawą taneczną. Uroczystość została **zakłócona niesłychanym wybrykiem miejscowych hitlerowców,** świadczącym o zuchwałej akcji żywiołów niemieckich w kierunku **paraliżowania różnych polskich poczynań kulturalnych.** W przededniu uroczystości pozrywali oni afisze polskie, a w miejsce ich rozpięli o dużych rozmiarach **plakaty, na** których środku widniała **trupia głowa,** poniżej zaś napis tej treści:

„Dziś o godz. 10-tej wieczorem sala, w której polscy zdrajcy naszej ojczyzny będą się bawić, zostanie wysadzona w powietrze. Jeżeli więc życie jest wam miłe, pozostańcie w domu. Jesteśmy w Niemczech, a nie w Warszawie. Heil Hitler!"

W ciągu samej zabawy bojówki hitlerowskie kilkakrotnie usiłowały wtargnąć na salę. Próby zamącenia spokoju spełzły jednak naskutek dzielnej postawy młodzieży polskiej na niczem.

Niemcy liczą się tylko z siłą

Żaden głos polski nie może być stracony w wyborach niemieckich

W Niemczech **szaleje dzika walka wyborcza leje się krew na ulicach miast.** Nikogo to nie dziwi. Świat cały przywykł już do tego smutnego widowiska, które robią z siebie skłóceni Niemcy i tylko żywić może współczucie gorące dla nieszczęśliwego narodu, targanego szałem nienawiści i partyjnictwa.

Polska z troskliwą uwagą śledzi ciężkie zmagania się naszych braci z poza kordonu który usiłują stawić czoło szalejącemu dokoła huraganowi i zabezpieczyć swe własne święte prawa do bytu. **„Gazeta Olsztyńska" wzywa gorąco całą mniejszość polską w Niemczech do żywej i czynnej akcji wyborczej:**

„Wśród burzy, huczącej wokoło nas, nam nie wolno siedzieć spokojnie, bezczynnie za piecem. My bowiem walczymy o ziemię skąd nasz ród, my walczymy o prawa ludu polskiego na tej ziemi. Widzimy, jakie usiłowania czynią przeciwnicy nasi, by nas zdławić, by zniszczyć wszystko co polskie. My się wobec tego bronić musimy.

„Bronić się musimy z walecznością i bohaterstwem właściwem narodowi polskiemu".

Nie znajdujemy sprawiedliwości i zrozumienia dla naszych poczynań i swobodnego rozwoju kulturalnego i politycznego w ramach państwa niemieckiego.

Te prawa sobie wywalczyć musimy.

„Wywalczyć je musimy i możemy, ale musimy stanąć do walki **solidarnie, mężnie i wytrwale.** Walczyć musimy nietylko z złośliwą i fałszywą propagandą z strony partyj niemieckich, ale niemniej stanowczo walczyć musimy z obojętnością w własnym obozie".

„Polak świadomy swych obowiązków, nigdy nie będzie się czuł zmęczony, lub zniechęcony do obrony praw ludu swego".

„Walczymy nie dla korzyści materjalnej, lecz dla ratowania poprostu honoru ludu polskiego w Niemczech, walczymy z tem głębokiem przekonaniem, że sprawa nasza w Niemczech jest wielka i święta. Niech zatem zapał nasz będzie tak wielki, jak wielką jest wiara nasza w Boga i Ojczyznę!

„Niemcy liczą się tylko z siłą i tylko ją szanują. Żadne argumenty nie trafią Niemcowi do przekonania, skoro nie stoi za niemi siła. Gdyby na polską listę w Niemczech padało — powiedzmy — **pół miljona** głosów i gdybyśmy mieli z **10 posłów w** Reichstagu i tyluż w Landtagu **pruskim, to**by Niemcy inaczej się z nami liczyli".

Polaku, Polko! pamiętajcie, **że żaden głos polski nie może być stracony.**

Wreszcie zrozumieli

Stahlhelm o Pomorzu

Organ min. Seldtego „Stahlhelm" ogłasza artykuł programowy o „dalszych celach niemieckiej polityki zagranicznej", w którym m. in. czytamy: **„Żadne uregulowanie traktatowe, żadna oferta w postaci kompensaty finansowej lub terytorjalnej nie zdoła skłonić Polski do wydania Pomorza, Górnego Śląska oraz prowincyj wschodnich, posiadających tak ważne dla istnienia Niemiec znaczenie.** Należy ostrzec przed wszelkiego rodzaju utopiami, jakoby Polska zgadzała się na odszkodowanie przez przyłączenie Litwy lub rosyjskiej Ukrainy.

Odyssea jeńca-Polaka

18-letnia wędrówka po lądach i morzach Azji i Australji

Do konsulatu polskiego w Melbourne (Australja) zgłosił się niejaki Michał Stasiak, który opowiedział dzieje swej 18-letniej tułaczki po świecie.

Michał Stasiak jest Polakiem z Wielkopolski. W listopadzie 1914 r., jako żołnierz niemiecki, w walkach pod Łodzią ciężko ranny w brzuch, dostał się do niewoli rosyjskiej. Leczono go z początku w rosyjskim szpitalu polowym, następnie trzy miesiące przeleżał w szpitalu w Razaniu. Z początkiem marca 1915 r. został wysłany do obozu koncentracyjnego na Syberji. Zastał tam około 200 austrjackich i niemieckich jeńców. Po rewolucji w marcu 1917 roku większość z nich zbiegła, Stasiak pozostał jednak, ponieważ, jako wykwalifikowany ślusarz, miał bardzo dobry zarobek.

POD GROŹBĄ ROZSTRZELANIA.

Dopiero w r. 1920 Stasiak razem z rozbitkami wojsk Kołczaka przybył do Władywostoku. Kiedy bolszewicy opanowali miasto, został aresztowany. Czekiści posądzali go, że jest byłym oficerem rosyjskim. Groziło mu rozstrzelanie, jednak po 2 miesiącach został wysłany do więzienia w Czycie. Długo, bo 9 miesięcy, czekał na wyrok. Gdy zapytywał o powody przedłużającego się więzienia, bolszewicy tłómaczyli mu, że czekają na odpowiedź z Niemiec w jego sprawie. Wkońcu stracił cierpliwość i postanowił uciec. Udało mu się zmylić czujność strażników bolszewickich. Przez 8 godzin przesiedział w nędznie skleconej lepiance i wymknął się na wolność w nocy.

PIĘĆ LAT W BUDDYJSKIM KLASZTORZE.

Przez całe dwa lata wędrował Stasiak przez Mongolję i dostał się wkońcu do Tybetu. Tam zachorował ciężko i w stanie nieprzytomnym został przewieziony wgłąb kraju do jednego z tybetańskich klasztorów. Kiedy powrócił do zdrowia, oświadczył mnichom, że pragnie wrócić do rodzinnego kraju. Jakież było jego zdumienie, gdy otrzymał odpowiedź, że nazawsze musi pozostać w Tybecie. Prośby jego i protesty nie zdołały zmienić decyzji mnichów. Próbował uciec, lecz przyłapano go i przez 6 miesięcy za karę trzymano w ciemnicy.

Z klasztoru udało się Stasiakowi zbiec dopiero po 5 latach. Przez cały rok wędrował po Chinach i wkońcu dotarł do jednego z portów Południowych Chin. Długo musiał jeszcze czekać, zanim zaangażowany został w charakterze majtka. Handlowy statek angielski na którym Stasiak przyjął służbę, odpłynął do San Francisko.

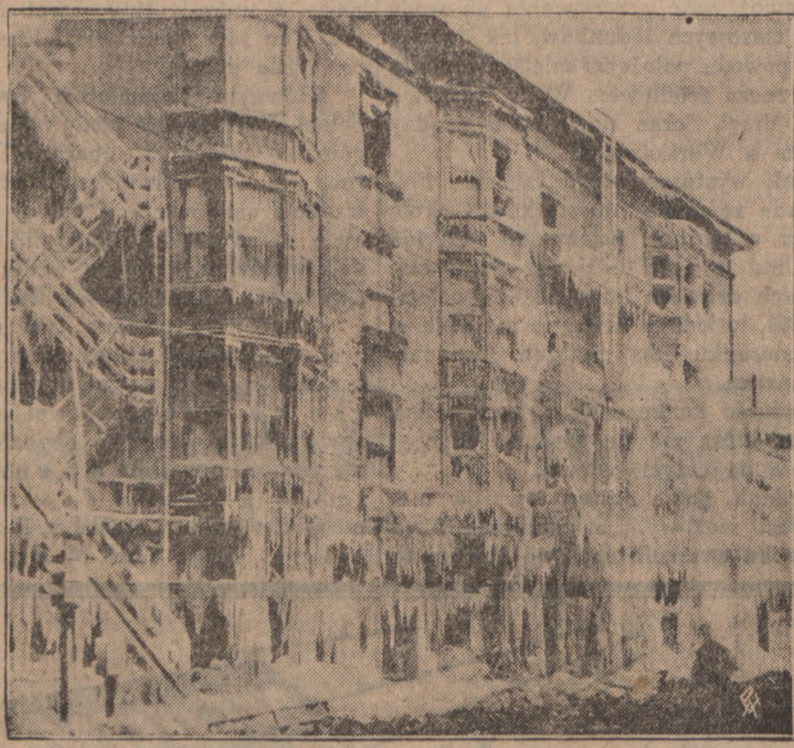
W NIEWOLI U POLINEZYJCZYKÓW.

Po 10 dniach pomyślnej podróży rozszalała na morzu gwałtowna burza. Statek wyrzucony został na kamienie przybrzeżne i rozbił się w drzazgi.

Stasiak i kilku jego towarzyszy zdołali ujść z życiem. Znaleźli się na jednej z małych wysepek Polinezji. Mieszkańcy wyspy uwięzili rozbitków. Cztery lata przepędził Stasiak na wyspie. Dopiero przy końcu 1932 roku, zabłąkani na rozległych szlakach mórz, rozbitkowie zdołali zbiec na łodzi, którą zrobili pokryjomu. Szczęście sprzyjało im, gdyż na otwartem morzu spotkali wielki statek amerykański, który wszystkich zbiegów dostawił do Melbourne.

Jak wielkie było wycieńczenie Stasiaka świadczy fakt, iż po wizycie u konsula zemdlał i dostał ostrego paroksyzmu febry.

Mróz i ogień



W ostatnich dniach szereg stanów Stanów Zjednoczonych AP. nawiedziła niesłychanie ostra fala mrozów. Widać to doskonale na naszem zdjęciu, na którem odbiła się walka dwóch żywiołów: mrozu i ognia. Na zdjęciu tem widzimy mianowicie ruiny domu, który padł ofiarą pożaru, pokrytego grubemi soplami lodu, powstałemi ze strumieni wody, zalewających płonący dom z hydrantów

Amazonki z wyspy Bissagos

Dziwne zwyczaje u brzegów południowej Afryki

Słynny badacz wnętrza Afryki, Bernatzik(odkrył, że na wyspach Bissagos u brzegów Afryki Południowej zamieszkuje dziwny naród rządzony przez kobiety. Mieszkańcy Bissagos należą do szczepu Bijogo i zajmują się przeważnie rolnictwem i rybołówstwem.

Kobiety na wyspach Bissagos odgrywają dominującą rolę. One to są szefami rodzin, zasiadają w radzie rządzącej tem minjaturowem państewkiem, podczas gdy mężczyźni zajmują się tylko uprawą roli. Amazonki w Bissagos wybierają sobie same mężów, a odbywa się to w dość niezwykły sposób. Gdy dziewczyna postawi przed chatą młodzieńca miskę z ryżem, oznacza to, że chce go za męża. Młodzieniec tedy udaje się do chaty dziewczyny i pozostaje tam przez parę dni. Dopiero, gdy powtórnie znajdzie ryż przed swym progiem, może się uważać za prawowitego męża i ma prawo wprowadzić się do niej z całym swoim dobytkiem. Jak w małżeństwie, tak i w sprawach rozwodowych ma kobieta decydujący głos. Wystarczy, aby wyrzuciła rzeczy męża ze swej chaty, a małżeństwo jest już rozwiązane.

Żaden z młodych ludzi nie odważyłby się nigdy „odmówić ręki“ damie, która go wyróżniła. Danie odkosza ściąga bowiem na nieszczęsnego młodzieńca niełaskę wszystkich amazonek, tak, że nie pozostaje mu wtedy nic innego, jak opuścić wyspę.

Obsiewanie roli

przy pomocy samolotów

W Kazakstanie w pobliżu miasta Alma-Ata, gdzie przez dłuższy czas żył Trocki na wygnaniu, przeprowadzone będą na wiosnę próby zasiewów zboża przy pomocy samolotów. Przy pomocy samolotów na próbę obsiewać się będzie 10.000 hektarów. Tego rodzaju próby przeprowadzone były już w ubiegłym roku w niektórych rejonach syberyjskich, które ponoć wykazały pomyślne wyniki.

Upośledzony miesiąc

Dziwne perypetje lutego

Pierwotny kalendarz rzymski przypisywany Romulusowi, składał się tylko z 10 miesięcy. Pierwszym miesiącem był marzec, ostatnim — grudzień. Dni w roku było początkowo 304. Za Numy Pompiljusza dodano jeszcze dwa miesiące: styczeń, który rozpoczynał rok i luty, który kończył rok. Dopiero w r. 452 przed Nar. Chr. luty zajął dzisiejsze miejsce w kalendarzu. Miesiące liczyły kolejno 29 albo 30 dni, rok więc liczył 354 dni, potem zaś dodano do niego jeszcze jeden dzień, jako że liczba parzysta była uważana za feralną. Ponieważ jednak rok był o 10 dni za krótki od właściwego okresu, wstawiano co dwa lata po lutym miesiąc, liczący kolejno 22 wzgl. 23 dni, co jednak nie zapobiegło chaosowi kalendarzowemu. Reformę kalendarza wprowadza w r. 46 przed Chr. Cezar, kiedy to różnica pomiędzy cywilnym rokiem rzymskim a astronomicznym wyniosła 3 miesiące. Cezar ustanowił długość roku na 365 dni, każdy zaś czwarty rok liczył 366 dni.

W pierwotnym kalendarzu Juljańskim, nazwanym tak od imienia Cezara, miesiące liczyły kolejno 30 i 31 dni, z wyjątkiem lutego, który w latach zwyczajnych miał 29 dni, a w latach przestępnych — 30 dni. Gdy jednak Oktawjusz August nazwał swojem imieniem, na wzór Juljusza Cezara, od którego imienia siódmy miesiąc zwał się po łacinie „Juljus“, miesiąc ósmy „Augustus‘, nie chciał by miesiąc ten był krótszy od siódmego i kazał odjąć od liczby dni lutego jeden dzień i dodał go do ósmego miesiąca. Ponieważ przez tę zmianę trzy kolejne miesiące, a mianowicie lipiec, sierpień i wrzesień liczyłyby po 31 dni, August kazał znieść również kolejność liczby dni ostatnich czterech miesięcy roku w ten sposób, jaki jest zachowany do dzisiaj w kalendarzu, tj. wrzesień 30 dni, październik — 31, listopad — 30 i grudzień — 31. Poprzednio wrzesień miał 31 dni, październik — 30, listopad — 31, a grudzień — 30.

Tak więc miesiąc luty, zwany po łacinie „Februarius“ od „februare“ — ‚oczyszczać“ — jako że był poświęcony uroczystościom oczyszczającym, przeszedł różne już koleje: z dwunastego miesiąca w roku stał się drugim, w reformie Cezara upośledzono go, robiąc go krótszym od innych miesięcy, a wkrótce potem wzgardzono nim zupełnie, zabierając mu jeszcze jeden dzień na korzyść innego miesiąca.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

45) Przedruk wzbroniony

Naturalnie to była tylko jedna strona sprawy, strona duchowa. Ale muszę być szczery i wyznać, że istniała i strona fizyczna. Żaden psycholog nie potrafi oddzielić tych dwóch pierwiastków w miłości mężczyzny do kobiety. Pragnąłem otoczyć opieką biedną, samotną wygnankę, ale jednocześnie tęskniłem do jej ust, oczu, włosów i dźwięku głosu.

Nie było co ukrywać. Ja, człowiek w średnim wieku, zakochałem się jak młody głupiec, naturalnie nieszczęśliwie.

Na list nie otrzymałem odpowiedzi. Napisałem drugi z takim samym rezultatem.

Przetrząsnąłem cały Paryż w poszukiwaniu stylowej ramy do portretu Nadji i wreszcie znalazłem w okropnym, antykwarskim sklepie w Quartier la Villette, t. j. centrum przemysłu rzeźnickiego. Kupiec, obrzydliwy, stary łotr, ściągnął ze mnie dziesięć razy więcej, niżby mu dano w normalnych warunkach, ale spostrzegł się, że trafił na amatora i wyżyłował mnie do niemożliwości.

I znów się znalazłem w zimnej, wilgotnej Anglji. Po wylądowaniu pokrzepiłem się szampanem, co mi dodało ochoty do życia. W wagonie poznałem się z hodowcą bydła w Lincolnshire, który jechał z Monte Carlo. Podróż do Calais odbył samochodem. Widziane w drodze francuskie bydło wydało mu się tak nędzne w porównaniu z angielskiem, że śmiał się z politowaniem. Powziął do mnie taką sympatję, że zaprosił mnie na obiad do siebie na wsi. Ja dałem mu swój bilet i przyrzekłem przysłać zaproszenie dla niego i dla jego żony na wernisaż w Akademji Królewskiej. Rozpromienił się poczciwie, po angielsku.

— Ja mogę się szanownemu panu odwdzięczyć tylko tem, że upiekę na jego przyjęcie całego wołu.

Spokojny, grzeczny humor angielski nie ma sobie równego na całym świecie.

Na dworcu Wiktorja czekała na mego nowego przyjaciela zażywna dama, jego małżonka. a na mnie Dorota w towarzystwie niejakiego pana Veale'a, fertycznego młodzieńca, który pełnił w jej szmacianym sklepiku funkcję zamiatacza, buchaltera i stróża. Jemu musiałem powierzyć swój bagaż.

— Dolly — rzekłem do Doroty — na tym brankardzie leżą bezcenne dzieła sztuki, przedstawiające moje środki do życia na cały rok.

Zaśmiała się wesoło.

— Nie bój się, tatuśku. Pan Veale był poprzednio urzędnikiem w Domu Sztuki i potrafi obchodzić się z Mistrzami, Starymi i Młodymi. Ale chodźmy do taksówki.

Pojechaliśmy do mieszkania Featherstone'a na Melbury Road, które wynająłem na kilka miesięcy. Dorota postarała się zgóry, żeby wszystko było w porządku na mój przyjazd. i rzeczywiście poczułem się odrazu u siebie w domu. Czekał nas już wykwitny obiadek z szampanem, a na kominku buzował wspaniały ogień. Znalazłem również na miejscu cygara Coronas i papierosy Massoura.

Nie mogę sobie wyobrazić, aby rodzona córka mogła mi być bliższa i droższa, niż Dorota. Przygotowania na mój przyjazd zajęły jej cały dzień. Toteż zaniedbana kwatera Featherstone'a wyglądała jak przeobrażona. Nawiasem mówiąc jest to znany marynista. Patrząc na jego paćkaniny słyszy się poprostu szum fal i czuje słony powiew morskiego wiatru. Ale warjat wmówił w siebie, że najpiękniejsze fale na świecie są koło przylądka Horn, i tam się wyprawił na dłuższy czas, pozostawiwszy pod moją opieką swoją pracownię, kucharza, niesprzedane obrazy i inne skarby.

Zjedliśmy obiad w pracowni, gdzie nad kominkiem wisiało dzieło Francois Premier, nabyte przez Featherstone'a jeszcze w czasach kiedy klepał biedę.

Dorota rzekła:

— Jestem dzieckiem swego wieku. Lubię taniec, wesołość, dobre jedzenie, restauracje, ładne suknie i inne ładne szmatki, których nikt na mnie nie widzi. Ale czasami zastanawiam się, co jest naprawdę realne. Czy mnie rozumiesz, tatuśku?

— Chyba — odpowiedziałem z uśmiechem.

— Ciekawa jestem... — Zmarszczyła brwi. — To naprzykład jest realne. Ta tęsknota, te porywy, te natchnienia, te myśli, które złożyły się na urządzenie tego pokoju. Ty, tatuśku, masz tutaj odpowiednie tło. Ale wyobraźmy sobie na tem tle wuja Toma i ciotkę Muriel.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gdańsk chce uniemożliwić dowóz mleka z Polski

Na marginesie gdańskiej ustawy o obrocie mlekiem

Dzienniki ustaw nie cieszą się wielką poczytnością, dlatego też ogół ludności dowiaduje się zazwyczaj o ważnych nawet ustawach i zarządzeniach dopiero wtedy, gdy zaczną one obowiązywać. **Z dniem 1 marca wejdzie w życie ustawa regulująca obrót mlekiem i przetworami mlecznemi na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.** Sprawi ona pewną niespodziankę zarówno ludności rolniczej powiatów pogranicznych, jak i rzeszom pracującym z terenu Wolnego Miasta.

Dojrzewała ona stopniowo i powoli. Ustawa zasadnicza nosi datę 27 października 1931 roku i została zamieszczona w n-rze 55/31 w „Gesetzblatt für die Freie Stadt Danzig". Numer 70/32 wspomnianego „Gesetzblattu" wygładził niektóre fałdy ustawy, zaś numer 74/32 przyniósł rozporządzenie wykonawcze z 13 grudnia 1932 r., stanowiące ostatni ścieg w tej dziedzinie i dające ustawie moc obowiązującą od 1 marca 1933 r.

Powierzchowne zapoznanie się z ustawą i rozporządzeniami wykonawczemi do niej, może wywołać przekonanie, że została ona podyktowana troską o zdrowie obywateli W. M. Gdańska, i że w tej dziedzinie może służyć za wzór ustawodawstwu.

Uważny i krytyczny czytelnik, obserwujący nie tylko scenę, lecz i zerkający poza kulisy, dojdzie do innego przekonania. Nie troska o dobro mieszkańców Wolnego Miasta dyktowała ustawę mleczną, lecz chęć szkodzenia Polsce na odcinku ekonomicznym. Nie pierwszy raz zdarzały się podobne wypadki. Dość wspomnieć o ograniczeniu obrotu mięsem. Doprowadziło ono do tego, że 1 kg mięsa kosztuje w Gdańsku tyle fenigów, ile w Polsce groszy, na co znaczna część Gdańszczan sarkała i sarka, ale pocichu.

Po wejściu w życie ustawy o obrocie mlekiem, sarkania wzrosną i staną się głośniejsze. Zanim wyjaśnimy, dlaczego to się stanie, postaramy się w kilku słowach streścić ustawę. A więc dzieli ona mleko na nadające się do bezpośredniego spożycia i przeróbki na masło, sery i t. p. Mleko konsumcyjne może pochodzić jedynie z obór bezspornie zdrowych, wolnych od gruźlicy i innych chorób zakaźnych, zbudowanych i utrzymywanych według współczesnych wymogów techniki i higjeny. Jak taka obora ma wyglądać, określa ustawa szczegółowo. Ponadto krowy dostarczające mleka przeznaczonego do bezpośredniego zużycia przez ludność muszą podlegać nadzorowi urzędowych lekarzy weterynarji. Obory należące do związku kontroli mleczności legitymują się zaświadczeniem władz związkowych, zaś hodowcy nie zrzeszeni winni przedłożyć zaświadczenie urzędowego lekarza weterynarji, że obora ich jest badana co 3 miesiące. Ponadto Senat jest władny określić ostatecznie, jakie mleko nadaje się do bezpośredniego spożycia, jakie zaś na przeróbki.

Ustawa jest zszyta i przemyślana starannie, zredagowana pozornie rzeczowo, słowem przygotowana tak, by „nie można było znaleźć dziury na całem". Dziury jednak są.

Po pierwsze od chwili powzięcia ustawy zasadniczej do wprowadzenia jej w życie, t. j. od 27 października 1931 r. do 1 marca 1933 r. upływa rok, 4 miesiące i 3 dni. Czas dość długi, by tysiące osób zaraziło się gruźlicą, wskutek spożywania niezdrowego mleka.

Powtóre, pasteryzacja mleka nie jest przewidziana, jako środek gwarantujący przydatność tego towaru do celów spożywczych, lecz wymaga się weterynaryjnego badania krów. Czy ma to być badanie kliniczne, czy bakterjologiczne, ustawa nie mówi wyraźnie. Może się jednak zdarzyć, że badanie kliniczne pozostawi niektóre krowy w oborze, które po badaniu bakterjologicznem uległyby wyeliminowaniu. W tym wypadku należałoby postawić kropkę nad „i".

Po trzecie, obory należące do związków kontroli mleczności są badane przez lekarzy weterynaryjnych raz do roku, podczas gdy obory pozostające poza związkiem muszą być badane cztery razy częściej. A więc podwójna miara w ocenie mleka.

ILE IDZIE MLEKA Z POLSKI?

W tem miejscu musimy opuścić scenę i wejść za kulisy, chociaż przy pewnej dozie pilności moglibyśmy znaleźć w pozornie doskonałej ustawie więcej niekonsekwencyj. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w dziedzinie produkcji mleka Gdańsk nie jest samowystarczalny i musi z konieczności posługiwać się dowozem mleka z Polski. Wiadomem jest również, że mleko przeznaczone na bezpośrednie spożycie jest droższe od mleka używanego do przerobu na masło i sery, oraz, że przerobem mleka trudni się sporo dużych mleczarń, mających siedzibę na terenie Wolnego Miasta. **Z samego tylko powiatu morskiego idzie do Gdańska 10.000 litrów mleka dziennie, a nie mniejsze ilości płyną z powiatów kartuskiego i tczewskiego.** Sopoty, Oliwa i Wrzeszcz czerpią przeważną część mleka do picia z pow. morskiego i kartuskiego, na zaopatrzenie samego Gdańska idzie znów mleko z pow. tczewskiego.

W nizinach gdańskich, sprzyjających rozwojowi hodowli, siedzą rolnicy niemieccy, zrzeszeni w „Landbundzie". Zaopatrują oni wprawdzie w mleko Gdańsk, część jednak muszą oddawać na przeróbkę, gdyż tańsze mleko polskie znajduje nabywców, a ponadto zachodniemu obszarowi Gdańska (Sopoty, Oliwa, Wrzeszcz) kalkuluje się lepiej sprowadzać mleko z Polski, niż z nizin.

W tym więc wypadku geografję i ekonomję ma poprawić ustawa. Mleka konsumcyjnego dostarczą członkowie „Landbundu", rzecz jasna, po odpowiedniej cenie, a mleko polskie niech idzie wyłącznie na przeróbkę. Dlatego właśnie ustawa ma mieć moc obowiązującą od 1 marca, bo trzeba przecież czasu na odpowiednie nastawienie produkcji. Dlatego również wyklucza się pasteryzację, czy inne zabiegi niszczące laseczniki gruźlicy, a wymaga się wyłącznie badania weterynaryjnego, by usunąć z rynku polskiego konkurenta.

„LANDBUND" BĘDZIE MIAŁ MONOPOL.

Życie jest jednak silniejsze od ustaw; zdarzyć się więc może, mimo najstaranniejszych obliczeń, że mleka rdzennie gdańskiego, pochodzącego od członków „Landbundu" nie starczy. I na to jest rada. Dopuści się wtedy do sprzedaży mleko z obór niemieckich leżących na terytorjum polskiem, gdyż większa własność niemiecka należy do Związków kontrolnych. W rezultacie „Landbund" uzyska monopol na mleko konsumpcyjne, ludność pracująca Wolnego Miasta będzie płaciła haracz na rzecz członków „Landbundu", a skoro pieniędzy na mleko nie starczy, może pomyśleć o „Ersatzu".

Senat jest władny rozstrzygać o tem, jakie mleko nadaje się do bezpośredniego spożycia, a jakie nie, ma więc w ręku klucz od furtki w ustawie, przez którą może wpuszczać kogo zechce. Słowem — dla Niemców mięso, dla Polaków kości, a urzędnik, robotnik i bezrobotny płaci.

Mleczarnie gdańskie, odbierające mleko z Polski dla rozsprzedaży i przerobu zwąchały pismo nosem i zaproponowały większym dostawcom, — że przyszlą gdańskich lekarzy weterynarji, którzy obwody zbadają i wystawią świadectwa. Gdańsk może być spokojny, że do tego nie dojdzie. Nasi lekarze weterynarji dokonają bezstronnej oceny obór, a zaświadczenia ich w myśl obowiązującej konwencji polsko-gdańskiej muszą być respektowane. Chodzi tylko o to, by władze gdańskie zastosowały ciekawą i bezstronną wykładnię ustawy.

Gdańsk może być pewny, że o odstawie polskiego mleka wyłącznie na przeróbkę, nie może być mowy, bo potrafimy to zrobić u siebie. Możemy coprawda odczuć chwilowo przesycenie rynku pogranicznego mlekiem i przetworami mlecznemi, ale potrafimy tą rzecz wyrównać, bo kwestja umieszczenia kilkudziesięciu nawet tysięcy litrów mleka jest dla 32 miljonowego państwa o wiele łatwiejsza, niż dla Gdańska. Potrafimy również przeciwstawić się organizacyjnie perfidnemu stosowaniu ustawy, wbrew oświadczeniu przedstawiciela „Landbundu" na konferencji z Senatem.

Nie dopuścimy też do kwalifikowania mleka polskiego według narodowości właścicieli obór. Wykazywaliśmy zawsze nadmiar dobrej woli w współżyciu z Gdańskiem, ale i dobra wola ma swe granice. Nie radzimy więc nikomu siać wiatru, by nie zebrał burzy.

A. M.

Czas uzdrowić stosunki w cukrownictwie pomorskiem

O sprawiedliwy podział kontyngentowy buraków

W naszych stosunkach gospodarczych wytworzyły się w okresie kryzysowym w porównaniu do okresu przed kryzysem, pewne anomalja, ciążące nad wieloma dziedzinami życia gospodarczego.

Do takich anomalij należy m. i. forma **przyznawania kontyngentów buraków przez cukrownie pomorskie.**

Ongiś obowiązek, przewidziany statutem każdej cukrowni, nakładający przymus **na plantatorów buraków akcjonarjuszów** dodatkowej plantacji w stosunku do posiadanych akcyj, **stał się obecnie przywilejem,** z którego czerpią kolosalne zyski akcjonarjusze poszczególnych cukrowni. Przywilej ten staje się tembardziej jaskrawy, że większość akcjonarjuszy otrzymuje **kontyngent kilkakrotny i to 1) z racji posiadanej ziemi, 2) z racji posiadanych akcyj własnych i 3) z racji akcyj cudzych, które reprezentuje.** Zaznaczyć bowiem należy, że olbrzymia ilość akcyj cukrowni pomorskich znajduje się **w rękach obywateli obcych, przeważnie niemieckich,** zamieszkałych na terenie Rzeszy, którzy prawa swe odstępują obywatelom niemcom, zamieszkałym na terenie Państwa Polskiego.

Forma przyznawania kontyngentów przez cukrownie pomorskie **jest w wysokim stopniu krzywdząca** dla plantatorów, którzy nie są akcjonarjuszami. Plantator-akcjonarjusz otrzymuje, jak to już zaznaczyliśmy, kontyngent znacznie większy, niż plantator nie będący akcjonarjuszem, a posiadający nawet znacznie większą przestrzeń uprawną. Skutkiem takiej polityki plantacja buraków dla rolników nie będących akcjonarjuszami, **zwłaszcza zaś dla własności mniejszej i osadników jest zupełnie niedostępna.** Stosunki jakie panują w cukrowniach pomorskich ilustrują dwa przykłady, które bynajmniej nie należą do wypadków sporadycznych i jaskrawych.

Pewien majątek w powiecie chełmińskim posiada np. kontyngent z racji posiadanej ziemi 1.134.000 kg. z racji posiadanych akcyj 1.250.000 kg., w tym samym powiecie inny majątek posiada kontyngent z racji posiadanej ziemi **1.650.000 kg.** z racji posiadanych akcyj własnych 300.000 kg. **z racji akcyj cudzych, które reprezentuje właściciel majątku — 3.300.000 kg.**

Ten stan rzeczy jest niesłychanie krzywdzący dla plantatorów nie będących akcjonarjuszami cukrowni, na korzyść pewnej grupy plantatorów uprzywilejowanych, i jako taki **wysoce szkodliwy dla interesów rolnictwa całego na Pomorzu.** Z uwagi na interes ogółu rolnictwa pomorskiego, kompetentne czynniki winny — zdaniem naszem — **jaknajwcześniej wglądnąć w tę sprawę i położyć kres uprzywilejowaniu baronów cukrownictwa.** Konsument polski nie poto płaci tak wysoką cenę na rynku wewnętrznym by **olbrzymie zyski płynęły do kieszeni akcjonarjuszów, w większej części obywateli obcych, ze szkodą dla całego rolnictwa.**

Wysiłki rządu, zmierzające do dostosowania sytuacji poszczególnych gospodarstw rolnych do ogólnej sytuacji gospodarczej i do warunków wytworzonych przez kryzys, — czy to przez obniżenie procentów długoterminowych hipotek, obniżenie świadczeń socjalnych, czy to przez dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące sytuację drobnej i większej własności ziemskiej i t. d. i t. d. — nie odniosą pożądanych skutków, jeżeli **producenta rolnika dzielić się będzie na uprzywilejowanego i nieuprzywilejowanego,** co przecież nie idzie po linji polityki rządu.

Możność interwencji czynników **rządowych** wynika również z tego faktu, **że rząd akceptując wewnętrzną cenę rynkową cukru jest** — zdaniem naszym — uprawnionym do ingerencji, **celem sprawiedliwego rozdziału ilości plantowanych buraków** pomiędzy poszczególne gospodarstwa rolne.

Charakter importu polskiego

Przywóz surowców i półfabrykatów spożywczych

Interesującem jest porównanie znaczenia jakie w r. ub. w przywozie niektórych krajów europejskich odgrywały grupy **artykułów spożywczych, surowców i półfabrykatów oraz gotowych wyrobów.** Grupa artykułów spożywczych stanowiła 53 procent ogólnego przywozu Anglji, 36 proc. Francji, 32 proc. Niemiec, 23 procent Austrji, 22 proc. Czechosłowacji i 13,5 ogólnego przywozu Polski w r. ub. Przywóz surowców i półfabrykatów stanowił 24 proc ogólnego przywozu Anglji, 45 proc. Francji i Czechosłowacji, 52 proc. Niemiec, 29 procent Austrji, i 43,2 proc. Polski. Przywóz gotowych wyrobów stanowił 23 procent ogólnego przywozu Anglji, 19 procent Francji, 33 proc. Czechosłowacji, 40 procent Austrji, 16 proc. Niemiec i 43.2 Polski.

Z powyższych cyfr wynika, że Polska jest krajem, w którym decydującą rolę odgrywał przywóz surowców i półfabrykatów **oraz gotowych wyrobów.** Udział obu tych grup towarów w naszym przywozie w rub. był niemal jednakowy. Dodać przytem należy, **że spadek** przywozu jaki wystąpił w ciągu ostatnich kilku lat w jednakowej niemal mierze dotknął wszystkich trzech omawianych grup towarów. — Tak więc w porównaniu z r. 1929 **przywóz do Polski artykułów spożywczych zmniejszył się o 70 proc., surowców i półfabrykatów o 73 proc., wyrobów gumowych o 75 procent.** Spadek przywozu w grupie artykułów spożywczych i artykułów gotowych był więc niemal taki sam, jak w grupie surowców i półfabrykatów, których przywóz w dużej mierze kształtuje się pod wpływem czynników konjunkturalnych. Wskazuje to poniekąd, **że spadek przywozu do Polski w r. ub. odbywał się nie tyle pod wpływem zarządzeń protekcjonistycznych, ile pod wpływem przyczyn naturalnych** — zmniejszenia siły nabywczej ludności i skurczenia aktywności gospodarczej.

Polska policja w porcie gdańskim

z powodzeniem pełnić może służbę bezpieczeństwa

Decyzja Senatu W. M. Gdańska **o wycofaniu oddziału policjantów gdańskich**, oddanego pod rozkazy Rady Portu na podstawie umowy z 1923 roku jest przedmiotem wielkiego zainteresowania tutejszych kół handlowych, zaniepokojonych **o bezpieczeństwo transportów, znajdujących się w składach na terenie portu.** Sytuacja, jaka powstała po pozbawieniu Rady Portu pozostającej pod jej rozkazami straży bezpieczeństwa, jest w dalszym ciągu **nie wyjaśniona.**

Senat w. m. Gdańska ogłosił w komunikacie prasowym, iż jego decyzja o wypowiedzeniu umowy z 1923 roku i o wycofaniu oddziału policji z pod rozkazów Rady Portu ma przywrócić stan rzeczy istniejący przed zawarciem umowy regulującej sprawę policji portowej.

Takie **„przywrócenie"** **poprzedniego stanu rzeczy może oznaczać tylko wprowadzenie do portu gdańskiego policji gdańskiej niepodlegającej Radzie Portu.** Wedle przewidywań — senat gdański tak właśnie postąpi, ale taki krok jego spotkać się musi z bezwzględnym sprzeciwem zarówno Rady Portu jak i rządu polskiego.

Należy przypomnieć, że **ustanowienie policji portowej, pozostającej pod rozkazami Rady Portu nastąpiło w 1923 roku pod auspicjami Ligi Narodów**, z tego powodu, iż ustalono, że **policja gdańska w sposób niedostateczny czuwa nad bezpieczeństwem portu.** Fakt ten stwierdzony był w raporcie, który Radzie Ligi Narodów przedłożył obecny prezes Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, ambasador Adatci.

Obecnie — **Senat gdański stwarza znów fakt dokonany** i to w dziedzinie tak czułej, jaką jest zagadnienie bezpieczeństwa portu, co **odbić się musi w sposób wysoce niepożądany na ruchu towarowym tego portu,** na czem przecież zarządowi W. M. Gdańska tak bardzo zależy.

Wskazać jeszcze warto, iż jednostronne rozwiązanie umowy z 1923-go roku uważane być może — w myśl koncepcyj, które przed Radą Ligi Narodów wyraża Gdańsk — za action directe.

Nie ulega wątpliwości, że Rada Portu zareaguje **w sposób energiczny na pozbawienie jej własnej straży bezpieczeństwa.**

Jarmak na ziemiopłody siewne

Dnia 27 i 28 lutego rb. odbędzie się na sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 33, **jarmark nasienny,** organizowany przez Związek Zawodowy Hodowców i Wytwórców Nasion i Ziemniaków Siewnych „Cerelita", pod protektoratem Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Producenci uszlachetnionych nasion oraz sadzeniaków ziemniaczanych, pragnący wystawić próbki tych ziemiopłodów, winni je nadesłać do dnia 25 bm. do Związku „Cerelita", Poznań, ul. Mickiewicza 33, gdzie udziela się również informacyj w sprawie jarmarku.

Wywóz słodu z Polski

W r. 1932 polski handel zagraniczny słodem wykazał poraz pierwszy saldo aktywne, mianowicie przywóz wyniósł 1.220.000 ton, natomiast wywóz z Polski — 2.071.000 ton W porównaniu z r. 1931 ujawnił się spadek importu, natomiast eksport słodu wzrósł Głównymi odbiorcami była: Francja, Belgja, Szwajcarja, Finlandja oraz Holandja. Jak podkreśla Państwowy Instytut Eksportowy, słód polski w ciągu ostatnich 3 lat zdołał sobie pozyskać na rynkach zagranicznych odpowiednią markę przyczem posiada niewątpliwie dość szerokie możliwości zbytu i nadal, mimo istniejących w krajach odbiorczych obostrzeń przywozowych.

Nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych

Z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych który obowiązywać będzie do 30 kwietnia rb.

Zgodnie z nowym rozkładem, samoloty odlatywać będą z *Warszawy do Gdańska przez Bydgoszcz* we wtorki, czwartki i soboty o g. 9-ej; *do Poznania* we wtorki, czwartki i soboty o 14.10; *do Katowic* w poniedziałki, środy i piątki o 14; (dalsze loty do Brna i Wiednia we wtorki, czwartki i soboty z Katowic o 11,25) do Krakowa we wtorki, czwartki i soboty o godz. 8 do Lwowa o g. 8,15 w poniedziałki środy i piątki o godzinie 10; (dalsze loty do Cezrniowiec i Bukaresztu do dnia 14 kwietnia *ze Lwowa* w poniedziałki o godz. 11.10, od 15. IV. zaś o tej samej godzinie w poniedziałki, środy i piątki; (dalsze loty do Sofji i Salonik począwszy od 15 kwietnia z Bukaresztu we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7,50); z Warszawy do Wilna samoloty odlatywać będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7.20 (dalsze loty do Rygi i Tallina począwszy od 15 kwietnia w poniedziałki, środy i piątki z Wilna o godz. 10,30).

Włosi o stosunkach gospodarczych z Polską

Przeciw skoncentrowaniu w Gdyni handlu owocami południowemi

Znany **włoski dziennik gospodarczy „Il Sole"** zamieszcza długi **artykuł, poświęcony stosunkom wymiennym włosko - polskim,** podpisany L. B.

Jak wynika z treści artykułu jest on napisany w związku z przebiegiem rokowań gospodarczych włosko - polskich, bardzo możliwe nawet, że jest nawet **inspirowany.**

Autor żali się, że od kilku lat stosunki wymienne włosko-polskie na skutek chwiejności konjunktur gospodarczych oraz szczególnego systemu celnego nie są dla Włoch zadawalające. Autor zauważa, że analiza tych wymian wskazuje na **konieczność usunięcia trudności, niepozwalających na ich rozwój normalny;** skarży się on, że dyrektywy polityki gospodarczej polskiej powoli zanulowały praktyczne naczenie układów handlowych, zawartych pomiędzy obydwoma krajami.

Występuje on **przeciw skoncentrowaniu w Gdyni i w Gdańsku handlu owocami południowemi,** co praktycznie uniemożliwia konkurencję włoską, a faworyzuje kraje bliżej tych portów leżące. Wskazuje on na konieczność zastosowania zasad wzajemności w myśl sformułowanych przez Konferencję Handlu przesłanek, a mianowicie na podstawie taryfy celnej opartej na systemie pośrednim pomiędzy dwoma systemami klasycznemi, a więc taryfy dwukolumnowej: **cła minimalne i cła maksymalne.**

Tereny państwowe dla miasta Gdyni

Z obrad grupy parlamentarnej B. B. W. R.

W dniu 22 bm. odbyły się pod przewodnictwem posła dr. Czernichowskiego posiedzenia grup komisyjnych BBWR. — przemysłowo - handlowej w godzinach rannych i skarbowej — w godzinach popołudniowych.

Na posiedzeniu grupy przemysłowo-handlowej omawiano rządowy projekt ustawy o nadzorze nad zbiornikami pod ciśnieniem oraz sprawę referatu projektu ustawy o nadzorze nad kartelami. Na referenta tej ustawy delegowano pos. dr. Czernichowskiego.

Grupa skarbowa omawiała projekty ustaw o zwolnieniu Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku od podatków państwowych i samorządowych i o **odstąpieniu Gdyni na własność gruntów państwowych.**

Projekt odstępuje m. Gdyni około **300 ha terenów państwowych.** Odstąpienie tych terenów posiadać będzie **doniosłe znaczenie dla rozbudowy m. Gdyni,** która wskutek warunków terenowych cierpi na znaczny brak placów budowlanych. Ponadto przekazanie majątku w terenach **wzmocni znacznie zdolność kredytową Gdyni** dla przyszłych pożyczek na cele rozbudowy.

Na posiedzeniu grupy skarbowej rozpatrywano również projekt ustawy w sprawie **uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie.**

Nowe regularne linje okrętowe

połącza Gdynię z Ameryką Południową

Z inicjatywy maklerów Polskiej Agencji Morskiej i Bergenske Baltic Transports powstały ostatnio dwie nowe regularne linje okrętowe w Gdyni. Pierwsza z nich, którą uruchomiła znana duńska firma żeglugowa „J. Lauritzen", połączy **Gdynię z portami Sycylji:** Catania, Messina i Palermo, mając na celu szybki i sprawny przewóz owoców do Polski. Statki odchodzić będą co dziesięć dni; kursując bezpośrednio i zabierając tylko ładunki owocowe. Druga linja, uruchomiona przez Fińskie Towarzystwo „Finland Syd America Lineen" połączy **Gdynię z portami Ameryki Południowej"** Rio de Janeiro, Santos, Buenos Aires z terminem odejścia statków narazie raz w miesiącu. Statki tej linji zachodziły dotychczas do Gdańska. Są to duże parowce „Bore VIII", Orient i Ekwator.

Hiszpania a Targi Poznańskie

Poraz pierwszy prawdziwe zainteresowanie dla rynku polskiego wykazuje Hiszpanja, która pragnęłaby zadzierzgnąć bliższe stosunki handlowe na podstawie kompensacyjnej. W związku z tem wyłania się udział Hiszpanji w Targach Poznańskich celem stwierdzenia wspólnych podstaw wymiany handlowej. Hiszpanję interesuje w pierwszym rzędzie przemysł tekstylny, oraz niektóre działy ciężkiego przemysłu. Pozatem zbyt w Hiszpanji mogą znaleźć polski przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny. Oprócz tego niektóre inne działy przemysłu chemicznego również znajdują w Hiszpanji popyt. Ze swej strony Hiszpanja może dać Polsce owoce i konserwy, konserwy rybne i szereg produktów kolonjalnych. Jest to pierwszy poważny wysiłek uczyniony z obydwuch stron, by rozszerzyć i pogłębić ramy wzajemnych stosunków handlowych. Targi Poznańskie będą pod tym względem pionierem polskiej ekspansji gospodarczej na półwyspie Iberyjskim.

Zmniejszenie kar

za zwłokę w postępowaniu administracyjnem

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o obniżeniu kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowem w administracji.

Dotychczas na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. kary te wynosiły 2 proc. miesięcznie. Nowy projekt ustawodawczy obniża je do wysokości 1 proc. miesięcznie.

Ceny bekonowe w Londynie zwyżkują

Ceny na giełdzie bekonowej w Londynie kształtowały się mocno. Bekon duński zwyżkował we wszystkich selekcjach o 2 sh. na 1 cwt. Bekon szwedzki zwyżkował także o 2 sh, z wyjątkiem gatunku „Ciężki II", który zwyżkował tylko o 1 sh. Bekon holenderski zwyżkował: w gat. I o 2 sh. w gat. II i III o 4 sh, w gatunku ciężkim I o 2 sh w gatunku ciężkim II o 4 sh, w gatunku ciężkim III o 2 sh, w gatunku szóstki I o 2 sh, w gatunku szóstki II o 4 sh. *Bekon polski zwyżkował we wszystkich selekcjach o 3 sh na 1 cwt.* Ceny bekonu polskiego wynosiły: I gat. 54 sh za 1 cwt, II gat. 51 sh., III gat. — 48 sh.

Sytuacja rynku mocna, cały towar wyprzedano po cenach notowanych.

Czego i ile Polska wywiezie do Sowietów?

Przywóz i wywóz do Rosji w ramach nowego planu „Sowpoltorgu"

W związku z podpisaniem umowy, przedłużającej działalność „Sowpoltorgu", przedstawiciel Ajencji „Iskra" zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji przemysłowców **sen. J. Iwanowskiego** z uprzejmą prośbą o udzielenie informacyj, dotyczących tej umowy. P. sen. Iwanowski oświadczył co następuje:

— Zasadnicza treść planu importo-eksportowego, polega na **określeniu ilości i nomenklatury towarów, mających być wywiezionych do Rosji z Polski i odwrotnie z Rosji do Polski.** W roku bieżącym rokowania o przedłużenie umowy „Sowpoltorgu" trwały dość długo, około 4 miesięcy, co należy tłumaczyć głównie koniecznością wprowadzenia nowych towarów do wzajemnej wymiany.

Jeżeli chodzi o wywóz z Polski do Rosji, to w roku 1933, zgodnie z planem eksportowym, **będziemy mogli wywieźć towarów na około 20 miljonów złotych,** przyczem w pierwszem półroczu po raz pierwszy włączone będą do nomenklatury **towary tekstylne oraz produkty rolne.**

Co się tyczy planu importowego z Rosji do Polski, to przewidźuje on **wywóz towarów, pochodzenia sowieckiego na sumę około 10 miljonów zł,** przyczem w nomenklaturze wymienione są **ryby, skóry, szmaty, grzyby** i po raz pierwszy **opony samochodowe.**

Jak wiadomo cały układ z „Sowpoltorgiem" polega na udzieleniu przez stronę polską „Sowpoltorgowi" **kredytu finansowego w wysokości 1.250.000 dolarów i kredytu towarowego,** w postaci dyskonta weksli sowieckich przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

— A jaki był cel wyjazdu delegacji polskiej przemysłowców do Moskwy? — zapytujemy.

— Wyjazd polskiej delegacji przemysłowców, miał na celu **otrzymanie zamówień,** w związku z podpisaniem umowy „Sowpoltorgu". W wyniku rozmów, przeprowadzonych przez polską delegację z przedstawicielami „Narkomtorgu, **przemysł hutniczy otrzymał zamówienia na 45 tys. ton wyrobów hutniczych,** zaś Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki otrzymało zamówienie na **obrabiarki,** które cieszą się powodzeniem w Rosji sowieckiej. Ponadto plan eksportowy przewiduje **eksport towarów włókienniczych do Rosji na sumę przeszło półtora miljona złotych.**

Na narty do Szwajcarji kaszubskiej

Rajd narciarski z Torunia, Bydgoszczy, Tczewa, Gdańska, Gdyni do Borkowa

Obfite śniegi, które ostatnio spadły, zwracają znowu uwagę na zaniedbaną dotychczas w naszej dzielnicy dziedzinę sportu, — narciarstwo. Piękny ten sport, który dotychczas był przywilejem południowych dzielnic naszego kraju, obfitujących w naturalne tereny narciarskie ostatnio jednakże i u nas coraz więcej się przyjmuje i popularyzuje. Niemałą to zasługą p. gen. Pasławskiego i Okręgowego Urzędu WF. i PW., który sprawę tą ujął w swoje ręce i pchnął na nowe tory Tak więc dzisiaj widok narciarza i narciarki na Pomorzu nie zaliczał się już do rzadkości. Są zaś pewne widoki, że niebawem już Pomorze aż zaroi się od lotnych postaci z deszczułkami u stóp, które narciarzowi jak gdyby przypinały skrzydła do ramion. Widoki te są temwięcej uzasadnione, iż Pomorze posiada naturalne tereny narciarskie, dotąd w zbyt szczupłych rozmiarach wykorzystywane. Brakom tym zaradził w skuteczny sposób Państwowy Urząd WF. i PW., który w jednej z napiękniejszych okolic Pomorza, w Szwajcarji Kaszubskiej stworzył ośrodek narciarski.

Ośrodek ten jak już donosiliśmy obszernie znajduje się w Borkowie Kartuskim. Tam powstało schronisko, które tworzy główny punkt oparcia dla narciarzy, wyruszających w piękne okolice na zbocza wzgórz i lodowe tafle jezior kaszubskich.

Schronisko w Borkowie Kartuskiem przeznaczone jest przedewszystkiem dla członków zrzeszeń WF. i PW. Wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej harcerzy hufców PW. członków Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Związku Narciarskiego i t. d. mogą korzystać z ośrodka po uprzedniem porozumieniu się celem zarezerwowania wolnych miejsc. Noclegi wolno zamawiać w miesiącach zimowych do godz. 18-tej.

Do jaknajszerszego spopularyzowania ośrodka sportowego w Borkowie Kaszubskiem przyczynią się w niemałym stopniu **niezwykle niskie ceny**, które pobiera się od osób korzystających ze schroniska. Tak niskich cen nie spotyka się prawie w żadnych innych schroniskach polskich, rozsianych po różnych okolicach wycieczkowych. Za nocleg w schronisku pobiera się za dobę od łóżka w pokojach gościnnych 1,55 zł., od łóżka w pokoju ogólnym 1,10, za nocleg na sienniku 50 gr. Ceny te ulegają dalszej zniżce przy dłuższym pobycie w ośrodku. Niezwykle niskie są również ceny, widniejące na cenniku bufetu ośrodka sportowego w Borkowie. Tak np. obiad z trzech dań kosztuje tylko 1,20, a kolacja, składająca się z dania mięsnego z jarzynką i z herbaty 1,— zł. Dla zilustrowania niezwykle nisko kalkulowanych opłat podajemy kilka innych cen: szklanka herbaty 10 gr. szklanka kawy 25 gr., mleko 15 gr., bułeczka z masłem 20 gr., porcja parówek z bułką 40 gr., talerz zupy 40 gr. Z cennika tego wynika, iż bufet artykuły spożywcze odstępuje po własnych kosztach zakupu z doliczeniem kilku procent kosztów administracyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że niskie ceny te, obowiązujące w ośrodku narciarskim, w pierwszym rzędzie przyczynią się do spopularyzowania narciarstwa na najpiękniejszych terenach narciarskich na Pomorzu.

Jak już wczoraj donosiliśmy, Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku organizuje wycieczkę do Borkowa na trasie Toruń — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia — Kartuzy.

Wyjazd z Torunia wagonami pulmanowskiemi II kl. z miejscami do spania w sobotę 25 bm. o godz. 15,03; z Bydgoszczy o godz. 17,01; z Tczewa o godz. 19,32; z Gdańska o godz. 21,01; przyjazd do Gdyni 21,31.

Dancing (nieobowiązkowy) w najlepszym lokalu rozrywkowym „Adria" w Gdyni.

Nocleg w wagonach na stacji w Gdyni.

Wyjazd z Gdyni w niedzielę, 26 bm. o godzinie 7,30. Przyjazd do Żukowa Zach. o godz. 8,20. Przyjazd do Kartuz o godz. 8,40.

Powrót z Kartuz w niedzielę, 26 bm. o godz. 20,04; powrót z Żukowa Zach. o godz. 20,24. Przyjazd do Gdańska o godzinie 21,55; przyjazd do Tczewa o godzinie 22,52; przyjazd do Bydgoszczy dnia 27. bm. o godz. 2,06; przyjazd do Torunia o godzinie 3,30.

Nocleg w wagonach na stacji w Toruniu do godz. 8,00.

Cena biletów wynosić będzie 50 proc. ceny normalnej biletu III kl. pociągu osobowego z dodatkiem 2 złotych za noclegi w wagonach, będą one uprawniać także do złożenia nart w wagonie bagażowym.

Bilety te będą do nabycia w kasach biletowych wszystkich stacji trasy Toruń — Kartuzy oraz na stacjach dojazdowych do tej trasy.

Ćwiczenia narciarskie



Korzystając z obfitych opadów śnieżnych oddziały Strzelców Podhalańskich wyruszyły w okoliczne góry na ćwiczenia narciarskie. Na zdjęciu naszem widzimy kilku Strzelców, ćwiczących się w jeździe na nartach.

Wznowienie czynności Komisji Krzyża Kaniowskiego i IV. Dywizji Strzelców

Komisja odznaki *„Krzyża Kaniowskiego"* powiadamia b. Wojskowych II Korpusu W. P. na Wschodzie, że od sierpnia 1932 roku *wznowiła swoje czynności* i przyjmuje zgłoszenia o nadanie odznaki powyższej. Komisja czynną będzie do dnia 31 grudnia 1933 r. poczem zostanie definitywnie rozwiązaną. Uprasza się nieposiadających jeszcze odznaki „Krzyż Kaniowski" o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem Komisji z załączeniem dokumentów, stwierdzających służbę w II Korpusie w dniu 11 maja 1918 roku, a w braku tych dokumentów stwierdzenie dwóch b. wojskowych II Korpusu W. P., będących Kawalerami odznaki „Krzyż Kaniowski".

* * *

Komisja Odznaki IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego i Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej, powiadamia byłych wojskowych IV D. S. i członków Organizacji W. A., że z dniem 1 lutego 1933 r. *wznowiła swe czynności i przyjmuje zgłoszenia* o nadanie powyższej odznaki. Komisja czynna będzie do dnia 31 grudnia 1933 r. poczem zostanie definitywnie rozwiązaną.

Uprasza się nieposiadających Odznaki IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem Komisji, z załączeniem dokumentów stwierdzających służbę w IV Dywizji lub Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej, a w braku tych dokumentów stwierdzenie 2-ch oficerów, byłych uczestników IV Dywizji lub Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej.

Adres Komisyj: Warszawa, ul. Żórawia 9 m. 28 — Zarząd Główny Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Silna armja rezerwowa

naszą odpowiedzią na prowokację Hitlera

Wielki wiec manifestacyjny w Nowemmieście

W ub. środę odbył się w Nowemmieście przy współudziale wszystkich miejscowych towarzystw, cechów i organizacyj społecznych wielki wiec manifestacyjny, poświęcony zagadnieniu stosunków polsko-niemieckich doby obecnej. Wiec, na którym obecnych było około 1.000 osób zagaił wiceprezes miejscowego ZOKZ **p. mecenas Lenik,** prosząc do stołu prezydjalnego ks. prof. Dembińskiego, p. aptekarza Maternickiego, członka Zarządu Okręgowego ZOKZ, p. prezesa Miłoszewskiego, p. referendarza Budnika, prezesa miejscowego Koła ZOKZ, p. dyr. Wasielewskiego i innych.

Po zagajeniu, p. mecenas Lenik, udzielił głosu p. Janowi Frąckowiakowi z Torunia, który w godzinnem przemówieniu wykazał **konieczność stworzenia ogólno - społecznego ponadpartyjnego frontu zachodniego.** Solidarne bez reszty stanowisko społeczeństwa polskiego ziem zachodnich jest jedyną mocną odpowiedzią na ostatnie jaskrawe w swej brutalności wybryki propagandy niemieckiej, która przestała być momentem społecznym a stała się przez wywiad, umieszczony przez kanclerza Rzeszy, Hitlera, w prasie angielskiej częścią oficjalnego programu rządu niemieckiego. Wniosek ten oparł referent na szerokiem zanalizowaniu ciągłego postępu planów rewizjonistycznych Niemiec, które obecnie zbliżają się w zatrważającem tempie do zdobycia ostatniego bastjonu: zmiany lub całkowitego zniesienia klauzul terytorjalnych Traktatu Wersalskiego.

W końcowem wezwaiu do zebranych mówca wysunął potrzebę nietylko zamanifestowania dotkniętych do głębi uczuć narodowych i poczucia słuszności polskiego społeczeństwa, ale przedewszystkiem konieczność oparcia polskiego frontu zachodniego o ideowy podkład, systematycznie przemyślany.

Po wysłuchanym referacie zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję, w której stwierdzają anormalny stan stosunków polsko - niemieckich. Nadto rezolucja objęła postulaty do władz państwowych o:

1) **stworzenie armji rezerwowej Pomorza przez rozszerzenie sieci organizacyj P. W. i W. F.**

2) **budowę floty wojennej,** rozbudowę floty handlowej i utworzenie z Gdyni wolnego portu dla ściślejszego związania handlu zagranicznego z wytwórczością polską.

3) **wzmocnienia wszelkiemi środkami odporności gospodarczej Pomorza,** jako kraju najwięcej zagrożonego, kraju bez którego niema Polski mocarstwowej.

Zebrani wezwali także władze Związku Obrony Kresów Zachodnich do podjęcia wytężonej akcji, celem stworzenia wspólnego, bez względu na przekonania polityczne, ideowego frontu zachodniego.

Wiec, odbyty w nastroju uroczystym i poważnym, zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i armji polskiej i Jej **Wodza oraz odśpiewaniem „Roty".**

Rozwój ZOKZ w Tczewie

W czwartek 23 lutego br. odbyło się w Tczewie w auli Państw. Gimnazjum Męskiego walne zebranie Miejscowego Koła ZOKZ. Zebranych powitał prezes Koła Miejscowego p. Michał Prabucki, przedkładając do aprobaty porządek dzienny zebrania. Przewodniczącym zebrania został p. Kopff. Sprawozdanie zarządu odczytał p. Prabucki. Ze sprawozdania wynika, że Koło liczy 1001 członków, przeważnie z pośród pracowników kolejowych i prowadziło dość ożywioną akcję propagandową, pomagało przy przejazdach dzieci z Niemiec i Gdańska na kolonje letnie do Polski, organizowało w Tczewie bojkot Gdańska i uzdrowisk gdańskich w roku 1932. Następnie p. Jan Olech kierown. Okręgu Pomorskiego ZOKZ wygłosił dłuższy referat o działalności ZOKZ na tle obecnych stosunków politycznych, który zebrani wysłuchali z dużem zainteresowaniem. W dyskusji zabrał głos pierwszy p. Fr. Pawelczak, wskazując na szereg miejscowych bolączek oraz na obojętność niektórych sfer społecznych dla pracy narodowej. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos jeszcze p. dr. Węglewski, p. Leszczyński i inni udzielono zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum.

Do nowego zarządu zostali wybrani: p. dr. Zwierzański dyr. Państw. Gimn. Męskiego — prezes, p. Franciszek Pawelczak — wiceprezes; p. Adam Jastrzembski — skarbnik, p. Michał Prabucki, p. dr. Węglewski i p. Makowski — ławnicy. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Malewski, dyrektor Banku Polskiego, Prochowski i Kopff.

Na zakończenie p. dr. Zwierzański prosił zebranych, ażeby jaknajliczniej przybyli na wiec protestacyjny, który odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 13 na rynku tczewskim.

Z ruchu kupieckiego w Skórczu

W ub. piątek, odbyło Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Skórczu swe nadzwyczajne zebranie, na którem delegat Centrali p. dyr. Niewiakowski wygłosił prelekcję na temat najaktualniejszych zagadnień handlu pomorskiego.

Po wyczerpującym referacie omawiającym szereg spraw socjalnych, podatkowych, kredytowych, kartelowych, ksiąg **handlowych i t. p., wywiązała się o**żywiona dyskusja, w której przemawiali pp.: Czarnecki, Butowski, Kita, Wardziński, Fortuna Czubel i inni. Dyskusja stała na wysokim poziomie i przyczyniła się do naświetlenia szeregu spraw, dających się odczuwać w dobie obecnego kryzysu, najbardziej naszemu kupiectwu.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Leonard Butowski.

Wystawa „Wszystko dla Pani"

Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie organizuje w kwietniu br. w Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej wystawę p. t. **„Wszystko dla Pani".** Celem wystawy jest propaganda wytwórczości krajowej oraz zapoznanie szerokich sfer publicznych z jakością przemysłu krajowego.

Program wystawy obejmie następujące działy produkcji: perfumerja, kosmetyka, konfekcja, materjały włókiennicze, modniarstwo, trykotarstwo, bielizna, obuwie, pończochy, rękawiczki, galanterja skórzana i podróżna, biżuterja, futra, roboty ręczne parasole, wyroby cukiernicze.

Kultura i sztuka

Znaczenie dziejowe Torunia
jako emporjum handlowego

W ramach uroczystego publicznego posiedzenia Towarzystwa Naukowego w Toruniu w rocznicę urodzin Kopernika wygłosił p. dr. **Koczy** z Poznania referat o znaczeniu i roli Torunia w ciągu wieków jako emporjum handlowego. Poniżej zamieszczamy streszczenie tej ciekawej prelekcji.

Poza Krakowem niema w Rzeczypospolitej Polskiej drugiego miasta, które z większą dumą mogłoby spoglądać na 7 wieków swej przeszłości. W 14-tym wieku **Toruń był polską Brugją, a w wieku złotym jednem z najświetniejszych miast w Polsce.**

Stanowisko to swoje zawdzięcza Toruń wielorakim okolicznościom. Przedewszystkiem przywileje z wieku 13-go w okresie po założeniu miasta dotyczyły wyłącznie spraw kupiectwa i interesów handlowych. Nazewnątrz kupcy toruńscy zbyt słabi jeszcze wówczas występowali za pośrednictwem swych panów, wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego. Oni to w kilka lat po założeniu miasta **uzyskali dla kupiectwa toruńskiego wolny tranzyt przez ziemie Wielkopolskie**, przez Gniezno, Poznań do Niemiec.

Toruń był połączony **drogami handlowemi z** wszystkiemi większemi środowiskami handlowemi południowej Polski, gdzie znajdowały się wówczas **trzy emporja handlowe**, zwracające uwagę mieszczaństwa toruńskiego: **Lwów, stolica Polski Kraków i Wrocław.** Toruń odrazu nawiązał stosunki handlowe z temi miastami. Już pod koniec 13-go wieku z Torunia wiedzie t. zw. **droga toruńska czyli wrocławska** przez Radziejów, Konin, Kalisz do Wrocławia, i dalej do Pragi i Wiednia. Szlak ten przetrwał do wieku 18-go. Drugi szlak t. zw. **trakt pruski albo flandryjski** wiódł z Torunia do Krakowa i na Węgry, na północ zaś do Gdańska i przez morze łączył Toruń z Flandrją. Bardzo wcześnie nawiązał Toruń stosunki handlowe ze Lwowem, gdzie uzyskał liczne przywileje. Już w początkach wieku 14-go kupcy toruńscy nawiązali stosunki przez Poznań i Frankfurt **z Niemcami** a przez Wrocław sięgali wpływami swojemi **aż do Czech** i przez Kraków do **Węgier**, przez Gdańsk zaś uprawiali handel z **Anglją, Flandrją i Skandynawją.**

OKRES NAJWIĘKSZEGO ROZKWITU W WIEKU XIV.

Po roku 1309-tym, po zagarnięciu Pomorza przez Krzyżaków, handel Torunia począł podupadać, a w przeddzień wojny 13-toletniej został prawie zupełnie podcięty. Dzięki jednak życzliwości ostatnich Piastów później znowu zaczął się rozwijać coraz pomyślniej tak, iż ostatecznuie **dalszy okres wieku 14go był dla handlu toruńskiego epoką największego rozkwitu.** W tym czasie Toruń wyrósł na środowisko handlowe, któremu na Wschodzie równać się mógł jedynie Nowogród. **Bez znaczenia były w tym czasie Gdańsk i inne miasta pruskie, jak Królewiec, Braunsberga, Chełmno.** Toruń **był w tym czasie przodownikiem Hanzy.** Bez przesady powiedzieć można, że Toruń w wieku **14-tym zagarnął** w swoje ręce cały handel **wymienny między Polską, Węgrami, Rusią i Śląskiem i Flandrją**, dzieląc się olbrzymiemi zyskami jedynie z Krakowem. Kupcy wywozili wówczas **miedź, wosk, len i drzewo.** Zboże i ziemiopłody nie wchodziły w tym czasie w większym stopniu w rachubę. Wzamian za te towary **Toruń dostarczał śledzi**, które kupcy toruńscy przywozili **na własnych statkach.** Pozatem dostarczali oni **wyroby przemysłowe i sukno.** Handel temi towarami toruńczycy zmonopolizowali zwłaszcza od r. 1401, kiedy otrzymali wyłączne prawo na sprzedaż sukna.

Dla zobrazowania rozmiarów handlu Torunia w wieku 14-tym przytacza prelegent ciekawe cyfry. Tak w kronice w r. 1390 czytamy, że w Krakowie skonfiskowano wówczas pewnemu kupcowi pruskiemu w rachubę wchodzi tylko kupiec toruński — towarów za 25.000 grzywien. Jest to cyfra olbrzymia jeśli się zważy, że koń kosztował wówczas 6 grzywien. W archiwum toruńskiem znajdują się wykazy z rysunkami **gmerków** t. j. pieczęci kupieckich aż 26-ciu kupców, którzy utrzymywali stosunki handlowe z Flandrją **przy pomocy** własnych handlowych **statków morskich.** Inny dokument **przekazuje** nazwiska około 200 kupców, którzy utrzymywali stosunki handlowe **Flandrją przy pomocy własnych handlowych**

statków morskich. Inny dokument przekazuje nazwiska około 200 kupców toruńskich, którzy w jednym roku za towary wywiezione z Polski zapłacili 70.000 **grzywien cła**, czyli około 1.500.000,— **zł.** Jest to olbrzymia cyfra, jeśli się zważy, że **bilans handlowy Polski w okresie jej najświetniejszego rozwoju gospodarczego w wieku 16-tym wynosił 3.500.000,—zł.** Cyfra ta dowodzi, **jak potężny był handel Torunia w wieku 14-tym.** Stosownie do olbrzymich obrotów były również olbrzymie zyski kupców toruńskich. Według wykazu z r. 1443-go zarabiali kupcy toruńscy na zbożu 200 — 300 proc., na towarach leśnych 300—400 proc., a na drzewie 400—800 proc.

FATALNE SKUTKI WOJEN KRZYŻACKICH.

Świetność ta jednak szybko miała się skończyć. **Największym wrogiem handlu jest wojna.** Wojny też stały się przyczyną **upadku handlu Torunia w pierwszej połowie 15-go wieku** przed wcieleniem Pomorza do Polski.

Aby Zakon Krzyżacki uderzyć w najczulsze miejsce, król Władysław Jagiełło zaczął **gnębić kupiectwo toruńskie**, popierany w tem przez Kraków. Wówczas to wybuchła wojna handlowa między Polską a Zakonem Krzyżackim w latach 1390—1410, podczas której okazała się przewaga Polski nad Zakonem.

Dalsze wojny, już orężne, zrujnowały doszczętnie świetny handel Torunia. Doszło do tego, iż **Toruń zaczął się buntować i gwałtownie domagać się od Krzyżaków zawarcia pokoju.** Wówczas zrodził się tutaj **duch oporu, który doprowadził wkrótce do odwrócenia się Torunia od Krzyżaków.**

Rok 1466 stanowił w dziejach handlu toruńskiego **chwilę przełomową.** Toruń stanął wówczas nad brzegiem przepaści, wyniszczony przez wojnę 13-letnią, w której obok Gdańska najwięcej ucierpiał. To też królowie polscy w zrozumieniu wielkich ofiar, jakie poniósł Toruń, poczęli obdarzać go mnóstwem przywilejów, dzięki którym **Toruń znalazł się w posiadaniu wielkich włości**, stanowiących dla miasta poważne źródło dochodu. Największemi dobroczyńcami i opiekunami królewskimi miasta byli **Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary, Zygmunt II. August.** Mimo to handel Torunia po r. 1466 podupadł głównie wskutek wielkiej konkurencji Gdańska, z którym wywiązała się wojna handlowa. Toruń w wojnie tej **poniósł** klęskę.

Tymczasem na szerokim świecie dokonały **się liczne przemiany gospodarcze** z chwilą odkrycia nowego świata i nowych dróg do Indyj. Powstały **nowe ośrodki handlowe**, a rozpoczął się upadek Hanzy co odbiło się ujemnie również i na polskich miastach handlowych. Zaczęły się wybijać miasta, które dotychczas nie odgrywały poważniejszej roli w handlu, jak Poznań i Warszawa, Lublin i Wilno. Toruń jednak zdołał się zwolna dostosować do zmienionych warunków i kryzys przetrwał.

DRUGI ZŁOTY OKRES TORUNIA W W. XVII.

Do ożywienia handlu przyczyniło się **powierzenie Toruniowi przez Zygmunta Starego handlu solą oraz jarmarki**, które nabrały rozgłosu w 14-tym wieku. Były to słynne wówczas **kontrakty toruńskie**, na które zjeżdżali kupcy z Wiednia, Pragi, Litwy i Rusi, z Augsburga, Kolonji, Frankfurtu nad Menem, Flandrji. Wielkie zainteresowanie dla kontraktów toruńskich okazywali również żydzi, którzy masowo wówczas przybywali do Torunia i Kontrakty toruńskie były dla miasta zawsze wielką uroczystością, którą ogłaszano z **biciem** dzwonów.

Inną ważną okolicznością, której Toruń zawdzięcza powrót do dawnej świetności z 14-go wieku był **napływ obcego bogatego kupiectwa.** Przyczyniło się do tego w wieku 17-tym zapewnienie Toruniowi przez Zygmunta Augusta swobody religijnej. Wówczas to z Poznania wskutek prześladowań religijnych cały szereg wielkich kupców przeniósł się do Torunia, co dla Poznania połączone było z odpływem znacznych kapitałów a dla **Torunia oznaczało bardzo pomyślny zwrot** i przyczyniło się do znacznego wzbogacenia miasta.

Tak np. jeden z kupców, który opuścił wówczas Poznań w Toruniu po swej śmierci pozostawił majątek w wysokości 264.000,— zł.

Bogatych kupców posiadał Toruń w wieku 17-tym bardzo wielu. Rozporządzali oni znacznemi kapitałami — jeden z największych kupców np. **Edward Szkot**, posiadał wielkie składnice towarów w Gdańsku, Lublinie, Krakowie i innych miastach.

Bogactw swych kupiectwo toruńskie używało w sposób godny. **Toruń w wieku 16 i 17 był siedliskiem oświaty i posiadał wysokie aspiracje kulturalne.** Zamożność miasta obrazuje także **budżet miejski.** Żadne inne miasto w Polsce nie posiadało tak wysokiego budżetu jak Toruń, którego bilans wykazywał po stronie dochodów w latach 1689 — 1734 52.000,— **złotych**, podczas gdy **Lwów** w tym czasie wykazywał **tylko 24.000,— złotych.**

W wieku 18-tym jednakże Toruń poczyna chylić się ku upadkowi. Przyczyniły się do tego nieurodzaje i głód, rozruchy religijne i wreszcie wojna z królem Szwedzkim Karolem XII., podczas której na miasto nałożono wysokie kontrybucje. Po chwilowem ożywieniu handlu po wojnie szwedzkiej w latach 1768—1772 zaczyna się znowu **upadek handlu wskutek szykan ze strony króla pruskiego Fryderyka II**, który gnębi miasto za to, iż nie chciało opowiedzieć się za Prusami. Wkońcu jednakże Toruń musiał pogodzić się ze swoim losem i zdać się na łaskę Prus.

Dzieje handlu toruńskiego dowodzą, iż Torun **zawsze był ważną placówką handlową** i jako taki spełniał **doniosłe znaczenie w dziejach gospodarczych Pomorza i Polski.** Były chwile, kiedy miasto jak udzielna Rzeczpospolita układało się z monarchami. Przed złotem kupców toruńskich bili czołem nieraz wysocy dostojnicy. Były w dziejach Torunia **chwile wzniosłe, pełne świetności** (wiek 14 i 17-ty) były też **okresy głębokiego, dotkliwego upadku** (wiek 15 i 18-ty).

Zawsze jednak Toruń miał górne ambicje i zamiary, — zakończył dr. Koczy swoją prelekcję — to też ten **wysiłek pracy** i **wyścig czynu niechaj będzie mu również policzony na poczet jego zasług dziejowych w chwili, kiedy miasto zabiera się do uczczenia 700-lecia swego istnienia.**

Sto lat Teatru Wielkiego w Warszawie

Znany każdemu przybyszowi do stolicy, rzucający się swoją okazałością w oczy, **gmach Teatru Wielkiego w Warszawie** obchodził wczoraj 24 lutego **setną rocznicę swego otwarcia.**

Wspaniały gmach w stylu klasycznym jest dziełem architekta włoskiego **Antoniego Corazziego**, twórcy kilku monumentalnych gmachów w Warszawie, który wezwany z Florencji przez Staszica objął po r 1818 stanowisko generalnego budowniczego Komisji Spraw Wewnętrznych Corazzi miał zamiłowanie do frontonów, zapożyczonych ze świątyń klasycznych. Naśladownictwo wzorów klasycznych było przewodnim motywem większości budowli Corazziego, który wyszedł ze szkoły klasysystów włoskich końca XVIII w.. Charakter ten ma obok innych budowli i pałaców wzniesionych według jego planu przedewszystkiem **gmach Teatru Wielkiego.** Gmach ten zdobią od frontu **trzy kondygnacje kolumn ciosowych**, z kolumnami przy dwóch skrzydłach bocznych, oraz płaskorzeźby na froncie dłuta prof. Malińskiego i d'Accardiego.

Budowę gmachu Teatru Wielkiego, **który** wzniesiono na terenie splantowanych ogrodów Marywilu, rozpoczęto w r. 1823. W dniu 19 listopada namiestnik Kongresowego Królestwa Polskiego **Józef książę Zajączek** w miejscu dawnej kaplicy burzonego Marywilu położył kamień węgielny pod przyszły Teatr Wielki. Młodzieńczy impet Corazziego jednak został zahamowany przez liczne trudności, głównie brak pieniędzy i przez tragiczne wypadki Powstania Listopadowego. Tak więc **budowa gmachu trwała aż 10 lat.** — Ukończono ją w r. 1833.



Wczoraj z okazji stulecia istnienia Opery, w Teatrze Wielkim odbyło się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i P. Marszałka Piłsudskiego uroczyste przedstawienie, na którem odegrano operę Rossini'ego „Cyrulik Sewilski", która to opera wystawiona była przed 100 laty na otwarcie przedstawień operowych w obecnym gmachu Teatru Wielkiego W związku z tą uroczystością podajemy odtwórcę Almavivy w „Cyruliku Sewilskim" przed stu laty Juljana Dobrskiego (pierwszy na lewo) podobiznę Pauliny Rivoli odtwórczyni roli Halki w operze „Halka", (druga od strony lewej), a następnie podobiznę ówczesnego dyrektora Opery Tomasza Nideckiego i Macieja Kamińskiego, twórcy pierwszych polskich oper. Ilustracje te pochodzą ze zbiorów p. Edwarda Wroc kiego.

Inauguracyjne przedstawienie w nowym gmachu odbyło się w **niedzielę 24 lutego.** A otwarto Teatr Wielki operą Rossiniego „Cyrulik Sewilski".

Ogólne koszta budowy gmachu wynosiły 3.314.420 zł.

Setną rocznicę istnienia Teatru Wielkiego uczczono wczoraj uroczystem przedstawieniem na które wybrano podobnie, jak przed stu laty, również **„Cyrulika Sewilskiego".** W przedstawieniu **wzięli udział p. Prezydent Rzplitej i p. Marszałek Piłsudski.**

Radjo w szkołach hiszpańskich

Hiszpański **minister** oświaty poświęca dużo uwagi wprowadzeniu radjofonji w szkole; zamówiono już 25.000 aparatów detektorowych dla szkół powszechnych; dla szkół położonych w północnej, górzystej okolicy kraju **zamówiono 400 aparatów odbiorczych lampkowych.**

700-LECIE MIASTA TORUNIA.

Benedyktynki w Toruniu

Jedna z ulic toruńskich św. Ducha przypomina dawną, już nie istniejącą fundację **Córek św. Benedykta.**

Karol z Trewiru, wielki mistrz krzyżacki, fundował w Toruniu kościół i klasztor pod wezwaniem św. Ducha, w którym w r. 1313 osadził Benedyktynki. Niebawem okazało się jednak, iż nowa fundacja zakonna stanęła w miejscu bardzo nieodpowiedniem — z powodu wrzasków żeglugujących na Wiśle, zakonnice nie miały należnego spokoju. Uwzględnił to wielki mistrz Werner z Orselen i w r. 1327 przeniósł Benedyktynki do **kościoła i klasztoru św. Krzyża,** które w tym celu zbudowano za bramą chełmińską. Dla powiększenia dochodu zakonnic, inkorporowano do ich klasztoru parafję w Szynwałdzie.

W miarę pomnażania się liczby zakonnic, coraz bardziej się okazywało, że ich dochody pomimo wszystko są zbyt szczupłe, by mogły się utrzymać. Aby temu zaradzić, wielcy mistrze: Teodoryk z Altenburga i Ludolf Zonig darowali Benedyktynkom kościół św. Jakóba w Toruniu wraz z wszystkimi jego dochodami. Zakonnice miały jednak utrzymywać swym kosztem księży do administrowania wiernym w wspomnianym kościele Sakramentów świętych.

W r. 1391 kościoł i klasztor św. Krzyża spłonęły wraz ze wszystkiemi zabudowaniami. Część zakonnic zamieszkała przy kościele św. Jakóba, reszta wyjechała do **Szynwałdu.**

NOWY KLASZTOR.

Nowy klasztor Benedyktynek stanął w Toruniu w r. 1410 około kościoła św. Wawrzyńca, niebawem jednak w czasie zamieszek wojennych uległ on zniszczeniu, Wtedy wielki mistrz Michał Kuchmeister przeniósł zakonnice do dawnej **fundacji przy kościole św. Ducha.** Przystępując do wzniesienia nowego klasztoru, Benedyktynki zawarły z magistratem toruńskim umowy, — za materjały, potrzebne do budowy, odstąpiły miastu kościoł św. Wawrzyńca.

W r. 1425 Benedyktynki oddały się w **opiekę magistratu toruńskiego.** Póki władze miejskie były katolickie, zakonnicom krzywda się nie działa, z chwilą jednak rozkrzewienia się w Toruniu reformacji, magistrat począł dochody Benedyktynek coraz bardziej uszczuplać, wskutek tego ilość zakonnic wciąż się zmniejszała — w roku 1538 wraz z ksienią było ich 15, a w roku 1552 tylko **trzy.**

Protestancki magistrat uważał, iż już nadeszła odpowiednia chwila do **zagarnięcia dóbr klasztornych** — w roku 1578 wyłudził od pozostałej jeszcze przy życiu ostatniej już zakonnicy toruńskiej, Elżbiety Krowickiej przywileje klasztorne i zaraz w następnym roku zagarnął **kościoł św. Jakóba** i przeznaczył go na cele **protestanckiego kultu.**

OKRES ODRODZENIA.

Pod koniec XVI w. nastał dla Benedyktynek toruńskich **okres odrodzenia.** Ksienia chełmińska Magdalena Mortęska przysłała do Torunia kilka zakonnic. Niebawem ich liczba znacznie się powiększyła.

W r. 1595 wybrano na ksienię toruńska **Zofję Dulską,** córkę Jana, wielkiego podskarbiego koronnego. Benedyktynki, straciwszy w reformacyjnej zawierusze swe dochody, musiały na nowo się dorabiać.

W miarę zwiększania się liczby zakonnic, ksieni Dulska wysłała część na nowe fundacje: do **Drohiczyna, Radomia, Łomży, Grudziądza.**

W CZASACH NAJAZDU SZWEDZKIEGO.

Najazd na Polskę Karola Gustawa dla Benedyktynek toruńskich stał się powodem nowych nieszczęść. W r. 1655 magistrat toruński, by pozbyć się zakonnic, skłonił komendanta szwedzkiego do zburzenia kościoła i klasztoru św. Ducha. Zakonnice przeniosły się do Chełmży. Kronika klasztorna pod r. 1656 tak o tem barwnie pisze:

„Mieszkałyśmy w Chełmży dwie lecie i król szwedzki Karol przyjechał, a dowiedziawszy się, że nas zniesiono i do Chełmży wygnano, bardzo się frasował, a przyjechawszy do Chełmży kazał pannie ksieni, żeby z nim zaraz jechała do Torunia i w przód panna Ksieni z piącią sióstr starszych jechała, a król Karol za nią. Gdyśmy przyjechały do Torunia, król prowadził panne Ksienię na ratusz Tam pilno czynił inkwizycję, dlaczego panieński klasztor zrujnowano, a tę inkwizycję czynił najpierwej z swoimi, ale oni powiedzili, że my nie wiemy dlaczego, gdyż obywatele toruńscy na nas naprawili i komendantowi dali dziewięć tysięcy, żeby mniszki zrujnować i z Torunia wygnać. O co się bardzo rozgniewał król szwedzki i kazał komendanta wołać, a to mu powiedziano, że utonął, bo gdy się dowiedział, że król jedzie, chciał uciekać, ale za sporządzeniem Boskiem skoro wyjechał na Wisłę, ze wszystkiem utonął.

Mówił tedy król z toruńczany, co mieli za przyczynę, ale oni przy uszach panny Ksieni zelżywe słowa przeciw nam mówiąc, do takiego gniewu króla pobudzili, że im policzki pięścią bił, bo takich zelżywości znosić nie mógł".

DALSZE KOLEJE CÓR ŚW. BENEDYKTA.

Skończyło się na tem, iż Benedyktynki umieszczono w klasztorze **Dominikanów w Toruniu,** skąd Szwedzi wypędzili jego prawnych właścicieli. Mieszkały tam trzy lata. Skoro jednak po ustąpieniu najeźdźców Dominikanie powrócili do Torunia, Benedyktynki musiały ich klasztor opuścić, zamieszkały w **Kamienicy Karnkowskich.**

W r. 1660 ówczesna Ksieni Dorota Jankowska rozpoczęła **proces z magistratem toruńskim o zwrot kościoła św. Jakóba.** Dopiero w r. 1667 udało się go odzyskać, choć protestanci wszelkich używali środków, by go w swem posiadaniu utrzymać. Po odzyskaniu kościoła św. Jakóba staraniem Ksieni Wolskiej pobliskie budynki na klasztor przerobiono. Benedyktynki znalazły w nim dość wygodne schronienie.

W czasie wojny północnej Benedyktynki toruńskie wiele ucierpiały. Samej kontrybucji musiały zapłacić **60.000 zł.,** nie licząc innych świadczeń. Nie lepiej im poszło po śmierci Augusta II. W r. 1733, gdy Sasi i Moskale w Toruniu grasowali.

Po pierwszym rozbiorze Toruń został jeszcze przy Polsce, jednakże rząd pruski zagarnął Benedyktynkom wszystkie ich dobra, leżące poza miastem.

PO UPADKU KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.

Wojny napoleońskie sprowadziły na córki św. Benedykta nowe krzyże. W r. 1807 musiały nawet kościoł św. Jakóba oddać na mieszkanie dla jeńców.

Z upadkiem Księstwa warszawskiego losy Benedyktynek w Toruniu zostały **przesądzone.** Rząd pruski skazał je na wymarcie. Nowicjat zamknięto. Wreszcie w początkach marca 1833 r. otrzymały rozkaz, by najpóźniej do dnia **15 kwietnia klasztor opuściły.** Nie pomogły prośby, zanoszone do króla. W dniu oznaczonym 11 zakonnic wyrugowano z klasztoru. Nie mając innego przytułku, zamieszkały w szpitalu. Dopiero po 7 miesiącach pozwolono im wyjechać do klasztoru w Żarnowcu. Rząd pruski klasztor św. Jakóba przerobił na **potrzeby wojskowe.** Kościoł ocalał i jest dziś jedną z najpiękniejszych ozdób Torunia.

Audycja pomorska w radjo warszawskiem

Pomorzu i sprawom pomorskim poświęca Radjo Polskie specjalną audycję, która odbędzie się w jutrzejszą niedzielę, 26 lutego o godz. 21-ej. W ramach tej audycji wygłosi niezwykle ciekawy odczyt **prof. Wacław Sobieski z Krakowa,** który rozprawi się z fikcyjnemi argumentami obłędnej propagandy rewizjonistycznej Niemców, usiłujących bezskutecznie przekonać świat o odwiecznej niemieckości tych ziem, w co zresztą sami Niemcy nie wierzą, jak tego dowodzą różne głosy uczonych niemieckich, ukrywane jednakże przez Niemców skwapliwie przed szerszym ogółem.

Odczyt swój prof. Sobieski powtórzy w języku francuskim i niemieckim.

Pozatem na program audycji składają się **liczne ludowe pieśni kaszubskie, i utwory muzyczne,** poświęcone Pomorzu i morzu. Szczegóły audycji w programach radjowych.

Z zabytków Torunia



Toruń, stolica województwa pomorskiego, jest jednem z niewielu miast polskich, posiadających mnóstwo zabytków budowlanych, pochodzących z czasów średniowiecza. Do najpiękniejszych tego rodzaju zabytków należy kościół św. Jana. Na zdjęciu naszem widzimy ten kościół oglądany z okien ratusza.

MARJAN TURWID

O narybek artystyczny Pomorza

(Artykuł dyskusyjny)

„**Nikt zaprzeczyć nie może,** że z nastaniem **państwowości polskiej** nowy wiew twórczego zapału **i twórczej** pracy przeszedł przez Pomorze.

Niewidzianym dotychczas nigdy jeszcze w historji Pomorza rozmachem twórczym zaznaczyły się ubiegłe do tej pory lata po objęciu przez Polskę dawnych swych dzierżaw nadmorskich"...

Temi słowy zaczyna ks. Bolesław Makowski ostatni rozdział swej cennej książki „Sztuka na Pomorzu", poświęcony współczesnej plastyce pomorskiej. Słuszność tych słów wiarogodnego historyka nie ulega żadnej wątpliwości wymaga jednakże pewnych komentarzy.

Jeżeli istotnie od momentu powrotnego związania się Pomorza z państwowością polską datuje się bujny rozkwit Sztuki na Pomorzu, to — za czyją to sprawą?

Otóż trzeba tu objektywnie stwierdzić: — Rosnący ruch artystyczny Pomorza w niewielkiej tylko części spowodowany jest siłami wyszłemi z regjonu.

Pomorze nie miało sprzyjającej sztuce atmosfery, a i obecnie ten niezmiernie ważny w rozwoju talentów czynnik zaczyna się dopiero zwolna wytwarzać.

Brak właściwej atmosfery sprawił, że talenty rdzenne nie mogły sie ani rozwijać ani wykształcić. Wiemy jednak, że były, gdyż wystarczy dla przykładu podejść do ciekawych w założeniu, choć widocznie zahamowanych w rozwoju, prób rzeźbiarskich Cichosza w Tczewie.

To też w pierwszem dziesięcioleciu wolnego Pomorza do głosu dochodzi nieomal wyłącznie artysta napływowy.

Mimo, że część z licznej falangi przybyłych artystów po kilku latach odpłynęła, niemniej rezultat tej „artystycznej inwazji" okazał się kulturalnie bardzo dodatni. Przybyli przywieźli z sobą z Krakowa czy Poznania nabyte w tychże centrach kulturalnych doświadczenie artystyczne i poczęli intensywnie pracować nad organizowaniem wyobraźni słabo jeszcze wówczas w dziedzinie plastyki zorjentowanego społeczeństwa pomorskiego. Część z nich podjęła się ważnej roli wychowawców młodego pomorskiego pokolenia artystycznego. Wagę tej roli doceni każdy, kto zdaje sobie sprawę do jakiego stopnia czynnik kulturalny decyduje o charakterze danego regjonu i o przynależności tegoż regjonu do zbiorowiska wszystkich ognisk o pokrewnej temperaturze duchowej. Rdzenny, pomorski ton twórczy jest jak obecnie bardzo jeszcze nikły.

Składają się nań **wysiłki garstki** zaledwie **plastyków,** a więc: **Brzęczkowskiego,** Teodora i Franciszka Gajewskich, Kłobuckiego, Kujawy i Tarkowskiego. Ta **nikła garść** jest wręcz w rażącej dysproporcji do licznie przejawiających się talentów najmłodszego pokolenia pomorskiego. Kto bliżej zainteresował się wynikami prac rysunkowych i malarskich w pomorskich szkołach średnich, tego niewątpliwie uderzyć musiała bardzo znaczna liczba rezultatów jaknajlepiej świadczących o uzdolnieniu młodych Torunian, Gdańszczan czy Bydgoszczan. Cóż się więc z temi zdolnościami dzieje, jakie są dalsze możliwości ich rozwoju, w jakim stopniu wpływa ona na podniesienie się tak niskiego dziś poziomu zrozumienia wymagań estetycznych na Pomorzu?

Odpowiedzi cisną się liczne. Tak liczne, że przekroczyłoby to szczupłe ramy artykułu, gdybyśmy je chcieli wszystkie zanotować. Musimy się więc ograniczyć do jednej tylko i to naszem zdaniem najważniejszej. Talenty pomorskie będą tak długo skazywane na zmarnienie i zniszczenie, jak długo nie zorganizuje się na terenie Pomorza placówki, którаby umożliwiała dalszy ich rozwój. I tutaj, nasuwa się zaraz pierwsza dość znaczna trudność. Pomorze nie posiada central miejskich i takich rozmiarów, któreby zapewniły byt wymienionej placówce artystycznej. Ani Toruń ani Grudziądz nie zdołają, tak mniemam, utrzymać poważnie pomyślanej i na stały rozwój obliczonej uczelni. Możliwości natomiast zupełnie wystarczające wykazuje Bydgoszcz. Cóż, kiedy Bydgoszcz administracyjnie leży poza Pomorzem. Czyż to już jest jednak decydujące? Czy elementami regjonalistyki mierząc, Bydgoszcz nie przynależy raczej do Pomorza?

Na to pytanie może odpowiedź da kto inny, bardziej odemnie kompetentny. Może jednak zechce wziąć pod uwagę takie nader charakterystyczne fakty jak: organizowanie się zrzeszeń artystycznych pomorskich nie gdzieindziej jak właśnie w Bydgoszczy (Związek Plastyków Pomorskich, „Grupa Pomorska"), a dalej organizowanie corocznie poważnego i pełnego przeglądu bieżącej twórczości Pomorza tylko na terenie Muzeum Bydgoskiego.

W Bydgoszczy również w ostatnich dniach podjęto pierwszą poważną próbę stworzenia placówki wychowawczej dla miejscowego narybku artystycznego. W ramach Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych zorganizowano kursy artystyczne, obejmujące jak dotąd cztery działy i to: Rysunek Elementarny, — Studjum Aktu, — Zdobnictwo, Historję Szauki. Zainteresowanie kursami okazało się tak znaczne, że kierownictwo kursów zamierza jeszcze uruchomić dwa dalsze działy, a mianowicie: grafikę i rzeźbę.

Próba powyższa jest nader interesująca a jej późniejsze rezultaty, jeśli oczywiście będą dodatnie, stanowić będą jeszcze jeden dowód coraz wzmagającego się tętna ruchu kulturalnego na Pomorzu. Dziś idzie tylko o to, aby czynniki miarodajne i za wszechstronny rozwój Pomorza odpowiedzialne, wzięły pod uwagę i protektorat każdy wartościowy wysiłek zmierzający do dźwigania poziomu **kultury** regjonu i **zapewnienia** najmłodszemu pokoleniu Pomorza, **pełnego** rozwoju twórczych możliwości.

Za co aresztowany został naczelnik poczty gdyńskiej Gronek?

Kombinacje meblowe z Dziewońskim — Zarzuty w związku z aferą Kotlińskiego i tow.

Dokonane przed kilku dniami aresztowanie naczelnika Poczty Jana Gronka, odbiło się w Gdyni głośnem echem. Co prawda w związku z aferą Kotlińskiego, Mikulskiego i tow. można było spodziewać się dalszych mniej, lub więcej sensacyjnych niespodzianek, fakt jednakże, że razem z Gronkiem osadzony został w areszcie współwłaściciel największej miejscowej firmy meblarskiej, Dziewoński, i że głównym powodem aresztowania były ujawnione konszachty przy dostawie umeblowania dla nowowybudowanego gmachu pocztowego, — jest rzeczą dla społeczeństwa miejscowego nową.

Merytorycznie zarzuty ciążące na Gronku i Dziewońskim, przedstawiają się następująco:

W końcu r. 1928, po wybudowaniu gmachu pocztowego, przystąpiono do umeblowania rozległych sal i ubikacyj urzędowych. W sprawie tej Gronek, jako naczelnik Urzędu **miał słowo decydujące**. Do niego też zwrócił się Dziewoński, który wówczas był reprezentantem znanej fabryki mebli w Grudziądzu, **f-y Strug, Sp. Akc.** (obecnie zlikwidowanej) i uzyskał dla niej **dostawę umeblowania dla całego gmachu**. Wartość objektu wynosiła **32.000 złotych**. Niezależnie od tego Dziewoński **otrzymał dla siebie osobiście dostawę materjałów roletowych** na ogólną sumę około **10.000 zł.**, co notabene nie wchodziło bezpośrednio w zakres jego czynności zawodowych, jako przedsiębiorcy meblarskiego.

Od sierpnia r. 1928 do stycznia r. 1929 f-a Strug dostarczyła w ten sposób za pośrednictwem Dziewońskiego całe umeblowanie poczty gdyńskiej, osobno zaś **nacz. Gronek otrzymał komplety meblowe, jadalni, sypialni i t. p.** Otóż, na podstawie ujawnionych przez władze sądowe faktów, zarzuca się Gronkowi, że **otrzymał te meble jako ekwiwalent za powierzenie f-ie Strug (Dziewońskiemu) całkowitej dostawy.**

Pozatem na Gronku ciążą jeszcze dalsze zarzuty, mianowicie co do **udziału w aferze Kotlińskiego oraz nadużyć pieniężnych z Kasy Kierownictwa budowy gmachu pocztowego.**

Gronek znajduje się obecnie w więzieniu śledczem w Starogardzie, Dziewoński — w Kartuzach.

Malinowski i Pohl

zwolnieni z aresztu śledczego

We wtorek, dnia 21 bm. zwolnieni zostali z aresztu śledczego b. **nacz. stacji kolejowej Gdynia—Port**, a ostatnio **nacz. stacji w Grudziądzu Malinowski**, aresztowany przed kilku tygodniami w związku z aferą **f-y „Atlantic"** oraz b. **nadzorca sądowy** Alfons Pohl, stojący pod zarzutem **malwersacyj przy wykonywaniu** czynności nadzorczych w różnych przedsiębiorstwach.

Zwolnienie Malinowskiego nastąpiło na skutek ukończenia przesłuchiwania świadków w jego sprawie, Pohl zaś zwolniony został ze względu na słaby stan zdrowia.

Aresztowanie komornika sądowego

pod zarzutem sprzeniewierzenia

Onegdaj aresztowany został na polecenie władz sądowych komornik sądowy w Bydgoszczy 35 letni **Stanisław Łuczka**, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych w sumie zgórą **1.000 zł.**

Jak wykazały dotychczas przeprowadzone dochodzenia, defraudacja dokonywana była systematycznie, w ciągu roku 1932. Aresztowany komornik do winy nie przyznaje się, — twierdząc, iż był on przez jednego z domowników okradany, przezco pomiędzy zainkasowaną, a odprowadzoną do wierzycieli sumą, powstała w ciągu roku dyferencja, wynosząca około tysiąca złotych.

Rejon komornika Łuczki obejmował pas ulic przyległych do ul. Pomorskiej i Śniadeckich. Sprzeniewierzenia wyszły na jaw przy zmianie rewirów, w związku z czem pewne sprawy, będące dotąd w rękach komornika Łuczki, przeszły pod kompetencję innych komorników.

Dalsze śledztwo w toku.

Dyletant handlowy

Było to w jednym z mroźnych dni które nękały tak niedawno nasze miasto. Wstąpiłem po drodze do jednego ze sklepów, by załatwić drobny sprawunek. Było kilka osób więc musiałem zaczekać. Z prawdziwą przyjemnością napawałem się ciepłem pomieszczeniem, dla skompletowania dobrego uczucia zapaliłem papierosa.

— A proszę pana, u nas niewolno palić. Oto tabliczka — zwróciła mi uwagę czarująca blond ekspedjentka.

— Niewolno? — zdziwiłem się — A przecież ten pan w kasie pali nawet cygaro, więc mój skromny papieros...

— To co innego — odpowiedział mi bas — ja tu muszę siedzieć cały dzień.

— No widzi pan, a ja nie mogłem zapalić papierosa na mrozie, bo gardło łatwo zaziębić i wogóle nieprzyjemnie. Zresztą przyszedłem tutaj załatwić sprawunek, więc mogłem spodziewać się odrobiny tej uprzejmości, że w pańskim sklepie zapalę papierosa.

— Ale to jest mój sklep — zahuczał bas — i mogę żądać, żeby w moim sklepie nie palono.

Ma pan rację, to jest pański sklep, ale nie pańskich klijentów i nie dla klijentów wogóle. Jeżeli w ten sposób będzie się pan odnosił do klijentów i wydawał w stosunku do nich tego rodzaju rozkazy, to trzeba było odrazu wywiesić na frontonie zakaz wstępu do pańskiego sklepu. Zwróciłem paczkę czarującej blondynce i wyszedłem. Pomyślałem sobie, że niedługo z tego sklepu wyjdzie także jego obecny właściciel — również jak i ja — bezpowrotnie.

A takich tabliczek z napisem „palenie wzbronione" jeszcze sporo można znaleść w sklepach kupieckich dyletantów.

S. K.

Człowiek czy zwierzę?

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę Feliksa Włoszewskiego z powiatu brodnickiego oskarżonego o zniewolenie 1.-letniej Anny R. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Włoszewskiego na 1 rok więzienia.

Znaczne ulgi kolejowe

dla wycieczek zagranicznych

P. minister Komunikacji wydał zarządzenie przyznające *znaczne ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych*. Grupa składająca się przynajmniej z 8-ciu osób otrzymuje 33⅓ proc.. zniżki, z 25 osób — 50 proc. z 200 osób — 60 proc., z 2250 — 66,6 proc. Na każdych 50-ciu płacących przewozi się bezpłatnie jedną osobę. Również z dużych ulg na kolejach korzystają wycieczki zagraniczne przejeżdżające tranzytem przez Polskę. *Ulgi te wahają się od 25 do 50 proc. normalnych cen.*

Czersk

— *Z życia towarzyskiego.* W niedzielę dnia 19 bm. odbyła się doroczna zabawa karnawałowa Kat. Stowarzyszenia Polek, z której czysty zysk przeznaczono na dożywianie biednej dziatwy szkolnej Czerska.

Zabawę p. Starosta Mieszkowski rozpoczął staropolskim obyczajem polonezem z przewodniczącą p. Przewoską. Bawiono się w miłym nastroju do białego rana. Do tak wspaniałej zabawy przyczynił się w wielkiej mierze niestrudzony i niezrównany nasz wodzirej nadleśniczy p. inż. Caplak z Twarożnicy. Podczas tańców wręczono paniom przepiękne świeże bukieciki i oryginalne czapki, które p. sędzina Wolska własnoręcznie, nadzwyczaj gustownie i misternie wykonała.

P. sędzia Wolski, p. mec. Kopeć, p. magr. Graczyk byli łaskawi przyjąć funkcje gospodarzy, a p. Kaszubowska, p. Sternowa i p. Gludowicz funkcje skarbnika. Uznanie należy się gospodarzowi, p. Jagalskiemu za bezinteresowne udzielenie sali.

Czysty zysk z zabawy w kwocie 65,25 zł. z pełnem zadowoleniem wręczył zarząd komitetowi „Opieki nad dziatwą szkolną".

Zakrzewo, p. Działdowo

— *Z życia Zw. Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej.* Staraniem połączonych oddziałów Związku Strzeleckiego Zakrzewa i Rywoczyn, oraz Ochotniczej Straży Pożarnej Zakrzewa odegrano dnia 19 bm. w świetlicy szkolnej w Zakrzewie sztukę teatralną p. t. „Krewniak z Ameryki". Dzięki energicznej i umiejętnej, a zarazem mozolnej pracy z jaką poświęcili się prezes obu tych organizacyj nauczyciel p. Bagiński z Zakrzewa, oraz opiekun wychowania obywatelskiego Zw. Strzeleckiego naucz. p. Stankowski z Rywoczyn przedstawienie udało się doskonale. Młodzież oceniając zapał i poświęcenie swych wychowawców na polu oświaty pozaszkolnej chętnie garnęła się do pracy i należycie wywiązała się ze swych ról.

Wszyscy grali z werwą i fantazją. Szczególne uznanie zyskał sobie „Kubuś" który grał naprawdę po mistrzowsku. Oklaskom i śmiechom w szczelnie przepełnionej sali nie było końca. Całkowity dosyć znaczny dochód oddano na zakup narzędzi pożarn. dla Straży pożarnej. Panom nauczycielom należy się szczere uznanie za pobudzenie młodzieży do tak pięknych i zacnych celów, oraz za zgotowanie nam takiej przyjemności.

(Gość.)

Chcąc zemścić się na zięciu podpalił własną stodołę

Ciekawa rozprawa karna przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu

Dziwnemi drogami chodzą ludzkie rozumowania. Dziwnem jest również uczucie zemsty, które opanuje serce i mózg 77 letniego starca. Wiedziony pragnieniem zemsty jaką chciał wywrzeć na swym zięciu **podpalił własne gospodarstwo, aby nierozporządzał się nim znienawidzony zięć.**

Dziwna sprawa..

W nocy z 17 na 18 grudnia r. ub. powstał groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich znanego rolnika we wsi **Lubiennica w pow. Świeckim 77 letniego Józefa Gliszczyńskiego.**

Pożar powstał w olbrzymiej stodole, i przerzucił się następnie na przyległy chlew z żywym inwentarzem. Zanim przybyła straż pożarna **ogień strawił stodołę, w której znajdowały się zbiory i chlew.** Inwentarz żywy zdołano uratować.

Dochodzenia policyjne, których celem było ustalanie przyczyny pożaru, **rozbiły się na wstępie o dziwne stanowisko właściciela gospodarstwa** Gliszczyńskiego. **Sprawa stała się podejrzaną.**

Po dłuższych dochodzeniach **policja ustaliła, iż stodołę podpalił sam właściciel Józef** Gliszczyński. Badano sprawę co mogło być powodem tak strasznego **czynu. Myślano** pierwotnie, iż może **wysoka stawka ubezpieczeniowa,** gdyż spalony objekt ubezpieczony był w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu. Ale sprawa się wyjaśniła. **Stodoła ubezpieczona była na bardzo niską sumę, bo zaledwie na 500 zł. już włącznie ze zbiorami.**

Trudno było posądzić, aby zamożny i szanowany w okolicy gospodarz podpalił stodołę w celu uzyskania premji tak nikłej. Gliszczyńskiego aresztowano.

Dopiero w dalszym śledztwie **przyparty** do muru, Gliszczyński **przyznał się, iż sam podpalił stodołę, a uczynił to dlatego, aby wywrzeć zemstę na swym zięciu Franciszku Mayerze, który miał się rzekomo rozporządzać** budynkami Gliszczyńskiego.

Zeznania oskarżonego wydały się wszystkim conajmniej dziwne. Nawet starsi i doświadczeni urzędnicy policji nie chcieli wierzyć, aby staruszek jakim jest Gliszczyński **mógł się tak daleko posunąć w swej żądzy zemsty w stosunku do swego zięcia,** że aby temu ostatniemu odebrać możność gospodarowania się w budynku, który nie należał do niego, Gliszczyński **wolał ten budynek spalić.**

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Izbą Karną przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu zasiadł mściwy rodzic odpowiadając za swój niezwykły czyn.

Rozprawie przewodniczył sędzia **S. O. dr. Jurkiewicz, oskarżał p. prok. Skąmpski.** — Oskarżonego doprowadzono na salę rozpraw z więzienia śledczego, gdzie przebywał od czasu aresztowania go.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie **uznał** winnym Gliszczyńskiego **rozmyślnego podpalenia i skazał go na 1 rok więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg trzech** lat. Oskarżony wyrok przyjął spokojnie, **widać,** że nie zrobił on na nim **żadnego wrażenia.**

Wobec tego, iż kara **została zawieszona, Gliszczyńskiego wypuszczono natychmiast na wolność.**

KRONIKA

niedziela 26 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Cezarego
Niedziela Wiktora

REPERTUAR KIN:

Mars — „Pod fałszywą flagą".
Palace — „Jenny Lind".
Światowid — „Generał Czeng".
Corso — „W wirze wielkomiejskim" i „Poganin".

Z miasta

— **Dziś w sobotę Wielka Reduta Teatralna.** Rendez-vous najwytworniejszego towarzystwa z Torunia i okolicy — wspaniała rewja wykwintnych toalet, największego szyku i ostatniej mody — cztery sale taneczne, na których niezmordowanym tancerzom i uroczym tancerkom bez przerwy przygrywać będą orkiestry — wykwitne obficie zaopatrzone bufety — przepiękna niezwykle pomysłowa dekoracja całego gmachu — mnóstwo niezwykłych atrakcyj i niespodzianek — fotografja grup i osób — jednem słowem wszystko — czego tylkoo dusza żądna karnawałowej rozrywki, zapragnąć może, zapewnił niestrudzony Komitet Reduty, tej najwspanialszej imprezy karnawałowej w Toruniu.

— **Towarzystwo Restauratorów w Toruniu** zawiadamia, że w dniu 27 bm. (poniedziałek) o godz. 4 popołudniu, odbędzie się w lokalu kol. Wojdaka Zygmunta — „Hotel Polonia" ul. pl. Teatralny 5 zwyczajne miesięczne zebranie, na które pp. członków uprzejmie zaprasza. Zarząd. (334

— **Przypominamy,** że podwieczorek Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 17 Pood Orłem. (814

— **Wpisy na kursy handlowe, buchalteryjne, stenografji i maszynopisma.** Początek wykładów 1 marca. Zapisy codziennie od 10—1.

Kursy Handlowe, zatwierdzone przez Kuratorjum Okr. Szkoln. Poznańskiego — Toruń Małe Garbary 5 II. (816

— **Walne zebranie Związku Pań Domu** odbędzie się 10 marca br. o godz. 17 w Państwowej szkole żeńskiej (ul. Strumykowa 4). Na porządku obrad m. in. sprawozdanie zarządu: a) sekretarki, b) skarbniczki, c) przewodniczącej; sprawozdanie komisji rewizyjnej; uzupełniające wybory do zarządu; wybór komisji rewizyjnej; wnioski na walny zjazd w Warszawie. (a333

— **Savoy** dziś 25 bm. nadzwyczajny dancing. W niedzielę o 12 godz. koncert. (822

— **Otrucie pokarmami.** Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Mickiewicza 105 do małżeństwa Antoniego i Zofji Terków, którzy ulegli otruciu po spożyciu prawdopodobnie nieświeżych pokarmów. Małżonków przewieziono do szpitala. Stan ich nie budzi obaw. Na razie nie zdołano ustalić, jakie pokarmy spowodowały otrucie.

Z za kulis teatralnych

— **Przygotowania przed premjerą Shav'a.** We wtorek dnia 28 bm. poraz pierwszy ujrzy światło kinkietów toruńskich rozgłośna 3 oktawa komedja mistrza paradoksu, genjalnego kpiarza, mistrza humoru i satyry Bernarda Shav'a pt. „*Pierwsza* sztuka Fanny", poruszająca w oświetleniu żartu i humoru wiecznie aktualny problem stosunku dwu pokoleń. Niezwykle oryginalna, pomysłowa inscenizacja i kapitalna reżyserja Edwarda Żyteckiego, który w b. miesiącu święcił niebywały tryumf reżyserski w „Don Karlosie", —

Jak obniżyć cenę prądu?

O wprowadzenie taryfy blokowej

W numerze dzisiejszym drukujemy obszerne sprawozdanie o cenach prądu elektrycznego w Toruniu, zapowiadane przez nas w numerach poprzednich a dostarczone nam przez sfery przemysłowe naszego miasta.

Cena prądu elektrycznego sprzedawanego przez elektrownię zależy nietylko od ilości sprzedanych kilowatogodzin, ale również od wysokości i mocy urządzeń zainstalowanych przez odbiorcę, oraz ilości godzin wykorzystania energji elektrycznej przez odbiorcę.

Aby to łatwiej zrozumieć należy sobie obliczyć, że rok ma 8760 godzin i następnie zastanowić się przez ile godzin w roku korzysta z energji elektrycznej fabrykant a przez ile korzysta zwykły konsument dla światła. Otóż fabryki pracujące na jedną zmianę t. j. 8 godzin dziennie w ciągu 300 dni roboczych, pobierają energję elektryczną w ciągu około 2.400 godzin rocznie, co przy 2-ch zmianach robotników daje imponującą cyfrę ok. 4.800 godzin użytkowania elektrowni. Zwykły natomiast konsument dla światła pali lampy zaledwie przez 6 miesięcy zimowych po 3 do 5 godzin dziennie, w lecie świeci bardzo mało, jakieś 1 do 2 godzin dziennie, co ogółem daje przeciętnie 500 godzin rocznie.

Dodać należy, że ponadto konsnmenci mieszkaniowi zakupują od elektrowni zaledwie jedną czwartą lub jedną piątą ogólnej produkcji energji elektrycznej. Pozostała zatem przygniatająca ilość, jest sprzedawana przez elektrownię po cenach bardzo niskich, średnio nawet znacznie niższych od połowy taryfy mieszkaniowej.

Ponadto pobór energji elektrycznej przez konsumentów mieszkaniowych odbywa się równocześnie w nielicznych godzinach wieczorowych, co zmusza elektrownię do kosztownych inwestycyj oraz do trzymania pogotowia przez całą dobę bez przerwy. Równocześnie elektrownia miejska ponosi wysoki koszt instalacji sieciowej na ulicach i konserwacji tejże sieci.

Praktycznie i życiowo rzecz całą ujmując, należy zwrócić uwagę naprzykład na podobieństwo, jakie zachodzi między elektrownią a przedsiębiorcą spedytorskim. Wiemy przecież bardzo dobrze, że inną opłatę godzinową pobiera spedytor za wynajęcie koni na cały dzień a inną za wypożyczenie tych koni na godzinę lub na kilka godzin.

W związku z powyższem elektrownia może tylko wtedy bez strat własnych dostarczać prąd po cenach zniżonych, jeżeli odbiorca nietylko, że zwiększy pobór ilości samego prądu elektrycznego, ale ponadto o ile ten sam odbiorca rozłoży pobór tego prądu w sposób dla elektrowni korzystny i dogodny.

Konsumpcję zatem prądu elektrycznego i co zatem idzie — obniżenie cen prądu dla odbiorców mieszkaniowych może jedynie zwiększyć szerokie zastosowanie elektryczności do innych potrzeb domowych, jak odkurzaczy i froterek oraz grzejnictwa elektrycznego, począwszy od prasowania, ogrzewania, gotowania elektrycznego, aż do buljerów elektrycznych włącznie.

Wszystkie te wymienione czynności gospodarcze są wykonywane głównie w godzinach rannych i południowych, to znaczy wtedy, kiedy elektrownia wprost pożąda odbiorców prądu i kiedy elektrownia może taniej dostarczać prąd.

Na czem polega taryfa blokowa?

Aby zatem umożliwić konsumentom powszechne zastosowanie grzejnictwa elektrycznego w gospodarstwie domowem, elektrownie postępowe stosują tak zwaną taryfę blokową, która polega na tem, że obowiązują dla pewnych ilości prądu dwie lub trzy ceny taryfowe zależnie od ilości zużytych kilowatogodzin w danym miesiącu.

Ilości zaś kilowatogodzin w każdym bloku zależą od ilości pokoi w mieszkaniu konsumenta. Ponadto ilości tych kilowatogodzin nie zostały w ten sposób sfabrykowane i wynalezione przez elektrownię, aby tylko elektrowni dawać zyski a konsumentom zamydlić oczy. Ilości te zatem zostały ustalone na podstawie dokładnej statystyki danego miasta i zostały dostosowane w imię zasady, aby publiczność **odrazu miała korzyści z nowej taryfy blokowej.** W ten sposób elektrownia wprowadzając taryfę blokowę zgóry przyjmuje obliczenie, **że konsumpcja prądu wzrośnie i wyrówna ilością masową ową obniżkę ceny prądu.**

Dla praktycznego przykładu podajemy następujące obliczenie:

Elektrownia wprowadza taryfę blokową i ustala cenę 60 groszy w I. bloku, 30 groszy w II bloku i 20 groszy w III bloku. Konsument zajmujący mieszkanie 2-pokojowe (przyczem nie liczy się kuchni, korytarzy, łazienek itp.) zużył np. w miesiącu lutym 14 kilowatogodzin. Według starej taryfy rachunek za prąd wynosiłby 14 razy po 60 groszy, to znaczy zł. 8,40, podczas gdy nowa taryfa blokowa oblicza takiemu konsumentowi tylko 8 kilowatogodzin po 60 groszy, następne 3 kilowatogodziny po 30 groszy a całą resztę zaledwie po 20 groszy, co daje zaledwie w jednym miesiącu zł. 2, 10 oszczędności dla konsumenta.

Dziwny opór Magistratu

Taką właśnie taryfę wprowadziło najmłodsze miasto polskie Gdynia i Wejherowo oraz te miasta polskie, które mają nowoczesne ostatnio zbudowane elektrownie. Opór przeciwko taryfie blokowej prowadzą uparcie tylko miasta ze staremi komunalnemi elektrowniami, gdzie znajdują się staroświeckie gazownie. Za cenę zatem stuprocentowego wykorzystania starych gazowni, dawno już zamortyzowanych, takie miasta świadomie i krótkozwrocznie wstrzymują rozwój elektryfikacji i zmuszają mieszkańców do korzystania z gazu jedynie dlatego, że gazownia daje miastu piękne zyski.

Co do ceny prądu dla konsumentów mieszkaniowych, to pozostawienie ceny 60 groszy za kilowatogodzinę byłoby ostatecznie z punktu widzenia naszych interesów komunalnych nawet słuszne, ale tylko w wypadku wprowadzenia taryfy blokowej i ustalenia ceny za II blok w wysokości 30 groszy a za III blok 20 groszy.

Wiemy coprawda dobrze, że tak, jak obecnie przy cenie 60 groszy za kilowatogodzinę „hurtem za wszystko" i przy wysokich opłatach za liczniki, miasto ładnie zarabia, temwięcej, że dochody elektrowni wpływają do wspólnej kasy gminnej, przyczem miasto na razie nie robi **żadnych odpisów na odnowienie urządzeń elektrowni.** Wszystkie dochody z elektrowni idą obecnie na pokrycie wydatków gminnych. Ponadto pobieranie wysokich opłat za dzierżawę liczników stanowi pokaźny stały dochód miasta.

Gra na zwłokę

Powracając do naszych stosunków toruńskich mamy stale na uwadze, że na terenie naszego miasta mamy do czynienia z własną miejską elektrownią a nie z jakimś handlarzem prywatnym. Nie mamy zatem potrzeby ani grozić strajkiem elektrycznym, ani też taki strajk wywoływać. Gotowi nawet jesteśmy dać miastu zarobić coś na elektryczności, gdyż i tak zysk idzie na pokrycie naszych wydatków miejskich, przez nas uchwalonych. **Żądamy jednak, aby dano nam nowoczesną taryfę i dogodne ceny w blokach.** Elektrownia przecież **nie jest urzędem z paragrafami a sama już elektryczność jest maksymalnym symbolem ruchu, życia i postępu.**

Czas najwyższy, aby nasza rada miejska ruszyła zmiejsca sprawę taryfy blokowej i i pozwoliła na szybszy rozwój elektryfikacji Torunia!

Wstyd doprawdy, gdyż już od kilku miesięcy wałkuje się tę sprawę i żadnych wyników nie widać. Jedni mówią o obniżce ceny za kilowatgodzinę, wielu mówi o taryfie blokowej, wszyscy krytykują, zima się kończy, zacznie się lato i cała sprawa straci na aktualności.

Jeżeli zatem sama rada miejska nie chce wprowadzić taryfy blokowej, **to czas najwyższy, aby czynniki rządowe i gospodarcze wglądnęły w tę sprawę.**

Ponieważ jednak reprezentujemy ogół konsumentów, mających mimo niechęci magistratu szczery zamiar korzystania z elektrowni miejskiej, domagamy się: **natychmiastowego wprowadzenia taryfy blokowej, — według wzoru gdyńskiego, najkorzystniejszego dla konsumenta.**

Jeżeli zaś to nie poskutkuje, będziemy się domagać bezwzględnego obniżenia ceny obecnej taryfy.

Obniżka cen to zwiększenie konsumcji

Na zakończenie należy podkreślić tę okoliczność, że miasto wprowadzając taryfę blokową, nietylko zadowolni słuszne żądania konsumentów, **ale ponadto umożliwiając szerokie stosowanie energji elektrycznej spowoduje szybki i znaczny wzrost konsumu elektrycznego.**

Taryfa bowiem blokowa daje nietylko niskie i dogodne ceny dla publiczności, ale jest równocześnie pionierem nowoczesnego rozwoju elektryfikacji. Interes zatem naszego miasta wymaga jaknajszybszego wprowadzenia nowoczesnej taryfy blokowej.

Uroczysta akademja

w rocznicę odzyskania przez Estonję niepodległości

W dniu wczorajszym przypadła rocznica uzyskania niepodległości Estonji.

Celem zamanifestowania przyjaźni Polski z Estonją, urządzona będzie z inicjatywy Związku Strzeleckiego w Toruniu — w **niedzielę dnia 26 bm.** o godzinie 12,30 przed poł. w „Domu Żołnierza" przy kinie „Mars" wielka akademja.

W akademji między innemi łaskawy współudział przyrzekli: artystka Teatru Polskiego w Toruniu p. H. Małkowska, p. prof. Maślak oraz szereg innych sił artystycznych i orkiestra 63 P. P.

Komitet zwraca się z apelem do społeczeństwa o liczny udział w akademji.

Sensacyjne zawody hokejowe i łyżwiarskie w Toruniu

W nadchodzącą niedzielę dnia 26 bm. o godz. 18 na ślizgawce **obok Kasy Chorych** odbędą się sensacyjne zawody hokejowe po między dwoma z najlepszych graczy Torunia zestawionemi teamami. Zawody te zapowiadają się b. ciekawie, ze względu na odbywający się równocześnie konkurs o tytuł najlepszego hokejisty Torunia.

W czasie przerw odbędą się poraz pierwszy w Toruniu popisy jazdy figurowej solowej i parami najlepszych łyżwiarek i łyżwiarzy Torunia. Inowacja ta niewątpliwie ściągnie na ślizgawkę **obok Kasy Chorych** wszystkich miłośników sportu, ze względu na jedyną i niewątpliwie ostatnią tego rodzaju imprezę w tym sezonie.

Ślizgawka rząsiście oświetlona. Miejsca siedzące zapewnione.

Wstęp 50 groszy dla dorosłych, 20 groszy dla młodzieży.

Wyrok w głośnej aferze poborowej

Głośna swego czasu w Toruniu afera poborowa, w której zamieszani byli żydzi z Torunia, Rypina, Dobrzynia i Lipna, znalazła epilog przed tutejszym Sądem Okręgowym.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali **Natan Wollsztein z Torunia na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich w ciągu 10 lat oraz 5 tysięcy złotych grzywny;** Mojżesz Aron Schlachter i Karo Całek **po 1 roku więzienia i pozbawienia praw obyw. przez przeciąg 5 lat oraz 3 tysiące złotych grzywny;** Fajga Dancygier i Leib Nadra **po 1 roku więzienia i pozbawienie praw obyw. przez prze-** Mutę i Marjana Sąd uwolnił.

Od wyroku tego prokurator zgłosił apelację.

Nie damy Pomorza

Poważny protest Nowego

Pod przewodnictwem p. naczelnika Sądu Grodzkiego Koennera — jako przewodniczącego miejscowego Koła Z. O. K. Z. odbyło się w niedzielę, dnia 19 lutego br. w Nowem, zebranie, przy współudziale przeszło 300 osób, ze sfer robotniczych i drobnych rolników.

Zebranie zagaił przewodniczący p. sędzia Koenner, krótkiem przemówieniem nawiązując do obecnej sytuacji politycznej, poczem udzielił głosu p. profesorowi Piwowarczykowi z Grudziądza, który wygłosił referat o stosunkach polsko - niemieckich w dobie obecnej.

W przemówieniu, popartem licznemi cytatami z kronik, zapisków i czasopism niemieckich, przedstawił prelegent historję Pomorza i parcia Niemców na wschód, na osiedla Polaków i Słowian, oraz historję zwycięskich walk narodu polskiego z najeźdźcami.

Następnie omówił prelegent szczegółowo na podstawie danych statystycznych, prawa mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckie w Polsce, — wykazując ucisk i bezprawie dokonywane na mniejszości polskiej w Niemczech.

Następnie p. starosta Krawczyk przedstawił **stanowisko rządu polskiego do nienaruszalności i całości naszych granic**, a w szczególności w sprawie Pomorza, wykazując konieczność dotrzymywania umów międzynarodowych.

P. starosta szczególnie **zaakcentował politykę pokoju naszego Rządu, który jednakże sprowokowany potrafiłby odeprzeć z bagnetem w ręku wszelkie zakusy zaborczych sąsiadów.**

Dlatego też Rząd i jednomyślne z nim społeczeństwo, uważa za swój obowiązek, ostrzec świat, że nie ścierpi i nie zezwoli na bezkarne grabieże.

Błąd historyczny nie powtórzy się więcej. **Atak na granice Polski, zastanie Polaków jednomyślnych i przygotowanych na leżycie do zwycięskiego odparcia najeźdźców.**

Przemówienie to, z którego biła powaga, spokój i stanowczość przerywali zebrani kilkakrotnie burzą oklasków i okrzykami — „nie damy Pomorza!".

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do sprzedania na Pomorzu objekt rolny o 167 ha. Gleba żytnia, utrzymana w dobrej kulturze. Dom mieszkalny i budynki gospodarcze masywne w dobrym stanie. Elektryczność do siły i światła na miejscu. Inwentarz żywy: **20 koni, 1 źrebak, 23 krowy dojne, 10 jałowic, 1 buhaj i 36 świń.** Do objęcia poza obciążeniami krótko-kredytowemi na 162 tys. zł. **potrzeba ca. 200.000 zł.**

Bliższe szczegóły poda zainteresowanym (po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź) **Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, Toruń, ul. Kopernika 7.**

Zmiany w organizacji Ubezpieczeń Społecznych

Uchwalony ostatnio przez Sejm projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych (t. zw. scaleniowy) przewiduje **daleko idące zmiany w organizacji tych ubezpieczeń.**

Ustawa projektuje utworzenie ubezpieczalni społecznych, oraz zakładów ubezpieczeń społecznych, a mianowicie: **zakładu na wypadek choroby, zakładu ubezpieczeń od wypadków, zakładu ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.** Ustawa przewiduje zatem zamiast istniejących obecnie czterech zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych (w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie) jeden tylko zakład w Warszawie.

Ubezpieczalnie społeczne i zakłady ubezpieczeń społecznych będą członkami **Izby ubezpieczeń społecznych**, która będzie powołana do uzgadniania w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń działalności ubezpieczalni i zakładów ubezpieczeń społecznych.

Zakłady ubezpieczeń i izba ubezpieczeń społecznych obejmować będą swem działaniem cały obszar Rzeczypospolitej. Siedzibą izby będzie Warszawa, a siedzibę każdego zakładu określi minister opieki społecznej.

Ze zjazdu klubu szoferów pomorskich

W ub. niedzielę odbył się w Chojnicach zjazd delegatów Klubu Szoferów na Pomorzu. Po mszy św. w Farze delegaci wzięli udział w wielkiej manifestacji przeciwniemieckiej poczem odbyły się obrady klubu.

Zjazd otworzył prezes p. Oliwkowski Oo prezydjum wybrano pp. Wickiego ze Starogardu na przewodniczącego, sekretarzem p. Górnego z Torunia, ławnikami pp. Przyborowskiego z Torunia i Felskiego z Grudziądza.

Prezes Oliwkowski wygłosił dłuższe przemówienie w którem podniósł cel i zadania Klubu, jego rozwój i obecne krytyczne położenie członków Klubu.

Klub posiada na Pomorzu 13 filij i liczy ok. 8000 szoferów. W b. roku Klub obchodzi 10 lecie swego istnienia. Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył wiceprezes p. Stogowski z Torunia, poczem złożyli sprawozdania sekretarz i skarbnik. Kasa Klubu wykazuje przeszło 3000 zł. obrotu. Komisja rewizyjna stwierdziła wzorowy porządek w kasowości i wniosła o udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi, co też jednogłośnie uchwalono. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu przemawiali prezes Oliwkowski, Przyborowski z Torunia, radca Kaźmierski z Chojnic, Szydłowski ze Świecia, Przyborowski II z Torunia, Hoppe z Tucholi, Jurkiewicz z Chojnic, Uchmann z Gdyni i inni.

Do zarządu wybrano na rok bieżący pp. — Oliwkowskiego jako prezesa, Stogowskiego z Torunia wiceprezesem, Jana Górnego z Torunia sekretarzem, Iwańskiego z Torunia skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Felskiego z Grudziądza, Wickiego z Starogardu i Przyborowskiego z Torunia.

Wniosek filji grudziądzkiej o likwidację filji liczącej poniżej 20 członków odrzucono. Wniosek o ograniczenie funduszu obrony prawnej członków odrzucono. Wstępne obniżono do 3 zł. Uchwalono jednorazowe opodatkowanie się na zasilenie funduszu kasy pośmiertnej w wysokości 1 zł. Z powodu ogólnego kryzysu uchwalono w wyjątkowych wypadkach obniżyć zaległe składki. Budżet zarządu wojewódzkiego uchwalony został w wysokości 4000 zł. — Omawiano jeszcze sprawę ustawy o stowarzyszeniach, sprawę ubezpieczeń, sprawę udziału rzeczoznawców przy wypadkach samochodowych itd.

W zjeździe brały udział delegacje filji Toruń, Grudziądz, Starogard, Świecie, Gdynia, — Tuchola, Sępólno i Chojnice.

Zawody lotnicze w Lublinie



Ostatnio odbyły się pod Lublinem 3 lubelsko-podlaskie zimowe zawody lotnicze, przy udziale kilkunastu aparatów. Na zdjęciu naszem widzimy aparat RWD 5. pilotowany przez kpt. Halewskiego.

Brodnica

— *Z życia Koła Z. O. R.* W ub. czwartek odbyło się walne zebranie miejscowego koła Z. O. R. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. starostę Wimmera, poczem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności.

Po sprawozdaniu pp. prezesa dr. Ronowskiego, sekretarza Talaśki i skarbnika dr. Leszki, z którego wynika, że Koło brodnickie Z. O. R. w r. sprawozdawczym przejawiło owocną działalność w dziedzinie wiedzy wojskowej, pracy P. W. i W. F., życia organizacyjnego i społecznego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli ponownie pp prezes dr. Ronowski, wiceprezes prof. Jastrzębski, sekretarz Talaśka, skarbnik dr. Leszko, dr. Barański i inż. Jaworski.

— *Strzelczynie przy pracy.* W ub. piątek odbyło się w świetlicy oddziału pierwsze miesięczne zebranie przy licznym współudziale strzelczyń. Po zagajeniu przez ob. Horzemską sekretarka ob. Uszyńska odczytała protokół z zebrania reorganizacyjnego oddziału który zebranie przyjęło. Następnie ob. prezeska zdała sprawozdanie z dotychczasowej działalności oddziału i zarządu, a ob. skarbniczka sprawozdanie kasowe. Omówiono szereg spraw bieżących między innymi utworzono sekcję teatralną której kierownictwo powierzono ob. prezesce. Po odśpiewaniu modlitwy zebranie zakończono.

— *Powstańcy i Wojacy w Wrockach.* W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków OK VIII na którem dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie osób: Leon Gliszczyński — prezes, Andrzej Rzyski — wiceprezes, W Orzechowski — sekretarz, Władysław Dominiczak — wicesekretarz, Franciszek Borowski — skarbnik, Bronisław Boczer — komendant, Stanisław Jasiński — ref. oświatowy.

Siewkowo, pow. Swiecie

— *Z życia Strzelców.* W niedzielę, dnia 12 lutego br. urządził Oddział Związku Strzeleckiego w Siemkowie obchód 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego. Sala szkolna wypełniona była publicznością ze Siemkowa i okolicy. Udział brały miejscowe towarzystwa, Zw. Powstańców i Wojaków oraz Straż Pożarna. Obywatele — strzelcy wygłosili kilka deklamacyj, a dziatwa szkolna odśpiewała szereg pieśni na 2 głosy. Obywatel Narloch z Bramki wygłosił dłuższe przemówienie o Powstaniu styczniowem, w którem przedstawił zebranym bohaterskie walki powstańców o Wolność. Poległym bohaterom oddano cześć przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie. Następnie Strzelcy odegrali udatnie i z prawdziwą werwą żołnierską sztukę sceniczną w trzech aktach p. t. „Jego kapralska Mość". Podczas przerw przygrywała doborowa orkiestra. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę". Następnie miejscowe towarzystwa odmaszerowały do p. Mielkego, gdzie na sali odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się harmoniinie i wesoło do rana.

Z wystawy w IPS



Instytut Propagandy Sztuki zainicjował w ostatnich czasach urządzanie wystaw także w lokalu kawiarni IPS. Wystawy te cieszą się wielkiem powodzeniem, stanowiąc główną atrakcję dla szerokiej publiczności. Zdjęcie nasze przedstawia autolitografję p. Józefa Toma pt. „Motyw z Lublina".

P. Wojewoda Kirtiklis w Gdyni

Onegdaj o godz. 6 wieczorem przybył do Gdyni z Tczewa p. wojewoda pomorski Kirtiklis. Podróż p. Wojewody ma charakter służbowy. Wczoraj od godz. 12—14 p. Wojewoda przyjmował w gmachu Komisarjatu Rządu interesantów i delegacje.

Chełmno

— *Strzelcy przy pracy.* W sobotę dnia 18 bm wieczorem „Strzelcy" przeprowadzili pod kierownictwem kom. ob. Robaczewskiego nocne ćwiczenia polowe przyjmując w założeniu zdobycie Folwarku w Uściu, bronionego przez Zw. Strzelecki z Brzozowa pod kierunkiem ob. Krzywdzińskiego. Bardzo sprawnie wywiązał się ze swego zadania chełmiński patrol strzelców na nartach. Strzelcy wykazali wielką karność przy posuwaniu się w śniegu i w huraganowym ogniu karabinowym.

„Strzelcy wykazali w nocnych ćwiczeniach polowych bardzo dużo dobrej woli i zapału żołnierskiego.

Starogard

— *25-lecie pracy kapłańskiej.* W ub. czwartek proboszcz parafji starogardzkiej ks. prałat Szuman, tajny szambelan Ojca św. odchodził 25-letni jubileusz pracy kapłańskiej.

Łasin

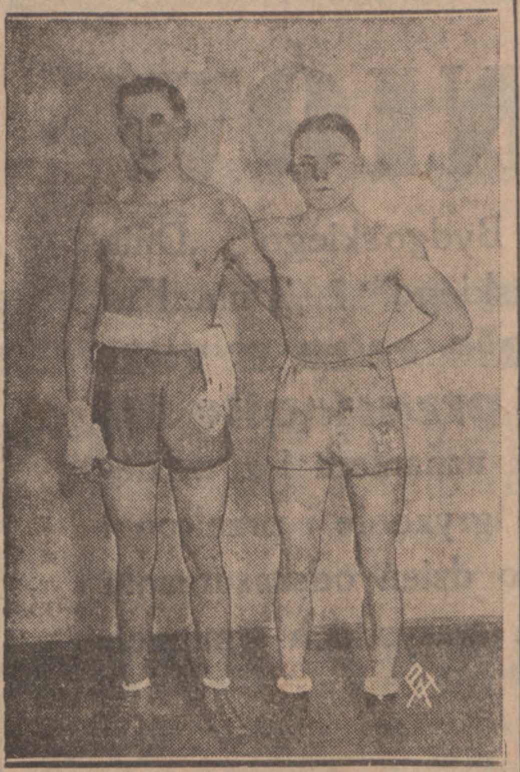
— *Z Związku Strzeleckiego.* Placówka Zw. Strzeleckiego w Łasinie, prowadzona przez kier. szkoły ob. Motylewskiego, przy wydatnej pomocy Koła Przyjaciół ZS. z ob. burmistrzem Tomczyńskim na czele, wystawiła w ub. niedzielę komedję pt. „Łobuz". Walory wykonawców, a przedewszystkiem z talentem prowadzona reżyserja p. Lewandowskiego uczyniła to, że publiczność szczelnie zapełniająca salę odniosła jak najlepsze wrażenie z przedstawienia, — zaś gra całego zespołu stała na wysokości zadania.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana.

Kozibór

Wielki pożar. Dnia 22 bm. o godz. 1630 w zabudowaniu rolnika Kowalskiego Ksawerego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i chlew pod jednym dachem, wyrządzając szkodę na sumę około 12 tysięcy zł. — Budynki były ubezpieczone na sumę 10 tysięcy zł. w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu. Dotychczasowe dochodzenia wykazały że przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Na miejscu czynną była Ochotnicza Straż Pożarna Nizin Nieszawskich która zdołała uratować całkowicie stodołę która była zaledwie 10 m. od palącego się budynku.

Z meczu pięściarskiego Pomorze — Poznań



Sport pięściarski w Polsce, który zagranicą doszedł do niebywałego rozkwitu, rozwija się w ostatnich czasach szeroko także i w Polsce, — ogarniając coraz nowe ośrodki, zwłaszcza w zachodnich województwach. Na zdjęciu naszem widzimy głównych bohaterów meczu pięściarskiego Poznań — Pomorze w Inowrocławiu reprezentujących wagę lekką, Witkowskiego (Pomorze) i Lelewskiego (Poznań).

Pierwsza wizyta bokserów bydgoskich w Toruniu

(K) W ub. niedzielę bokserzy WCZS „Gryfu' rozegrali spotkanie z drużyną „Astorji' (Bydgoszcz) wygrywając 8:4. Goście pozwolili sobie na ryzykowny eksperyment przesuwając trzech pierwszych zawodników o kategorję wyżej.

Spotkanie poprzedziły dwie walki wewnętrzno klubowe. Waga papierowa: Mikołajczak — Lewandowski. Remis po trzech rundach nieprzerwanej ciekawej walki. Mikołajczak ze względu na swój młody wiek, ma przed sobą przyszłość. Waga lekka: Wilczyński — Leszczyński. Zwyciężył na punkty ostatni.

W ramach meczu spotkania dały następujące wyniki:

Waga musza: Łada (A) — Ernest (G). Papierowiec Łada prowadząc przez dwie rundy traci przewagę w trzeciej. Remis.

Waga kogucia: Walkowski (A) — Trafas (G) Najbrzydsza walka dnia. Zawodnicy stale wpadają w klinche, tak że walki prawie nie widać. Wygrywa zasłużenie Walkowski na punkty.

Waga piórkowa: Dorsz (A) — Serożyński (G) Toruńczyk ma przez cały czas lekką przewagę i wygrywa na punkty.

Waga lekka: Karasek (A) — Grenda (G). Wskutek nadwagi Karaska dwa punkty przypadają Gryfowi walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Grenda nadziewa się na kilka silnych ciosów pada, jednak wstaje zawcześnie i inkasuje nową porcję. Sekundant rzuca ręcznik podając swego zawodnika.

Waga półśrednia: Dojas (A) — Zacharek (G). Bardzo ładna walka kończy się zwycięstwem Zacharka na punkty. Gość wykazał fenomenalną twardość.

Waga średnia: Laskowski (A) — Konczalski (G). Remis po zaciętej walce przy nieco lepszych ciosach gospodarza.

Waga ciężka: Bilecki (A) — Jeziorski (G) Po dwu rundach „boksu" sędzia unieważnia walkę podkreślając, że walka nie zasługuje na miano boksu.

Sędziował b. dobrze na ringu i na punkty por. Koprowski z Grudziądza.

Z gości najlepsi Łada, Karasek, (chociaż niewiele pokazaŁ) i Dojas.

U gospodarzy prawie wszyscy na normalnym poziomie poza dwoma wyjątkami; Pierwszy to Zacharek, — który poczynił wielkie postępy i walczy obecnie z głową. Wadą jego jest brak zdolności wykorzystywania sytuacji po oszołomieniu przeciwnika. Drugi to Jeziorski ale w kierunku wręcz przeciwnym. Przestał być bokserem daj Boże, żeby tylko przejściowo. Publiczności 400 osób.

WĄBRZEŹNO

— *Osobiste. Egzamin asesora sądowego* zdał w dniu 20 bm. p. Warszewski z Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

— *Z zebrania Koła Obywatelskiego BBWR.* W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Koła Obywatelskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy udziale około 70 osób.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. dr. Ostrowskiego, p. starosta Kalkstein wygłosił referat o kryzysie w którym przedstawił skutki kryzysu z punktu widzenia ekonomicznego, a kierownik sekretarjatu powiatowego BBWR p. Kornacki wygłosił referat: skutki kryzysu z punktu moralnego i etycznego.

Po referatach wywiązała się dłuższa dyskusja, świadcząca o wielkiem zainteresowaniu się zebranych sprawami poruszonemi przez prelegentów.

— *Z życia Zw. Filomatów.* Ub. niedzieli odbyło się zebranie towarzyskie Zw. Nauk. Filomatów na którym nastąpiło wręczenie dyplomów członkom honorowym. Członkami zostali mianowani prócz członków grona profesorskiego pp. mec. Balcerski K., Chwiałkowski St., wizytator Ćwikowski St., wicestarosta Cwinarowicz Jan Daranowski, inż. Gaszyński Zygmunt, starosta Kalkstein, Klimek Stef., Kolecki Ignacy, Kurzyński Józef, dr. Leszkowski Fr., Łęgowski W., ks. dziekan Łowicki, inż. Makowski Jan, inspektor Matuszkiewicz ob. ziem. Mieczkowski W., Wojciech Markuszewski, dr. Ostrowski Henryk, dr. inż. Piotrowski Jan, em. insp. Reiske Artur, Rudnicki A., poseł Rząsa Fr., nacz. Sądu Smólski W., redaktor Szczuka Bol., Szmidt Al., Tobolski Jan, Wietrzyński K. i Wrzesiński Fr. Po wręczeniu dyplomów przez p. dyr. J. Bulandę przemówił p. starosta Kalkstein, który podkreślił znaczenie Filomatów i podał krótką historję ich rozwoju w Poznańskiem i na Pomorzu.

— *Z Legjonu Młodych.* W sobotę 18 odbyło się zebranie Legjonu Młodych. Na wstępie został odczytany specjalny rozkaz Komendy Głównej z okazji trzeciej rocznicy powstania L. M. przypadającej w tym miesiącu, poczem leg.: Burszewski St. i Michałek D. wygłosili referat i koreferat pt. „Polityka morska w czasach przedrozbiorowych".

Czy wiecie, że...

W Pradze Czeskiej w r. 1932 liczba egzekucyj sądowych, podatkowych wynosiła przeciętnie 2 i pół tysiąca miesięcznie.

W maju i czerwcu r. b. odbędzie się w Wiedniu II międzynarodowy konkurs śpiewu i gry fortepianowej.

W publicznych, kolektywnych kuchniach w Rosji sowieckiej wydawano w r. 1932 obiady dla 14 miljonów osób, w tem dla 2 miljonów dzieci w wieku szkolnym.

Programy radjowe

Sobota dnia 25 lutego.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 13,10 Komunikat PIM 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 14,00 Audycja żołniersko-strzelecka. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Wiadomości wojskowo — strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk. — Wydawn. red. J. I. Targ. 15,35 „Od kuliga do kuliga". Słuchowisko dla dzieci oprac. podług W. Pola. 16,00 Listy od dzieci omówi p. W Tatarkiewicz. 16,10 Płyty gram. 16,20 Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16,40 „Możliwości zwycięstwa podczas wojny polsko-rosyjskiej w roku 1831" — (w rocznicę bitwy grochowskiej) — wygłosi p. A. Kawałkowski. 17,00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17,30 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40 Odczyt pt. „Wycieczka do muzeum im. Majewskiego" wygłosi p. W. Ber. 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Ignacy Krasicki" wygłosi K. Górski. 18,25 Muzyka lekka. 19,20 Wiadomości ogrodnicze wygłosi inż. W. Pietrzak. 19,30 Na widnokręgu" 20,00 Audycja karnawałowa „Co chcecie Państwo tańczyć" Wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota; 22,05 Utwory Chopina w wyk Imre Ungara; 22,40 Feljeton ze Lwowa 22,55 Komunikat met. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotniczej i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23,30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej z Krakowa.

Niedziela 26 lutego.

Warszawa 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa. — 11,35 Odczyt misyjny; 12,15 Poranek symfoniczny z Filhm. Warsz. 14,00 Cukier pastewny i jego zastosowanie — wygłosi prof. J. Rostafiński 15,00 Dalszy ciąg muzyki; 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodni „Co się dzieje na świecie" w oprac. B. Winawera, b) Opowiadanie pt. „Taniec słoni" wygłosi p. W. Frenkiel. — 16,25 Płyty gramofonowe; 16,45 Od kuligu do reduty — wygłosi p. Mieszewska; 17,00 Recital fortepianowy Iliwickiej. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości — 19,25 Wesoła audycja ze Lwowa; 20,00 Utwory skrzypcowe wykona Vasa Prihoda. Akomp. L. Urstein; 21,00 *„Audycja Pomorska":* 1) przemówienie prof. Sobieskiego. (Tr. z Krakowa) 2) F. Nowowiejski: a) Hymn kaszubski, b) Nasz Bałtyk odśpiewa Polska Kapela Ludowa pod dyr. Stanisława Kazuro, 3) Pieśni pomorskie w układzie Feliksa Nowowiejskiego a) pieśń Pomorza, b) Sobótka — pom. mel. ludowe, c) Gausi łud (gęsi udo) d) Koseder — taniec kaszubski, e) Pieśń o polskiem morzu odśpiewa p. Stanisława Argasińska, 4) Przemówienie prof. Sobieskiego w języku francuskim (w skrócie), 5) Pieśni kaszubskie w ukł. Stanisława Kazuro: a) Sierota, b) Żeglarz, c) Gołąbeczek, d) Andzia, e) Polka, f) Wesele odśpiewa Polska Kapela Ludowa 6) Przemówienie prof. Sobieskiego w języku niemieckim (w skrócie) 1) E. Nowowiejski: a) Uwertura „Swaty polskie" b) Marsz „Pod sztandarem pokoju" — [illegible]gra orkiestra PR. 22,20 Wiadomości sport

Wesoły kącik

JUŻ CZAS

— Czemu palisz twoje dawne świadectwa szkolne?

— Aby nie wpadły w ręce mego malca. Uczy się teraz czytać.

W WIĘZIENIU

Nadzorca: Możecie sobie wybrać robotę: naklejanie marek albo wyplatanie koszyków.

Więzień — A czy nie mógłbym otrzymać pozwolenia na handel domokrążny gotowemi wyrobami.

TEN JUŻ WIE...

Kupiec Iks przechodzi ulicą. Za nim kroczy jego dobry przyjaciel; w pewnej chwili zbliża się do Iksa z tyłu i klepie go po plecach. Iks mówi nie odwracając się:

— Proszę mnie zostawić w spokoju, jutro zapłacę.

CIĘŻKI DYLEMAT.

Janek wyrywał sobie włosy z głowy, przyglądając się swojemu zeszytowi.

— Co ci się stało? — pyta starszy brat.

— Nie wiem co zrobić! — brzmiała odpowiedź.

— O co chodzi?

— Napisałem wyraz „profesor" przez dwa f, a teraz nie wiem, które f mam wykreślić.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 24 II. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	125,20—124,79
Gdańsk	174,40—173,97
Bukareszt	—
Holandja	360,35—359,45
Kopenhaga	—
Londyn	30,42—30,28
Nowy York	8,901—8,881
Nowy York telegr.	8,904—8,884
Paryż	35,12—35,03
Praga	26,43—26,37
Sztokholm	161,60—160,80
Szwajcarja	174.00—173.57
Włochy	45,60—45,38
Berlin (w obrotach nieofic.)	213,05

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 24 II 1932 r

Żyto	18,50—18,75
Pszenica	33,50—34,50
Jęczmień	14,25—15,00
„ zwycz prz.	13,75—14,50
Saradela	14,00—15,00
Groch Victoria	20,00—23,00
Mąka żytnia 65%	29,50—30,50
„ pszenna 65%	52,00—54,00

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 21 II. 1933r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

BUHAJE:	
Młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej	33—34
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	30—32
mięsiste	26—28
licho odżywione	21—23
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	28—30
inne pełnomięs. lub wytuczone	24—27
mięsiste	20—22
licho odżywione	15—17
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej	33—34
pełnomięsiste	30—32
mięsiste	26—28
[illegible]ARŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	—
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	55—57
najprzedniejsze cielęta wytuczone i dobre ssaki	40—43
średnio tuczone cielęta i ssaki	34—36
licho odżywione cielęta	10—15
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne, 2 opasy chl.	25—
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	20—22
mięsiste	—
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż. w.	42—43
pełnomięsiste od 120—150 kg ż.w.	—
pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.	40—42
pełnomięsiste od 80—100 kg. ż.w.	38—40
mięsiste od 50 — 80 kg. ż. w	36—37
mięsiste poniżej 60 kg. ż. w.	—
maciory	34—36

TĘPIENIE GRYZONIÓW

Apel i artykuł zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Dnia Bydgoskiego“, „Dnia Grudziądzkiego“, „Gazety Morskiej“, „Gazety Gdańskiej“, „Dnia Pomorskiego“ i „Dnia Kujawskiego“ w sprawie konieczności przeprowadzenia odszczurzań **znalazło echo w rozporządzeniu Starostwa w Wyrzysku, które pierwsze przystąpiło do deratyzacji powiatu.** Mieszkańcy powiatu przyjęli decyzję tą z uznaniem i z wdzięcznością. Każdy gospodarz wyliczył sobie szkody, jakie ponosi przez te gryzonie i przekonał się, że kosztem 1 zł. oszczędzi sobie setki złotych. Starostwo naznaczyło dzień odszczurzania powiatu na 8-go marca r. b. i w dniu tym zostanie jednocześnie we wszystkich gminach wyłożona. —

Zastosowany zostanie środek

„Ratol“

wyrób fabryki „SANATOR“ w BYDGOSZCZY

821

UWAGA! Posiadacze losów (papierów wartościowych):

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH i INWERSTYCYJNYCH (premjówek).

247

Za minimalną roczną opłatę kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdem ciągnieniu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnienia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

p. z o. o. WARSZAWA, Próżna 14 tel. 2441.2

Dr. med.

Bolesław Skokowski

osiedlił się

w Wejherowie przy ul. Sobieskiego 35.

Przyjmuje codzienie od godz. 16 do 18-tej. We wtorki, środy i soboty przed południem od godz. 10 do 11-tej

Telefon 34. 468

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żenskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich Klas, poczynając od Klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.



Estetyczną i powabną linię 804

daje tylko dobrze skrojony, dopasowany gorset, pas leczniczy, biustonosz — —

Anna Bitdorfowa

BYDGOSZCZ, Pomorska 22

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 lutego 1933 roku od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Bydgoszczy przy ulicy Kujawskiej 126 (st. nr.) składających się z landau, polowczyka i 1 sań, oszacowanych na łączną sumę 1450 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 817

Zlec. Nr. 279/8

(—) Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)** na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Komis

Przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy, futra, meble stylowe itd. „Stała okazja“, Bydgoszcz, Gdańska 10 806

3000—7000

poszukuje na pierwszą hipotekę, dom wartości 40.000. Procent podług umowy. Oferty „Dzień Bydgoski“ pod 25. Bydgoszcz. 738

Przyjezdna

poszukuje pracy domowej, gdzie jest okazja nauczyć się gotować. Łaskawe zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 725

Dnia 21 lutego br. rozstał się z tym światem po długich cierpieniach

śp. Stanisław Kościelski

Obywatel i nasz członek. W zmarłym tracimy prawego obywatela i gorliwego członka.

Bydgoszcz, dn. 24 lutego 1933 r.

Koło III. BBWR.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Toruńskiej 4 w niedzielę dnia 26-go b. m. o godz. 3-ciej po południu. (805

BILARDY

piramidkowe i karambolowe

809 **w ITALJI, Toruń.**

LICYTACJA.

W poniedziałek dnia 27. II. 1933 roku sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 13 o godzinie 12: 1 fortepian skrzydło, następnie przy ul. Szkolnej 5 o godzinie 10: 1 samowar i lustro z konsolą. 714

Zielniewicz, kom. Sądu Grodzkiego, Rew. V w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 28 lutego 1933 roku o godzinie 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grucie pow. Grudziądz co następuje: 1 motor elektryczny, 3 kanapy plusz., 2 stoły, 4 krzesła, 4 fotele, 1 lustro oraz większą ilość żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Radackiego; następnie o godzinie 12 w poł. w Słupie, powiat Grudziądz: 1 powózkę żółtą oraz większą ilość pszenicy i 2 świnie. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Górnego w Słupie; następnie o godzinie 2 po poł. w Przesławicach pow. Grudziądz: 1 bryczkę czarną, 1 byczka i 50 ctr. grochu. Zbiórka reflektantów przed majątkiem Przesławice. 713

Jaranowski, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu

PIERWSZORZĘDNY

gabinet kosmetyczny

„Mimoza“

(dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9182

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe

Z. KOCHAŃSKIEGO

w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20 tel. 11-85.

Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu. 194

Egzystencja

Drukarnia z wydawnictwem dobrze prosperująca z powodu choroby zaraz na sprzedaż, tylko za gotówkę, cena 8000 zł. Zgłoszenia do Administracji niniejszego pisma pod „Drukarnia“ Pomorze. 761

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. Toruń. 8031

W trzecią rocznicę śmierci mego nigdy niezapomnianego syna, brata, szwagra i wujka ś. p.

Jana Formaniewicza

odbędzie się w kościele Św. Jakóba

msza św. żałobna

w sobotę dnia 25 bm. o godz. 6.30 o czem zawiadamia krewnych i znajomych

Matka 792

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

miasta Gdyni w Gdyni

ul. Świętojańska, Skwer Kościuszki — Telefony 1270, 1271, 1272, 1273. Skrzynka poczt. 14. — Adres telegraficzny „Kasobank".

BANK DEWIZOWY

Instytucja bankowa prawa publicznego o pup larnej pewności.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Oprocentowuje

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

w złotych i w walucie zagranicznej jak następuje:

		złote	waluty zagraniczne
wypowiedzenie	dzienne	5%	3%
„	1-miesięczne	5½%	3½%
„	2-miesięczne	6%	4%
„	kwartalne	7%	5%
„	półroczne	8%	6%
„	roczne	8½—9%	7%

Tajemnica bankowa zapewniona.

Kasa popołudniowa dla wpłat czynna od godz. 18.30—19.30

Kantory wymiany na Dworcu i przy ul. Portowej otwarte cały dzień.

Patentowane preparaty Tiopinolowe

czynią prawdziwe dobrodziejstwa

od łupieżu, wypadania włosów, choroby włosów,

Szampion Tiopinolowy . . . Zł. 0.50 **Woda** Tiopinolowa . . Zł. 3.30

na tłustą cerę, wągry i pryszcze, **Mydło Tiopinolowe** Zł. 2.00

od artretyzmu i reumatyzmu . . **Kąpiele Tiopinolowe** Zł. 4.00

Wyłączność fabrykacji:

BELLONA, Labor. Chem. Warszawa, Hoża 41, tel. 9-45-92.

Krem Bellona jest nietłuszczący i ożywia cerę . . Zł. 1.35, 2.25 i 3.30.

Puder Bellona jest w pięknych kolorach, nadaje cerze ton aksamitny - Zł. 0.50, 1.50 i 2.50.

Mydło Bellona na delikatną cerę Zł. 1.40. 484

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Podgórnej nr. 67 składająca się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych o rocznej wartości użytkowej 1090 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre karta 678 na imię Piotra Rusyna i żony jego Józefy z Pajtosów zostanie w drodze egzekucji dnia 21 kwietnia 1933 roku o godzinie 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6 maja 1932 roku. 796

5. K. 20/32

Toruń, dnia 16 lutego 1933 roku.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Wałdowskiej i Polnej, składająca się z domu mieszkalnego i innych budynków gospodarczych oraz gruntu o obszarze 6.71 80 ha i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre karta 85. 262 i 301 na imię Rozalji z Fladrowskich Wojciechowskiej zostaną w drodze egzekucji dnia 21 kwietnia 1933 roku o godzinie 12 w poł. wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 kwietnia 1932 roku.

5. K. 17/31
20 795

Toruń, dnia 20 lutego 1933 roku.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Bielańskiej stanowiąca dom mieszkalny parterowy i plac budowlany obszaru 5 158 m. kwadratowych i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielany karta 58 na imię Anny z Salaberów Dąbrowskiej zostanie w drodze egzekucji dnia 20 kwietnia 1933 roku o godzinie 11,30 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 grudnia 1931 roku

5. K. 71/31 794

Toruń, dnia 13 lutego 1933 roku.

Sąd Grodzki.

LICYTACJA.

W dniu 9 marca r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym w Toruniu Dworzec Przedmieście licytacyjna sprzedaż towarów niewykupionych w terminie:

1 rower używany, 4 kg szkła w łuskach, 28,5 kg pocztówki, 101 kg. nasion cebuli, 1,5 kg. czekolady, 5 paczek z darami i 18 pozycyj drobnych przedmiotów

Z konfiskat: 5 rowerów używanych męskich 2 rowery używane damskie, 1 aparat fotograficzny używany, 1 żelazko elektryczne do prasowania, 3 puszki kawioru, 2 kg. orzechów, 3 kg. migdałów i rodzynek, 19 szt. swetrów wełnianych nowych i większą ilość drobnych przedmiotów.

Towary niesprzedane w pierwszym terminie zostaną powtórnie bez publikacji wystawione na sprzedaż dnia 23 marca rb.

Informacyj bliższych udziela:

Zlec. Nr. 123/IX 812

Urząd Celny — Dworzec Przedmieście.

Do tutejszego rejestru handlowego dział A pod Nr 926 zapisano dziś przy firmie Damic i Szulz spółka jawna w Grudziądzu, iż Otton Szulc wystąpił z dniem 1. VII. 1931 roku ze spółki handlowej.

3. R. H. A. 926. 818

Grudziądz, dnia 20. II. 1933 roku.

712 **Sąd Grodzki.**

FIRMA ZIEMIOPŁODY

właśc. inż. Józef Głowacki

mieści się obecnie

Toruń, Wielkie Garbary 21, I p. tel. 259,

Zakupuje: **OWIES,** ziemniaki, siano, słomę oraz wszelkie ziemiopłody.

Dostawy wojskowe i dla Kółek Rolniczych

Węgiel, koks, drzewo. 749

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 27 lutego 1933 roku o godzinie 9 sprzedane będą w Gdyni Urząd Skarbowy (w podwórzu), ulica Starowiejska za gotówkę najwięcej dającemu:

Szafy, stół warsztatowy, wiertarki ręczne klucze francuskie, kuźnia polowa, ławki warsztatowe, płaszcz jesienny, zegarek złoty, maszyny do pisania ubranie męskie czarne, materjał na ubrania, biurko sosnowe, szafa do rzeczy, opony samochodowe, patefon walizkowy koła do wozu umywalka z lustrem, stragan kryty płótnem, etażerka do książek, stojaki do garderoby, obraz, żelazo patentowe, budzik niklowy, kalesony męskie, kaftany damskie, majteczki dziecięce reformy trykotowe damskie swetry męskie, damskie, wina owocowe itd.

Zbiórka reflektantów w Urzędzie Skarbowym w podwórzu. 798

Urząd Skarbowy w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod Nr. 139 przy firmie: Edward T. Robertson & Son w Gdyni, dnia 25 października 1932 dopisano, iż kupiec William Robertson wystąpił ze spółki.

Zlec. Nr. 246 813

Sąd Grodzki w Gdyni.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Wacław Topolski starszy bosman w służbie czynnej zamieszkały w Gdyni przedtem w Gdańsku, syn Franciszka Topolskiego, młynarza i tegoż małżonki Katarzyny z domu Ciesielskiej, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Królikowie powiatu szubińskiego; 2. niezamężna Jadwika Maczyńska, kasjerka, zamieszkała w Gdańsku-Wrzeszczu, Ringstrasse nr. 48, córka Konstantego Grzegorza Maczyńskiego, starszego kancelisty w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku i tego małżonki Katarzyny z domu Krzykowskiej, zamieszkałych w Gdańsku-Wrzeszczu Ringstrasse nr. 48 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 23 lutego 1933 roku.

807

Urzędnik stanu cywilnego
Reinhardt.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Nieruchomości Państwa Polskiego przy Kom. Gen. w Gdańsku — Neugarten 27 wydzierżawi w Gdańsku — Nowyport, przy ul. Broschkischerweg 34 naprzeciw dworca Wiślanego „Weichselbahnhof" teren o pow. 7,335 m² ogrodzony i zabudowany szopami drewnianemi. Teren nadaje się na różnego rodzaju składy i magazyny. Bocznica kolejowa na miejscu.

Szczegółowe warunki jak też bliższe informacje udziela Biuro Zarządu Nieruchomości przy Kom. Gen Neugarten 27, pokój 16. 802

Okazja!

Sklep spożywczy, wyrobów tytoniowych, dwa pokoje, kuchnia, interes dobrze prosperujący z powodów rodzinnych natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia Toruń, Szewska 9, sklep. 810

Miotły!

kokosowe i szrobry tylko 75 groszy, ścierki i frotery najtaniej tylko Araczewski, Chełmińska róg Szewskiej Toruń. 815

Węgiel górnośląski

brykiety, koks, drzewo dostarcza każdą ilość, firma J. Szczepankiewicz dawniej „Płomień". Biuro i składnica Sienkiewicza, dworzec Zachodni (Szkolny) tel. 847. 741

Używany

aparat do wyświetlania filmów kupimy na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji Dnia Pomorskiego Toruń, pod Kino. 762

Niema!

nic lepszego jak znanej dobroci kawa z Nowoczesnej Palarni Kawy Araczewski. Toruń, Chełmińska przy Rynku. 815

Wylęgarka

„Buckeye" 70 jaj

wychowalnia

lampkowa 70 jaj, bardzo dobrze utrzymane odda tanio Grudziądzka 29/31. 799

Sypialnie,

kuchnie oraz wszelkie inne meble najtaniej. Grudziądz, Spichrzowa 53 (obok Magistratu). 751

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów. oryginały malarza Brochockiego, masarz elektryczny, radjo 3 lampowe, lornetę Zeisa, barytón, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i dętki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów. 735

„Sklep Okazyjny"

ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Magazyn

z bocznicą kolejową do wydzierżawienia. Informacji udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu, ul. Żeglarska nr. 1. 811

Fortepian

koncertowy, krzyżowy, płyta metalowa, zupełnie nowy, słynnej firmy światowej, okazyjnie tylko za gotówkę na sprzedaż. Toruń Mickiewicza 61 m. 5. 711

Mistrz cegielarski

z dobremi świadectwami, poszukuje posady w parowej cegielni wraz z maszynistą od 1. IV. 1933 r. lub prędzej. Oferty do Dnia Pomorskiego, Toruń, pod 763.

Grafolog!

Toruń, Piekary 16, mieszk. 5, pozostaje tylko krótki czas! Seanse przystępne dla każdego. Godziny przyjęć: 9—13 i 15 do 20. 778

Nowa taryfa celna

wyjaśni Ci, dlaczego nabycie zwierząt futerkowych jest najlepszą lokatą kapitału chwili obecnej —

Lisy srebrzyste

Lisy niebieskie

Norki

w najwyższej klasie dostarczają 492

Zjednoczone Hodowle Zwierząt Futerkowych

Zbiczno - Czekanowo

Centralne Biuro Zbiczno, Pomorze.

Druki, informacje na żądanie.

Zwózki

Transport mebli

przeprowadzki

wyściełane wozy meblowe

Magazynowanie

we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach

Ekspedycje

towaru i bagażu wykonuje

Ludwik Szymański

Toruń 8864

Żeglarska 3. telef. 909

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 28 lutego. Toruń, Prosta 22. 808

Wychowawczyni

wytrawna, była nauczycielka z długą praktyka poszukuje posady do dzieci lub niemowlęcia. Świetne świadectwa. Skromne wymagania. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia: „Dzień Pomorski" Toruń, Szeroka 11, pod l. 803.

Oświadczam

że słowa wypowiedziane dn. 8 lutego br. pod adresem pana Marcelego Młodzikowskiego nie były faktem lub złośliwością, lecz zażartowałem z kolegi Koprowicza, za co przepraszam Józef Dusza. 773

Kurs tańców

Zapisy na nowy kurs przyjmuje A. Różyńska, Grudziądz, Szkolna 11, róg Groblowej. (962

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na **marzec 1933** r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski"** za **marzec 1933** r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **miesiąc marzec 1933** r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski"** za **miesiąc marzec 1933** r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Dodatkowe kredyty dla polskiej floty handlowej

uchwaliła komisja budżetowa Sejmu

Warszawa, 25. 2. (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu przewodniczący poseł Byrka nawiązując **do zatargu pomiędzy posłem Tebinką (BBWR) a posłem Arciszewskim (Kl. Nar.)** zawiadomił komisję, że otrzymał protokół zastępców stron, stwierdzający, że sprawa została **załatwiona honorowo.** Z uwagi na to, że zajście miało miejsce na terenie komisji, poseł Byrka oświadczył, że protokół włącza do akt komisji. **Poseł Rzóska (BBWR) referował rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach za lata 1931—32 i 1932—33.** Chodzi tu w głównej mierze o kredyty na wydatki, które przy uchwaleniu preliminarza ustalone nie są, lub też o kredyty dodatkowe na ulgi kredytowe dla rolnictwa 7 miljonów zł, na **rozwój polskiej floty handlowej 3 i pół milj. zł.,** na dopłaty do ubezpieczeń inwalidzkich w województwach zachodnich 4 milj. zł, na dopłaty do Funduszu Bezrobocia 13 milj. zł itd. Wreszcie w związku z reorganizacją monopolu solnego należy zmienić plan finansowo-gospodarczy tego monopolu, który dotychczas znajdował się w budżetach różnych Ministerstw. Pokrycie wszystkich tych wydatków dokonano za pomocą oszczędności, uzyskanych w poszczególnych częściach budżetu przeważnie tych samych działów.

Poseł Rymar (Kl. Nar) oświadcza, że tego rodzaju przedłożenie wymaga, aby było najsamprzód uchwalone przez Radę Ministrów, a następnie ogłoszone w Monitorze w myśl art. 6 ustawy skarbowej. Referent jakoteż przewodniczący komisji i przedstawiciel Min. Skarbu dyr. dep. Nowak wykazali, że przedłożenia te nie podpadają pod przepisy art. 6 ustawy skarbowej, który to artykuł odnosi się do całkowicie nowych kredytów nie objętych budżetem. Mówił jeszcze poseł Korsnecki (Kl. Nar.) oraz poseł Daczek (BBWR), który w związku z kredytem na rozwój floty handlowej zwrócił uwagę na warunki, w jakich pracuje służba na linjach okrętowych. — Projekt ustawy komisja przyjęła bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie dnia 4 marca. Na porządku dziennym referat posła Rzóski o **zamknięciach rachunków państwowych i sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli za lata 1929 i 1930.**

Pogłoski o podatku majątkowym

(o) **Warszawa,** 25. 2. (tel. wł.). W kuluarach sejmowych krążyła wczoraj pogłoska, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, **że rząd zamierza wycofać z Sejmu projekt ustawy o podatku majątkowym.** Pogłoski tej nie udało się nam sprawdzić u źródeł miarodajnych i z tego względu należy ją traktować z dużem zastrzeżeniem.

Polska pożyczka we Włoszech

7 procentowa pożyczka polska z 1924 roku podniosła się na rynkach włoskich z 484 do 485 lirów. Jest to znamienne zwłaszcza, iż pożyczka węgierska z tegoż roku i tak samo oprocentowana (wartość nominalna 500 lirów) płacona jest zaledwie 346 lirów, a niemiecka (7 proc. z 1924) ustabilizowała się na 469 lirach.

Zamieć śnieżna nad Brytanją

Londyn, 25. 2. (PAT). Wyspy brytyjskie nawiedzone zostały wczoraj przez niebywale silną **zamieć śnieżną.** Zamieć ta połączona była z niezwykłej siły wiatrem i dała się odczuć w całej środkowej i zachodniej Anglji oraz Walji. Z powodu tej śnieżycy wszystkie połączenia w zachodniej Anglji, Walji i Irlandji były przerwane. Zamieć uszkodziła również linje telefoniczne i telegraficzne. Komunikacja z kontynentem europejskim była także przerwana.

Trzęsienie ziemi w Chile

Nowy Jork, 25. 2. (PAT). W północnej części Chile odczuto dwukrotnie silne wstrząsy podziemne, którym towarzyszyła gwałtowna burza. Wiele domów runęło. Ludność miejscowa łączy trzęsienie ziemi z zaćmieniem słońca, które dziś było widoczne w Chile.

Susza w Argentynie

„Associated Press" donosi z Buenos Aires, że susza i szarańcza zniszczyły w Argentynie przeszło 25 procent obecnie dojrzewających zbiorów. Obszar zasiany w tym roku wynosił przeszło 14 miljonów akrów.

Ustawa akademicka w Senacie

Na uniwersytetach naogół spokojnie

(o) **Warszawa,** 25. 2. (tel .wł.). **Konferencja rektorów,** która obradowała w ciągu ostatnich 2 dni w Warszawie, wypowiedziała się **przeciw większości postanowień, zawartych w uchwalonej przez Sejm ustawie o szkołach akademickich.** Konferencja postanowiła wystosować w tym duchu memorjały do min. Jędrzejewicza, marszałków Sejmu i Senatu oraz referenta ustawy w Senacie sen. **Rostworowskiego.**

Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyło się **posiedzenie grupy oświatowej senatorów BBWR.,** na którem obradowano nad ewtl. poprawkami, jakie do ustawy mają być zgłoszone w Senacie. Dzisiaj rano zbiera się **komisja oświatowa Senatu** dla rozpatrzenia ustawy. Na posiedzeniu tem zabierze głos również jako ekspert przewodniczący konferencji rektorów **prof. Kutrzeba,** którego konferencja upoważniła do przedstawienia jej poglądów na ustawę akademicką.

(o) **Warszawa,** 25. 2. (tel. wł.). W Warszawie wczoraj na **wyższych uczelniach panował spokój.** Jedynie na politechnice organizacje endeckie wysilały się na różne dowcipy, zresztą bez pożądanego wyniku. Młodzież nie brała udziału w tych wybrykach. Kolporterzy OWP. rozrzucali na uniwersytecie ulotki z przemówieniem pos. Bieleckiego.

W Krakowie na uniwersytecie **bojówka OWP. usiłowała zagrodzić żelaznym łańcuchem wejście do Collegium Novum i wywołać strajk.** Młodzież załatwiła się jednak szybko i łatwo z organizatorami strajku. Nie mniej przeto rektor uniwersytetu zawiesił wczoraj wykłady, co przyjęto przez akademików ze zdziwieniem, ponieważ sytuacja tego bynajmniej nie wymagała.

W Poznaniu odbyło się wczoraj posiedzenie członków Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego. Zebranie miało przebieg **burzliwy.**

Dalekowzroczność polskiej polityki zagranicznej

w ocenie francuskiej

Marsylja, 25. 2. (PAT). Najpoważniejszy marsylski dziennik handlowy „Le Semaphore", omawiając w dłuższym artykule **politykę zagraniczną Polski,** uważa, że **korzyści z polsko-sowieckiego paktu nieagresji są znaczne.** Każde porozumienie między **Warszawą a Moskwą** polepsza stosunki **na niekorzyść Berlina.** Warszawa bowiem może zwrócić uwagę w stronę, gdzie jej granica jest zagrożona. Dalej autor artykułu S. du Moriez zwraca uwagę na **dalekowzroczną politykę i patrjotyzm Marszałka Piłsudskiego.** Także **znacznemu polepszeniu uległy stosunki polsko-czechosłowackie.** Żwirko i Wigura byli czczeni przez Czechosłowację jako bohaterowie narodowi. Obecnie studjuje się kwestję utworzenia dla Czechosłowacji **wolnej strefy w Gdyni.** Z państwami Małej Ententy łączą Polskę przyjazne stosunki. Sojusz z Francją pozostaje kamieniem węgielnym polityki polskiej. Z większością państw sąsiednich łączą Polskę stosunki normalne, a nawet przyjazne.

Dwie nowe prowokacje pruskie

Naruszenie granic Rzeczypospolitej przez samolot niemiecki

W lutym br. mamy do zanotowania jeden **wypadek naruszenia granicy polskiej na Pomorzu przez samolot niemiecki.** Mianowicie w dniu 4 lutego br. o godzinie 13,23 niemiecki **jednopłatowiec „D — 1080" przelatywał nad m. Borzyszkowy** w kierunku lotu z m. Brzeźno do Rekow i to na **wysokości zaledwie 150 mtr., nie przestrzegając** tem samem ustalonej istniejącą konwencją wysokości. Niezależnie od powyższego godzi się wspomnieć, że ten sam samolot zauważony został w dniu 23. 12. 1932 roku ponad **m. Babilon—Karczma na wysokości około 100 mtr.** w drodze na Hammerstein.

Powyższe dwa wypadki **dołączamy do wiązanki prowokacji odwiecznej metody walki Niemiec z Polską.**

Polska bierze udział w praskim turnieju pocieszenia

Praga, 25. 2. (PAT.) W piątek rozpoczął się w Pradze czeskiej t. zw. **turniej pocieszenia,** w którym biorą udział Niemcy, **Polska,** Szwajcarja Węgry, Rumunja, Belgja, Łotwa i Włochy. Pierwsze dwa mecze rozegrane zostały podczas śnieżycy. Mecze były ciągle przerywane celem zamiatania śniegu. Wyniki obu meczów były dość niespodziewane. **Belgja** walczyła ze słabą **Rumunją,** przegrywając 2:3 (2:2, 0:1, 0:0). Rumunja umiała się przystosować do ciężkiego terenu. **Łotwa** wygrała również niespodziewanie z Włochami w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Gra stała na bardzo niskim poziomie. Mecze nie wywołały większego zainteresowania.

Chiny gotują się do otwartej wojny

Nankin, 25. 2. (PAT). W związku z odrzuceniem przez Chiny ultimatum Japonji w sprawie wycofania wojsk chińskich z prowincji Dżehol, **Chiny przygotowują się do otwartej wojny z Japonją.** W walkach w okolicy muru chińskiego obie strony poniosły ciężkie straty. Pod Nan-Ling Japończycy zorganizowali 8 ataków na bagnety. Według wiadomości ze źródeł chińskich, nad terenem walki unosiły się aeroplany japońskie, rzucające bomby, które powodowały wielkie zniszczenie. Na granicy koncentrują się wielkie oddziały wojsk chińskich regularnych oraz powstańczych.

Walka z nadprodukcją inteligencji w Niemczech

W związku z opuszczeniem na Wielkanoc bież roku szkół średnich w Niemczech przez przeszło 40.000 abiturjentów, wydał minister spraw wewnętrznych Rzeszy — po przeprowadzeniu rozmów z ministerstwem oświecenia — zarządzenie, by komisje egzaminacyjne w szkołach średnich stwierdziły przy udzielaniu świadectwa dojrzałości, czy poszczególny abiturjent może się poświęcić studjom akademickim. Decyzja szkoły w tej sprawie zostanie zakomunikawana rodzicom uczniów. Fakt powyższy nie wyklucza jednak, by abiturjenci, których nie uznano za zdolnych do studjum akademickiego, byli pozbawieni możliwości studjowania. Nie mogą oni jednak liczyć na jakąkolwiek pomoc w kierunku ułatwienia studjów.

Święta racja!

Donosząc o **wielkiej akcji propagandowej przez rozesłanie 100.000 plakatów do Niemiec, państw skandynawskich i Anglji z wezwaniem do zwiedzania Gdańska i Sopot oraz przez rozwieszenie kilkuset plakatów w niektórych miastach niemieckich i polskich,** socjalistyczny „Danziger Volksstimme" zaznacza, **że cała ta akcja będzie bezcelowa, o ile Senat nie zdecyduje się na zakaz obchodów i imprez nacjonalistycznych bojówek hitlerowskich oraz Stahlhelmu zwłaszczą w Sopotach.**

Burmistrz Czermak wraca powoli do zdrowia

Miami, 25. 2. (PAT). Stan zdrowia burmistrza Czermaka pomimo bardzo niepokojącej nocy był **znacznie lepszy.** Chory sam stwierdził, że **odczuwa poprawę.** W godzinach popołudniowych nastąpiło jednak ponowne pogorszenie. Obecnie stan chorego jest niepokojący. Stan zdrowia pani Gill uległ polepszeniu.

Mobilizacja w Kolumbji

Do dzienników brazylijskich donoszą z Bogoty, że **rząd Kolumbji ogłosił mobilizację wszystkich obywateli od 20 do 45 lat.**

Hindenburg obejmuje protektorat nad Olimpjadą 1936

Prezydent Rzeszy, Hindenburg, potwierdził pisemnie swoją zgodę na objęcie protektoratu nad mającemi się w roku 1936 odbyć w Berlinie igrzyskami olimpijskimi. W związku z tem niemieckie koła sportowe przeprowadzą na terenie niemieckch szkół średnich wielkie eliminacje w różnych gałęziach sportów w ścisłem porozumieniu z niemieckimi związkami sportowemi.

Jest rzeczą ciekawą, jakie stanowisko wobec tego faktu zajmą niemieckie związki młodzieży akademickiej, które przed niedawnym czasem w niezwykle ostry sposób wystąpiły przeciwko urządzeniu olimpjady w Berlinie. Związki te i organizacje reprezentowały ugrupowania młodzieży hitlerowskiej i hugenbergowskiej.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma